

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 60/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...);			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		I. J. (1)	I. czyn zarzucony oskarżonej w akcie oskarżenia:	1. informacje z K.;	k. (...)

			1. dotychczasowa niekaralność oskarżonej;		
1.		I. J. (1)	I. czyn zarzucony oskarżonej w akcie oskarżenia: 2. leczenie psychiatryczno-psychologiczne oskarżonej w trybie ambulatoryjnym;	2.1. zaświadczenia z Centrum (...) w O. z (...) roku; 2.2. historia choroby oskarżonej z Centrum (...) w O.	k.(...) k. (...);
1.		I. J. (1)	I. czyn zarzucony oskarżonej w akcie oskarżenia: 3. wyrządzenie szkody PHU (...) w wysokości (...) zł;	3. dowody powołane w Omówieniu apelacji obrońcy oskarżonej;	*****
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	I. J. (1)	I. czyn zarzucony oskarżonej w akcie oskarżenia: 1. wyrządzenie szkody PHU	dowody powołane w Omówieniu apelacji obrońcy oskarżonej;	*****	

		(...) w wysokości 1.070. 468,72 zł;		
0.12.2. Ocena dowodów				
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
1. i 2.	1. informacje z K.; 2.1. zaświadczenia lekarskie; 2.2. historia choroby;	ad 1., 2.1., 2.2. - dokumenty o charakterze urzędowym i oficjalnym, które zostały sporządzone przez uprawnione podmioty i w zakresie ich kompetencji, których treść jak pochodzenie nie były kwestionowane przez strony, a sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu; ubocznie należy jedynie zauważyć, iż historia choroby i psychoterapia oskarżonej w trybie ambulatoryjnym nie rodziły		

		<p>uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonej – stany depresyjne oraz ich nasilenie nie podważały bowiem zdolności oskarżonej do uczestnictwa w postępowaniu sądowym i prowadzenia obrony również osobiście i w sposób racjonalny, w czym dodatkowo utwierdzał aktywny udział oskarżonej w postępowaniu oraz poziom pism procesowych składanych w sprawie – również w stadium odwoławczym;</p>	
3.	<p>dowody powołane w Omówieniu apelacji obrońcy oskarżonej;</p>	<p>Powody takiego postąpienia wynikają z uznania częściowej zasadności apelacji obrońcy oskarżonej =, o czym mowa poniżej;</p>	
<p>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy</p>			

<p>ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>2.1.2. - 1.</p>	<p>dowody powołane w Omówieniu apelacji obrońcy oskarżonej;</p>	<p>Powody takiego postąpienia wynikają z uznania częściowej zasadności apelacji obrońcy oskarżonej =, o czym mowa poniżej;</p>	
<p>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
	<p>Z apelacji obrońcy oskarżonej:</p> <p>1. błąd w ustaleniach faktycznych</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>	

polegający na wskazanym, że:	# częściowo zasadny
a) od (...) roku kompetencje oskarżanej zostały poszerzone o możliwość wystawiania faktur za sprzedane mrożonki, w tym również wystawiania faktur transportowych, w sytuacji gdy I. J. miała możliwość wystawiania faktur dopiero w (...) roku, a na podstawie kontraktu nr (...) faktury były wystawiane przez fakturzystkę M. B., co wynika z m.in. zeznań świadków M. B., N. B., A. S., O. Z., a faktury wystawiane przez M. B., mimo wezwań sądu nie zostały przedstawione do wglądu;	# niezasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny
b) kontakt pomiędzy poszczególnymi zakładami produkcyjnymi PHU (...) i pracownikami odpowiedzialnymi za wystawianie	# niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny

faktur wobec poszczególnych kontrahentów, a siedzibą księgowości w (...) M. odbywał się głównie telefonicznie oraz w formie elektronicznej, w sytuacji gdy dokumenty, zwłaszcza wszelkie faktury wraz z opisem i kontrakty, były wysłane listownie z R. do (...) Młyna za pośrednictwem operatora pocztowego, co potwierdza m.in. świadek N. B., M. B., K. B., a zatem wszelka dokumentacja dotycząca kontraktów, zamówień oraz faktur w formie papierowej winna być zachowana w (...) M.;	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
e) pracownicy posiadając osobiste konta i loginy do systemu nie używali cudzych danych do logowania i korzystania z oprogramowania, w sytuacji gdy z zeznań świadków wynika, że loginy	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny

i hasła były znane innym pracownikom, a nadto to na komputerze stacjonarnym używanym przez oskarżoną użytkownik (...) logował się (...) roku (vide opinia biegłego k(...)), czyli wtedy gdy oskarżonej nie było w pracy;	# częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny
d) oskarżona sfalszowała kontrakty, następnie umieściła na nich zeskanowane pieczęci i podpis przedstawiciela firmy (...) Ltd. i w takim kształcie przedstawiła kontrakty do podpisu D. Zakładu w R. N. B. jako oryginalne i zaakceptowane przez kontrahenta zagranicznego, w sytuacji gdy w aktach sprawy nie znajdują się dokumenty z oryginalnym podpisem N. B., a jedynie kserokopie, a zatem nie sposób stwierdzić o jakiej treści kontrakt i czy z	# niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny

warunkami (...)	# częściowo
czy (...) oraz	zasadny
jakimi cenami	
podpisała N. B.;	# niezasadny
e) dział	# zasadny
księgowości	
wysłał do	# częściowo
zakładów	zasadny
produkcyjnych	
zestawienie	# niezasadny
transakcji	
zawierające	# zasadny
informację, czy	# częściowo
dana faktura	zasadny
została	
opłacona, bez	# niezasadny
wskazania jej	# zasadny
wartości, co	
faktycznie	# częściowo
uniemożliwiło	zasadny
weryfikację	
wysokości	# niezasadny
dokonywanych	
przez (...) Ltd.,	
w sytuacji gdy	
oprócz	
zestawień	
transakcji	
wysyłanych	
przez dział	
księgowości	
dyrektor zakładu	
co tydzień	
otrzymywała	
zestawienie	
należności z	
wyszczególnieniem	
klienta, numeru	
faktury, kwoty	
do zapłaty i	
terminem	
płatności oraz	
zestawienia, z	
których	
wynikała cena,	
ilość towaru,	
który trafiła	
do klienta oraz	
kwoty jakie za	

towar płacił, co wynika z zeznań m.in. K. B., O. Z.;

f) I. J. poprzez logowanie się do systemu wystawiania faktur W. dokonywała modyfikacji faktur i zmiany wysokości kwoty do zapłaty, w sytuacji gdy jedyne co można potwierdzić to fakt na jakim loginie została zrobiona modyfikacja, ale nie można potwierdzić na pewno jaka osoba to zrobiła;

g) I. J. dokonała zniszczenia części materiałów mogących ją obciążyć w postępowaniu karnym, w sytuacji gdy z zeznań świadków, w szczególności M. B. i A. S. wynika, że w ostatnim dniu pracy oskarżona zachowywała się spokojnie i żadna z nich nie zaobserwowała niszczenia dokumentów;

h) między PHU (...) a (...) Ltd. został podpisany kontrakt:

- o numerze (...) w dniu (...) roku i dotyczył dostawy mrożonej białej cebuli w plastrach lub w kostkach, a warunki kontraktu zostały określone na (...) ton w opakowaniach kartonowych po (...) kg; cena za kilogram miała wynosić (...) eurocenta, zaś sposób transportu i ponoszenie kosztów dostawy określone zostały jako (...),

- o numerze (...) w dniu (...) roku i dotyczył dostawy mrożonej cebuli czerwonej w plastrach lub w kostkach, a warunki kontraktu zostały określone na (...) ton w opakowaniach kartonowych po (...) kg; cena za kilogram miała wynosić (...) eurocenta, zaś

sposób
transportu i
ponoszenie
kosztów dostawy
określone
zostały jako (...),

- o numerze
(...) w dniu (...)
roku i dotyczył
dostawy
mrożonej cebuli
białej w
plastrach lub
w kostkach, na
łączną wielkość
(...) ton w
opakowaniach
kartonowych po
(...) kg; cena za
kilogram miała
wynosić (...)
eurocenta, zaś
sposób
transportu i
ponoszenie
kosztów dostawy
określone
zostały jako (...)

w sytuacji gdy
w aktach sprawy
nie znajdują się
żadne
oryginalne
dokumenty, na
których
widniałyby
oryginalne
podpisy
kontrahentów,
tj.
przedstawicieli
(...) i firmy
(...), a jedynie
kserokopie
kontraktów, a
każda z firm, tj.
(...) oraz (...)
dysponuje innej

treści
kontraktem i nie
sposób uznać,
które warunki
winny być
uznane za
uzgodnione i
zaakceptowane
przez obie strony
kontraktu, czyli
jakie tak
naprawdę
warunki zostały
ustalone
pomiędzy
firmami,
zwłaszcza, że z
zeznań
świadków
wynika, że często
ceny z
kontraktów
ulegały
zmianom z
uwagi na np.
ilość
zamówionego
surowca, rodzaj
opakowania,
sposób krojenia
surowca;

i) osoby
odpowiedzialne
za nadzór nad
prawidłowym
wykonywaniem
kontraktów i
uczciwym
rozliczaniem
rzeczywistej
wartości faktur
nie miały
możliwości
dokonywania
bieżącej kontroli
działań
pracowników, w
sytuacji gdy:

- świadkowie wskazywali, iż były zestawienia należności krajowych i zagranicznych, które trafiłyby do N. B., a nadto były robione zestawienia pod konkretnego klienta, gdzie były zaznaczone warunki transportu, asortymentu szczegółowy, cena jednostkowa towaru, a takie zestawienia trafiały do N. B. oraz W. S.;

- zgodnie z zeznaniami N. B. firma (...) wysyłała zamówienia każdorazowo, a na ich zamówieniu była wskazana cena, oprócz tego, że wysyłali oni zamówienia z kontraktu to wysyłali też zamówienia nie pochodzące z kontraktu, dotyczące innych towarów, a dyrektor B. B. otrzymywała zestawienie należności z (...) Młyna, gdzie na zestawieniu była

wskazana kwota,
numer faktury
i czy klient
zapłacił, czy nie;
na takim
zestawieniu
można było
wyliczyć cenę
jednostkową
towaru,

- świadek S.
stwierdził, że
w przypadku
złożenia
zamówienia
przez (...) i każdą
inną firmę
zamówienie
takie musiało
być
potwierdzone
przez dyrektora
zakładu;
dyrektor zakładu
zawsze
podpisuje takie
dokumenty,

- wszystkie
faktury
kosztowe, w tym
za transport,
trafiały pocztą
do (...)
M.; świadek
M. B. dawała
je do opisanie
N. B. celem
potwierdzenia
jej podpisem lub
parafą;

**2. obraza art.
7 k.p.k. w zw.
z art. 5 § 2
k.p.k.** poprzez
rozstrzygnięcie
nie dających się
usunąć

wątpliwości na niekorzyść oskarżonej i pominięcie dowodów korzystanych dla oskarżonej, w szczególności:

a) stwierdzenie, iż zeznania W. S. oraz N. B. są precyzyjne, dokładne i korelowały z zeznaniami innych świadków, w sytuacji gdy osoby te przedstawiają odmiennie okoliczności zdarzenia, wykrycia nieprawidłowości, złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, zabezpieczenia dowodów (dysków), korzystania z komputera I. J., uzyskania i przegrywania rozmów z oskarżoną, otrzymywania zestawień, niszczenia dokumentów,

b) stwierdzenie, iż wyjaśnienia oskarżonej są niewiarygodne, w sytuacji gdy z zeznań

świadków
wynika, że inni
pracownicy
również
korzystali z jej
komputera oraz
z systemu
fakturowego, a
pracownicy
zakładu, przede
wszystkim
świadek B., znała
hasła do
komputerów i
programów i
wzajemnie
używali swoich
kont do pracy,

e) stwierdzenie,
że z danych
informatycznych
wynika, że
oskarżona
przebywała na
terenie zakładu
pracy, choćby
tuż po zabiegu
operacyjnym,
wystawiała ze
swojego konta
na komputerze
służbowym
faktury,
modyfikowała je
oraz korzystała
za komunikatora
(...) i maila
służbowego, w
sytuacji gdy z
danych wynika
jedynie, iż przy
użyciu loginu
oskarżonej
została zrobiona
modyfikacja, ale
nie można
potwierdzić na

pewno jaka
osoba to zrobiła,

d) uznanie
danych
pochodzących z
dysków za w
pełni
wiarygodne i
autentyczne, w
sytuacji gdy
dyski
komputerów
używanych przez
oskarżoną
zostały
dostarczane
wskutek żądania
organów
ściągnięcia z dnia
(...) roku oraz
z dnia (...)
roku, a wobec
długotrwałego
braku
zabezpieczenia
mogły mieć do
nich dostęp
różne osoby
mogące
manipulować
danymi tam
zawartymi, a
nadto nie ma
pewności co do
tego czy są to
te same dyski,
które zostały
samodzielnie
wymontowane
przez
pracowników
pokrzywdzonego
i na których
pracowała I. J.,

e) uznanie
danych
informatycznych
za w pełni

wiarygodne w
sytuacji gdy
załącznik w
formie płyty
DC do opinii
nr (...) został
uzyskany przez
sąd wskutek
stwierdzenia
braku w dniu
(...) roku, w
sytuacji gdy
nie wiadomo,
czy dane na
tym dysku są
tożsame z
danymi
będącymi
podstawą
wydanej opinii,

f) uznanie
nagrania
rozmowy
świadka N. B. z
oskarżoną I. J.
za autentyczne,
mimo braku
oryginalnego
nośnika, na
którym
utrwalono
przebieg
rozmowy,

g) stwierdzenie,
że rejestr wyjść
i wejść na teren
zakładu nie
działa
prawidłowo,
dlatego nie ma
wskazanych
obecności
oskarżonej np. w
czasie choroby,
ale jednocześnie
w celu
stwierdzenia, że
oskarżona

pozostawała na terenie zakładu po godzinach normlanej, stałej pracy pozostałych pracowników sąd uznaje, że rejestr wejść i wyjść jest dowodem wiarygodnym,

h) stwierdzenie, że oskarżona wystawiała faktury nie tylko nienależnie przenoszące obciążenia finansowe, związane z transportem na PHU (...), lecz także faktury, w których zaniżała jednostkowe ceny za towar sprzedany (...) Ltd.; polegało to dokonywaniu zmian w cenie jednostkowej towaru (za kilogram) każdorazowo o (...) eurocenty, w sytuacji gdy nie da się bezsprzecznie ustalić jaka miała być cena dostawy towaru, gdyż świadkowie wskazywali, że ceny często różniły się od cen zakontraktowanych, co wynika z ilości

zamówienia,
rodzaju
opakowania,
czym naraziła
PHU (...) na
szkodę w łącznej
kwocie (...) zł,

i) uznanie przez
sąd, że
oskarżona
wystawiała
faktury VAT w
zakresie kosztów
transportu
wpisywała
błędną
adnotację (...)
zamiast
prawidłowo (...),
czym obciążała
kosztami
transportu PHU
(...), w sytuacji
gdy wszystkie
faktury
kosztowe, w
tym faktury za
transport, były
akceptowane
przez D. Zakładu
w R. N. B., a
zatem nie da się
bezsprzecznie
ustalić, kto miał
ponosić koszty
transportu
towaru, czym
naraziła PHU
(...) na szkodę
w łącznej kwocie
(...) zł,

j) uznanie, że
na przestępcze
działanie
oskarżonej
wskazuje fakt,
że w dniu (...)
roku, pomiędzy

(...), (...), (...),
jako określonych
przez sąd, iż
znajdują się w
załączniku nr
(...) (papierową
niebieska
teczka) w
sytuacji gdy z
aktu oskarżenia
nie wynika
jakoby takie
dokumenty
zapakowane w
niebieską teczkę
stanowiły
załącznik do
tego aktu i
były przekazane
do sądu (akt
oskarżenia
wskazuje na
niebieską teczkę
z audytem (pkt
B. ppkt 6
aktu oskarżenia)
oraz dwie teczki
wymienione
jako załączniki,
ale wskazane
jako zatrzymane
podczas
przeszukania u
oskarżonej, akt
oskarżenia nie
wymienia jako
załącznika nr 2
żądnych faktur,
zaś sąd po
zamknięciu
przewodu
sądowego
stwierdził
jedynie, iż
ujawnione
zostają bez
odczytania
protokoły i
dokumenty
wskazane przez

oskarżyciela w
akcie oskarżenia
jako dowody,
których
przeprowadzenia
na rozprawie
głównej
prokurator się
domagał;

**4. obraza art.
230 § 2
k.p.k.** poprzez
dokonanie
zwrotu
komputer
przenośnego H.
(...) C. C.(...)
nr seryjny (...)
(laptop),
komputera
przenośnego E.
E. nr seryjny
(...) (laptop)
W. S. (2),
w sytuacji gdy
te przedmioty
stanowią
własność
oskarżonej;

**5.obraza art.
170 § 3 k.p.k.
oraz art. 366
k.p.k.** poprzez
oddalenie
wniosków
dowodach
oskarżonej
wskazanych w
pkt 1 a) -e)
pisma obrońcy
oskarżonej z
dnia (...) roku
(k. (...)), tj.
o przesłuchanie
w charakterze
świadców: S. J.,
K. M., F. J., A. T.,
A. Ć. w sytuacji,

gdy okoliczności na jakie zostali powołani, tj. ustalenia stosunków panujących w PHU (...) i zachowania dyrektora N. B., a w świetle zarzutów stawianych oskarżonej mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

zarzuty ewentualne:

1.1.obraza art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej i pominięcie dowodów korzystnych dla oskarżonej i stwierdzenie, że swoim działaniem naraziła PHU (...) na szkodę w łącznej kwocie (...) zł poprzez:

a) uznanie przez sąd że oskarżona wystawiała faktury nie tylko nienależnie przenoszące obciążenia finansowe

związane z transportem na PHU (...), lecz także faktury, w których zaniżała jednostkowe ceny za towar sprzedawany (...) Ltd.; polegało to na dokonywaniu zmian w cenie jednostkowej towaru (za kilogram) każdorazowo o (...) eurocenty, w sytuacji gdy nie da się bezsprzecznie ustalić jaka miała być cena dostawy towaru, gdyż świadkowie wskazywali, że ceny często różniły się od cen zakontraktowanych, co wynikało z ilości zamówienia, rodzaju opakowania, a nawet w samym kontrakcie jest mowa, że cena może ulec zmianie,

b) uznanie przez sąd, że oskarżona wystawiała faktury VAT w zakresie kosztów transportu wpisywała błędną adnotację (...)

zamiast
prawidłowo (...),
czym obciążała
kosztami
transport PHU
(...), w sytuacji
gdy wszystkie
faktury
kosztowe, w
tym faktury za
transport, były
akceptowane
przez D. Zajadu
w R. N. B., a
zatem nie da się
bezsprzecznie
ustalić, kto miał
ponosić koszty
transportu,

2.2. rażąca
surowość
orzeczonej kary
poprzez uznanie,
że jedynie
bezwzględna,
izolacyjna kara
pozbawienia
wolności w
wysokości 2 lat
jest adekwatna
do ciężaru
popelnionego
przestępstwa.

W uzupełnieniu
apelacji z dnia
(...) roku
obrońca
oskarżonej
podtrzymał
zarzuty obrazy
art. 410 k.p.k.
oraz 7 i 5 § 2
k.p.k.

Oskarżona w
pismach
procesowych z
dnia (...) roku

oraz (...) roku
wsparała
argumentację
obrony na rzecz
podniesionych w
apelacji
zarzutów obrazy
art. 7 i 5 § 2 k.p.k.

**Z apelacji
pełnomocnika
oskarżyciela
posiłkowego**

**- zakres
zaskarżenia:**

1. „w zakresie
opisu czynu”
przypisanego
oskarżonej
poprzez:

a.
nieuwzględnienie
faktu, że
oskarżona
działała w
zorganizowanej
grupie
przestępczej z
menadżerami
firmy (...) Ltd. -
tym S. K., J. B., a
w konsekwencja
nieprzyjęcie w
kwalifikacji
prawnej art. 258
§ 1 k.k. w
opisie czynu
przypisanego
oskarżonej,

b.
nieuwzględnienie
pełnej kwoty
strat
wyrządzonych
oskarżycielowi
posiłkowemu
przez oskarżoną

w kwocie (...)
zł, a w
konsekwencji
zaniżenie
rozmiaru
wyrządzonej
szkody przez
działanie
oskarżonej,

**2. w zakresie
kary:** przez
wymierzenie
rażąco niskiej
kary w
wysokości (...)
lat pozbawienia
wolności;

- zarzuty:

- błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych
za podstawę
zaskarżonego
wyroku, a
polegający
na
przyjęciu, że
oskarżona
nie działała
wspólnie i
w
porozumieniu
z
menadżerami
firmy (...) Ltd., a tym
samym nie
działała w
zorganizowanej
grupie
przestępczej,
- błąd w
ustaleniach
faktycznych
polegający
na

	<p>nieuznaniu pełnej wysokości szkody wyrządzonej w kwocie (...) zł,</p> <ul style="list-style-type: none"> • naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 258 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w opisie czynu przypisanego oskarżonej, • rażąca niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonej w odniesieniu do przyjętej kwalifikacji prawnej i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu. 		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>I. Omówienie apelacji</p>			

**obrońcy
oskarżonej.**

**Apelacja
obrońcy
oskarżonej
jedynie w
niewielkim
stopniu
zasługiwała
na
uwzględnienie.**

Ponieważ
analizowany
środek
odwoławczy był
totalny –
kwestionował
zarówno ocenę
dowodów i
wyprowadzone z
nich wnioski
odnośnie winy
i sprawstwa
oskarżonej w
zakresie czynu
przypisanego jej
w zaskarżonym
wyroku, jak
i sposób ich
gromadzenia, w
pierwszej
kolejności
należało odnieść
się do tej
ostatniej kwestii.

Zarzut nr 3.

Na wstępie
stwierdzić
należy, iż obrazę
art. 410 k.p.k.
stanowi zarówno
brak ujawnienia
określonego
dowodu, a w
konsekwencji
jego pominięcie,
jak i oparcie

się przez sąd na dowodach formalnie nieujawnionych i niezaliczonych w poczet materiału dowodowego (por. wyrok SA w Krakowie z 17.01.2013 r., II AKa 256/12, KZS 2013/4, poz. 61). Istotą przepisu art. 410 k.p.k. jest to, że sąd, ferując wyrok, nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają (por. wyrok SN z 15.12.2011 r., II KK 183/11, LEX nr 1108458).

Przenosząc powyższe uwagi teoretyczne na grunt analizowanego zarzutu nie

sposób podzielić
tezy skarżącego
jakoby Sąd
Okręgowy,
opierając się
na fakturach
o numerach:
(...) –
przechowywanych
w niebieskiej
papierowej
teczce, opisanej
jako załącznik nr
2 do sprawy
(...) – oparł
się na dowodach
„formalnie
nieujawnionych
i niezaliczonych
w poczet
materiału
dowodowego”.
Bezspornym
jest, że jeżeli
dana
okoliczność
wynika z
dowodu, to
ujawnieniu
podlega dowód,
a dana
okoliczność
(fakt) może
dopiero
stanowić
podstawę
ustaleń
faktycznych. Jak
podkreśla się
w doktrynie
w odniesieniu
do dowodów
zwrot „ujawnić”
zawarty w treści
art. 410 k.p.k.
oznacza
konieczność ich
przeprowadzenia
na rozprawie, po
ich uprzednim

dopuszczeniu. W tym aspekcie przepis ten wymaga, aby sąd wydał wyrok w oparciu o dowody ujawnione na rozprawie, które po ich dopuszczeniu przeprowadził na przewodzie sądowym. Jeżeli sąd nie przeprowadził na rozprawie określonego dowodu, to tym samym nie ujawnił okoliczności (faktów) z niego wynikających. Natomiast sposób przeprowadzenia (ujawnienia) dowodów zależy od ich rodzaju. Obowiązująca od (...) r. procedura karna odformalizowała w znacznym stopniu sposób ujawniania dowodów zgromadzonych przez sąd w trakcie przewodu sądowego, wprowadzając regułę, iż z chwilą zamknięcia przez przewodniczącego składu

orzekającego
przewodu
sądowego
ujawnione
zostają bez
odczytywania
wszelkie
protokoły i
dokumenty
podlegające
odczytaniu na
rozprawie, które
nie zostały
odczytane (art.
405 § 2 k.p.k.).
W tym trybie
mogą być zatem
ujawnione
protokoły i
dokumenty:

- wskazane przez oskarżyciela w akcie oskarżenia jako dowody, których przeprowadzenia na rozprawie głównej się on domaga - z wyjątkiem tych, co do których sąd oddalił wniosek dowodowy;
- wskazane we wniosku dowodowym strony, który został uwzględniony;
- dopuszczone przez sąd z

urzędu (art.
405 § 3
k.p.k.).

(K. Eichstaedt,
Kodeks
postępowania
karnego. Tom
I. Komentarz
aktualizowany
do art. 410, red.
D. Świecki, LEX/
el. 2021).

Przed
wszystkim
zauważyć należy,
że
kwestionowane
przez
apelującego
faktury zostały
zabezpieczone w
śledztwie i wraz
z aktem
oskarżenia
przekazane do
Sądu
Okręgowego w
P.. Wszystkie
rzeczone
dokumenty
zostały
wymienione
przez
prokuratora w
wykazie
dowodów
rzeczowych pod
literą B w
podpunktach od
(...) na kartach
(...) aktu
oskarżenia z
dnia (...)roku,
skierowanego do
Sądu
Okręgowego w
P. wraz z
załącznikami, w

tym papierową
niebieską teczką
z gumką,
opisaną jako
załącznik nr 2 do
akt sprawy (...) w
której były
przechowywane
(vide: akt
oskarżenia i
pismo
przewodnie
Prokuratury
Rejonowej w P.
z dnia (...) roku
– k. (...) –
poprawiony akt
oskarżenia).

Załącznik ten,
a dokładnie
przechowywane
w nim oryginały
faktury VAT,
nie wzięły się
„znikąd”. Nade
wszystko jednak
zostały
ujawnione w
toku przewodu
sądowego - na
rozprawie w
dniu (...) roku
(k. (...)) -
obok innych
załączników, w
tym drugiej
niebieskiej
teczki opisanej
jako załącznik nr
3 do śledztwa,
zielonego
segregatora
opisanego jako
załącznik nr 1 do
akt niniejszego
śledztwa,
czerwonego
segregatora
(załącznik nr

7 do akt
prokuratorskich),
dwóch foliowych
kopert
(załączniki nr
5 i 6 do
akt śledztwa),
papierowej
teczki opisanej
(...) (załącznik
nr 4 do akt
śledztwa) oraz
m.in. czterech
skoroszytów z
fakturami,
opisanych jako
złączniki nr (...)
do akt śledztwa.
Wprawdzie w
dniu (...) roku
doszło do
wznowienia
przewodu
sądowego (k.
(...)), powyższe
nie oznaczało
jednak
obowiązku
ponownego
ujawnienia tych
samyh
dowodów na
rozprawie –
postępowanie
dowodowe
toczyło się
bowiem przed
Sądem
Okręgowym w
dalszym ciągu, a
nie od początku.
Sąd Okręgowy
zamknął
przewód sądowy
w sprawie w
dniu (...) roku (k.
(...)), odraczając
wydanie wyroku
do dnia (...)
roku, a zatem nie

przekraczając
ustawowego
terminu (...) dni,
obligującego do
prowadzenia
rozprawy od
początku (art.
411 § 2 k.p.k.).
Z tych względów,
po uzupełnieniu
postępowania
dowodowego,
Sąd Okręgowy
nie miał
powinności
ponownego
przeprowadzenia
tych samych
dowodów, w tym
z dokumentów
w postaci
oryginałów
faktur VAT
przechowywanych
w niebieskiej
teczce opisanej
jako załącznik
nr 2 do
akt (...), przed
ponownym
zamknięciem
przewodu
sądowego na
rozprawie w
dniu (...) roku (k.
(...)). Aczkolwiek
zwrócić należy
uwagę na to, że
Sąd orzekający
powołał się w
tym momencie
na treść art.
405 § 2 k.p.k.,
w brzmieniu
obowiązującym
od (...) roku,
czyniąc o tym
wzmiankę w
protokole
rozprawy, co

czyniło
zbytecznym
wskazywanie
poszczególnych
protokołów i
dokumentów (§
4). De facto
więc doszło do
ujawnienia nie
tylko dowodów
przeprowadzonych
po wznowieniu
przewodu
sądowego (w
szczególności
opinii
grafologicznej
odnośnie
kwestionowanych
faktur), ale i
wszystkich
pozostałych
dowodów
należących do
kategorii
wymienionej w
art. 405 § 3 k.p.k.

W tych
okolicznościach
postawiony
zarzut jawił się
jako całkowicie
chybiony. Za
jego zasadnością
nie mogło
bowiem
przemawiać
nieprecyzyjne
sformułowanie
autora aktu
oskarżenia,
zawarte na
ostatniej
stronicy aktu
oskarżenia:
„Ponadto
przedkładam:
(...) Dwie
niebieskie

teczki, dwie
koperty foliowe
oraz teczkę
papierową–
zatrzymany
podczas
przeszukania
pomieszczeń
mieszkalnych I.
J. (1) (...)” - O
jego właściwym
rozumieniu nie
mógł bowiem
decydować brak
precyzji czy
nawet błąd
gramatyczny, a
materialna
zawartość
zaoficerowanych
przez
oskarżyciela
publicznego
dowodów oraz
akt
postępowania, z
których
jednoznacznie
wynika, iż:

- w czasie
przeszukania
mieszkania
oskarżonej w
dniu (...) r.
zabezpieczono
(oprócz dwóch
laptopów i
pendriva)
skrócony raport
listy kontrolnej
z audytu, białą
teczkę
papierową z
napisem (...),
wydruki
dokumentów –
specyfikacje z
napisem (...),
niebieską teczkę

papierową ze skróconym audytem, owijkę przezroczystą z wydrukami komputerowymi i odręcznymi zapiskami (vide protokół przeszukania - k.(...));

- dowodowe faktury zabezpieczono od pokrzywdzonego (...) (vide protokół zatrzymania rzeczy - k. (...)).

Wszystkie te dokumenty zostały uznane za dowody rzeczowe w sprawie postanowieniem prowadzącego śledztwo z dnia (...) r. (k. (...)), a zatem w fazie in personam, kiedy to oskarżona miała już status podejrzanej sprawie.

Sąd Najwyższy za niedopuszczalne uznał wykorzystywanie w postępowaniu karnym jakichkolwiek dowodów nieznanymi stronom tego

postępowania,
obrońcom i
pełnomocnikom,
nawet jeśli nie
będą one
stanowiły
podstawy
ustaleń
faktycznych
(postanowienie
SN z
22.02.2007, V
KK 181/06,
OSP 2008/3,
poz. 30; zob.
także uwagi R.
Kmiecika, Glosa
do
postanowienia
SN z 22.02.2007
r., V KK
181/06, OSP
2008/3, poz.
30). Sytuacja
taka nie miała
jednak miejsca
w poddanym
osądowi
przypadku.
Nadużyciem są
bowiem
twierdzenia, że
oskarżona nie
miała
możliwości
zapoznania się
tymi dowodami i
ustosunkowania
się do nich. Już
postanowienie o
przedstawieniu
zarzutów
ogłoszone I. J.
w dniu (...)
r. obejmowało
swoim zakresem
wszystkie
wymienione
wyżej
enumeratywnie

faktury (...).
Mało tego,
dokumenty te
zostały jej
okazane w czasie
pierwszego
przesłuchania
przez
prokuratora: „W
tym miejscu
podejrzanej
okazano faktury
vat wskazane
enumeratywnie
w postanowieniu
o
przedstawieniu
zarzutów i
zadano pytanie
jak to możliwe
że istnieją dwie
faktury o tym
samym numerze
na dwie różne
kwoty” (k(...)).

Na okoliczność
zabezpieczonych
od
pokrzywdzonego
oryginałów
„podwójnie”
wystawionych
faktur zeznawała
nadto w
śledztwie N. B.
(2) w dniu (...)
roku: „Faktury
zabezpieczone
od nas w
dniu (...) r.
to są wszystkie
podwójne
faktury. Te
faktury są spięte
podwójnie,
pierwsza faktura
na wyższą cenę
to jest faktura,
która

znajdowała się w moim biurze i była zgodna z kontraktem, natomiast druga na niższą kwotę znajdowała się w księgowości i została uzyskana z księgowości i została przekazana do Prokuratury.”(k(...)).

Niezależnie od tego, podnieść trzeba, iż do faktur tych oskarżona miała możliwość ustosunkowania się na rozprawie, z czego zresztą skwapliwie skorzystała. Marginalnie zauważyć należy, że okoliczność, iż Sąd Okręgowy okazał oskarżonej rzeczony faktury dopiero po wznowieniu przewodu sądowego, na rozprawie w dniu (...) roku, nie świadczyła o ich celowym ukrywaniu przed oskarżoną czy też nieformalnym dostarczaniu do akt postępowania. Sugestie tego rodzaju płynące

z apelacji czy
też stanowiska
procesowego
oskarżonej
wyrażonego w
pismach
stanowiących jej
uzupełnienie nie
znajdują
potwierdzenia w
realiach
rozpatrywanej
sprawy, co wyżej
wykazano za
pomocą faktów
procesowych.
Sąd Okręgowy
miał przy tym
prawo i
obowiązek
przeprowadzić
każdy dowód
jaki w jego
ocenie był
niezbędny dla
prawidłowego
wyrokowania w
sprawie, tj.
ustalenia faktów
orzecniczo
relevantnych –
okazanie
rzeczonych
faktur
oskarżonej i
ewentualne
przyznanie, że
nakreśliła na
nich
własnoręcznie
podpisy na
nazwisko (...)
czyniłoby
zbędnym ich
weryfikowanie
przy pomocy
wiadomości
specjalnych, co
Sąd I instancji
uznał za

konieczne wobec
zakwestionowania
ich autorstwa
przez
wymienioną.

Zarzut nr 4.

Zarzut obraży
art. 230 §
2 k.p.k. okazał
się w całości
zasadny. Po
myśli
cytowanego
przepisu należy
zwrócić osobie
uprawnionej
zatrzymane
rzeczy
niezwłocznie po
stwierdzeniu ich
zbędności dla
postępowania
karnego. Jeżeli
wyniknie spór
co do własności
rzeczy, a nie ma
dostatecznych
danych do
niezwłocznego
rozstrzygnięcia,
odsyła się osoby
zainteresowane
na drogę procesu
cywilnego.

Sąd Okręgowy
w punkcie 3.
sentencji
zaskarżonego
wyroku orzekł o
zwrocie
pokrzywdzonemu
zbędnych dla
postępowania
dowodów
rzeczowych w
postaci m.in.
komputera

przenośnego H.
P. C. C.
(...) nr seryjny
(...) (laptop)
oraz komputera
przenośnego E.
E. nr seryjny
(...) (laptop).
Przedmioty te
zostały
zabezpieczone w
mieszkanu
oskarżonej w
dniu(...) roku
i nie stanowiły
własności
pokrzywdzonego
(k. (...)), co
wprost wynika
z zeznań N.
B. (k. (...)).
Dodatkowo dane
ujawnione na
dyskach
dowodowych
laptopów przez
biegłego
informatyka D.
B. (1)
potwierdziły, że
ich
użytkownikami
byli –
pierwszego z
ww. I. J. (1) a
drugiego F. J.
(k. (...)). W tych
okolicznościach
rozstrzygnięcie
Sądu
Okręgowego o
zwrocie
rzeczonych
laptopów W.
S. (2) było
oczywiście
błędne.

Zarzut nr 5.

Zarzut obrazu
art. 170 § 3
k.p.k. w zw. z
art. 366 k.p.k.
był chybiony.
Przed
wszystkim został
wadliwie
sformułowany.
Po myśli §
3 art. 170
k.p.k. oddalenie
wniosku
dowodowego
następuje w
formie
postanowienia.
Tymczasem Sąd
Okręgowy
postanowieniem
z dnia (...) roku,
na podstawie
170 § 1
pkt 2 k.p.k.
oddalił wnioski
dowodowe
obrońcy
oskarżonej
wskazane w
piśmie z dnia
(...) roku (k. (...))
o przesłuchanie
w charakterze
świadców: S. J.,
K. M., F. J., A. T.
i A. Ć., wskazując
iż świadkowie ci
mieliby
zeznawać na
okoliczność
stosunków
panujących w
PHU (...) oraz
zachowania D. w
R. N. B. (2),
co w świetle
treści zarzutu
postawionego
oskarżonej w

ocenie Sądu meriti nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. (...)). Dokładna analiza treści tego zarzutu prowadzi do wniosku, że intencją skarżącego było wykazanie, że okoliczności te – wbrew stanowisku Sądu I instancji - miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i jego powinnością było ich wyjaśnienie. Tymczasem w ocenie Sądu odwoławczego kontestowane przez skarżącego postąpienie było prawidłowe tak pod względem formalnym, jak i materialnym. Sąd orzekający nie tylko bowiem w przewidzianej formie i na właściwej podstawie prawnej rozprawił się z rzezonymi wnioskami dowodowymi, ale i podjął w pełni trafną merytorycznie

decyzję o ich oddaleniu.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu, co jest wyrazem zasady kontradiktoryjności w procesie karnym i realizacją prawa do obrony w sensie materialnym, której granice określił ustawodawca, m.in. szczegółowo regulując podstawy (art. 170 § 1 i 2 k.p.k.) oraz tryb oddalania wniosków dowodowych (art. 170 § 3 k.p.k.), podlegających ścisłej wykładni z uwagi na ich gwarancyjny charakter. Z drugiej strony samo odwoływanie się do zasad ogólnych, jak prawo do obrony w procesie karnym, nie zmienia oczywistego

faktu, że wnioski dowodowe muszą być powiązane z okolicznościami, które mają być udowodnione lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do wykazania danej okoliczności (art. 170 § 1 k.p.k.) (por. postanow. SN z 2006.05.05, III KK 351/05, LEX nr 182994).

W realiach niniejszej sprawy słusznie Sąd orzekający uznał, że badanie stosunków panujących w byłym zakładzie pracy oskarżonej, w tym zachowania jej byłej, bezpośredniej przełożonej wobec pracowników nie stanowią istotnych okoliczności sprawy, tj. od

których
zależałoby
rozstrzygnięcie
w przedmiocie
winy i sprawstwa
oskarżonej.
Nawet bowiem
przeprowadzenie
dowodów z
zeznań
wnioskowanych
świadków nie
mogłoby
prowadzić do
potwierdzenie
lub wykluczenia
sprawstwa
oskarżonej.
Dowody te nie
stanowiły wszak
alibi w szerokim
tego słowa
rozumieniu, tj.
nie przesądzały,
że oskarżona nie
mogła popełnić
zarzucanego jej
przestępstwa. Z
powyższego
punktu widzenia
były więc
orzecznico
irrelevantne -
nie tylko
zbyteczne (art.
170 § 1 pkt
2 k.p.k.), ale
i nieprzydatne
do wykazania,
że oskarżona nie
mogła dopuścić
się zarzucanego
jej przestępstwa
(art. 170 §1
pkt 3 k.p.k.),
do czego w
istocie apelujący
zmierzał.
Marginalnie
zauważyć należy,

że na okoliczności te pobocznie zeznawali przesłuchani w sprawie świadkowie, w większości pracownicy firmy (...) tudzież byli pracownicy jak B. W. czy wyjaśniała sama oskarżona, jednakże okoliczności te nie rzutowały na prawidłowość zasadniczych ustaleń w sprawie, co jedynie potwierdza, że intencją skarżącego było kontestowanie ustaleń faktycznych, a nie sam błędny sposób procedowania Sądu orzekającego, o czym będzie mowa poniżej.

Reasumując – skarżący nie wykazał, aby w opisanej wyżej sytuacji doszło do wskazywanych w apelacji uchybień procesowych, jak i nie uprawdopodobnił ich wpływu na

wynik sprawy, co jest warunkiem skuteczności podniesionych przez niego zarzutów o charakterze względnym.

Zarzut obrazy przepisów prawa procesowego (error in procedendo), który stanowi względną przyczynę odwoławczą, skutecznie można podnieść tylko wówczas, gdy „mogła mieć wpływ na treść orzeczenia” (art. (...)).

Konsekwencją takiej regulacji prawnej dla uznania trafności zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego jest ciążący na instancji ad quem obowiązek ustalenia zarówno faktu, że miało miejsce określone naruszenie prawa procesowego, jak i okoliczności, że mogło ono mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (K. Marszał (w:) K. Marszał i in.,

Proces..., 2012,
s. 233).

**Zarzut nr 1
i 2 wraz
z zarzutem
ewentualnym
nr 1.**

Apelacja
obrońcy w tej
części zarzucała
zaskarżonemu
wyrokowi co
do zasady błąd
w ustaleniach
faktycznych,
mający wynikać
z przekroczenia
granic
swobodnej
oceny dowodów
(błąd
"dowolności")
oraz niepełności
przeprowadzonego
w sprawie
postępowania
dowodowego
(błąd „braku”).
W orzecznictwie
Sądu
Najwyższego
wypracowano
wymogi, którym
podlegać musi
ocena dowodów,
aby nie
przekształciła się
w "dowolną".
Tak więc
przekonanie
Sądu o
wiarygodności
jednych
dowodów i
niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną art.

7 k.p.k. wtedy,
gdy:

- jest
poprzedzone
ujawnieniem w
toku rozprawy
głównej
całości
okoliczności
sprawy (art.
410 k.p.k.) i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy (art. 2 §
2 k.p.k.),

- stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak i
na niekorzyść
oskarżonego
(art. 4 k.p.k.),

- jest
wyczerpujące i
logiczne - z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego -
uargumentowane
w uzasadnieniu
wyroku (art. 424
§ 1 pkt 1 k.p.k.)

(por. wyr. SN
z 16 XII 1974
r., Rw 618/74,
OSNKW 1975, z.
3-4, poz. 47; SN
V KK 375/02,
OSN Prok. i
Pr. 2004, nr 1,
poz. 6; wyr. SN

z 9 XI 1990
r., (...) 149/90,
OSNKW 1991, z.
7-9, poz. 41; wyr.
SN z 22 II
1996 r., II KRN
199/95, OSN
PiPr 1996, nr 10,
poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkł.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.
Doda:
Przegląd..., P..
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

W ocenie
instancji
odwoławczej Sąd
I instancji co
do zasady nie
naruszył
obowiązującej
go reguły
obiektywizmu,
tak w zakresie
oceny
przeprowadzonych
na rozprawie
dowodów (art.
7 k.p.k.), jak
i badania i
uwzględniania
całości

okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.) oraz wyciągniętych z nich wniosków i zaprezentowanego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku toku rozumowania, który doprowadził Sąd orzekający do przekonania o winie i sprawstwie I. J. (1) w zakresie przypisanego jej czynu (art. 424 k.p.k.). Nie ustrzegł się jednak pewnych błędów przy ustaleń faktycznych, przez co apelacja skarżącego okazała się celowa, nie czyniło to jednak jej zarzutów zasadnymi w stopniu oczekiwanym przez jej autora.

Przed wszystkim zauważyć należy, iż sam fakt, że oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu i złożyła szerokie

wyjaśnienia, w których starała się podważyć miarodajność i wiarygodność wszystkich zgromadzonych w toku postępowania dowodów, które mogłyby ją obciążać, nie mógł stanowić o błędności zapadłego w sprawie wyroku. W myśl reguły nemo se ipsum accusare tenetur – oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.). Z racji tego, że chroni go domniemanie niewinności, linia obrony i stopień aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego wyborowi. Oskarżony nie może być przymuszany do dostarczania dowodów przeciwko sobie. Ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów

ścigania i oskarżyciela. Niemniej, w przypadku ich złożenia, stanowią one specyficzny dowód w procesie karnym – z jednej strony bowiem pochodzą od osoby, która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować najszerszą wiedzą, a z drugiej strony jest bezpośrednio i osobiście zainteresowana wynikiem procesu. Okoliczność ta sama w sobie nie przesądza o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W sytuacji jednak negowania sprawstwa, osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest przedstawieniem siebie w korzystnym świetle. W takim układzie procesowym, ocena pochodzących od niej depozycji

procesowych,
winna być
dokonana z
należyłą
ostrożnością -
na podstawie
wszystkich
przeprowadzonych
dowodów,
ocenianych
swobodnie z
uwzględnieniem
zasad
prawidłowego
rozumowania
oraz wskazań
wiedzy i
doświadczenia
życiowego (art. 7
k.p.k.).
Wymogom tym,
co do zasady,
sprostał Sąd
Okręgowy.

Przede
wszystkim
okoliczność, że
sam proceder
związany z
nieprawidłowościami
w fakturowaniu
i realizacji
kontraktów
zawartych przez
PHU (...) a
(...) Ltd. został
ujawniony po
blisko roku ich
obowiązywania,
nie mógł
dowodzić
lansowanej
przez oskarżoną
tezy o tym, że
padła ona ofiarą
wewnętrznych
„rozgrywek”
pomiędzy
kontrahentami,

czy też przestępczych poczynań innego pracownika, a w szczególności podważać wiarygodności zeznań pokrzywdzonego i jego przedstawicieli, w tym N. D. Zakładu w R. i bezpośredniej przełożonej oskarżonej w czasie jej zatrudnienia w firmie (...).

Przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności zeznań W. S. (2) i N. B. (2) nie dezawuowały w szczególności rzekome rozbieżności co do okoliczności ujawnienia w sierpniu 2013 roku nieprawidłowości w realizacji współpracy handlowej z firmą (...). Skarżący na poparcie powyższej tezy powołał wprawdzie szereg cytatów z zeznań świadków, które pozornie ją potwierdzały, uczynił to jednak

w sposób
wybiórczy,
pomijając
kontekst
wypowiedzi
świadków.

I tak
nieuprawnionym
było
utożsamianie
kwestii badania
rentowności
działalności
firmy (...) z
samym faktem
wykrycia
nieprawidłowości
w fakturowaniu
dostaw
realizowanych
dla firmy
(...). Były to
bowiem, jak
wynika choćby z
zeznań W. S.,
dwie, niezależne
okoliczności,
które zderzyły
się ze sobą w (...)
roku za sprawą
byłej księgowej
pokrzywdzonego,
a następnie
menadżera ds.
finansowych –
K. B. (2).
Zauważyć wszak
należy, iż
świadek S.
jednoznacznie
zeznał, że w 2012
roku jego firma,
mimo wzrostu
obrotów o (...),
nie generowała
zysków, więc
przy pomocy
służb
księgowych

zaczął
poszukiwać
przyczyn tego
stanu rzeczy –
początkowo z
wynikiem
negatywnym.
Dopiero, gdy
odkryto
nierentowną
sprzedaż do
firmy (...),
księgowość, a
dokładnie K. B.,
zaczęła
analizować te
transakcje,
usiłując wyjaśnić
wątpliwości z
oskarżoną - jako
zajmującą się
obsługą
transakcji z
firmą (...) i ich
fakturowaniem -
oraz z jej
bezpośrednią
przełożoną – N.
B.. Dopiero ta
ostatnia, chcąc
wyjaśnić
wątpliwości
działu
księgowego,
doprowadziła do
ujawnienia
występowania
podwójnych
faktur sprzedaży
do firmy (...) na
te same
transakcje – na
wyższe kwoty
znajdujące się w
Zakładzie w R.
oraz na niższe
przesyłane do
działu
księgowego w
(...) M., które

jak się następnie okazało były w takiej właśnie postaci wysyłane również do firmy (...), o czym poinformowała W. S.. W tym zakresie zeznania tego ostatniego są spójne ze sobą, jak i z treścią zeznań N. B. oraz K. B. i I. S. (1) – aktualnej księgowej w firmie (...). To, że świadek S. zeznał na rozprawie: „Zgłosiłem zapytanie do N. B. (3) z prośbą o jej komentarz, nie pamiętam czy ona już wiedziała o wszystkim od pani B.” mogło dotyczyć badanej początkowo przez księgowość kwestii rentowności sprzedaży, o której świadek zeznawał chwilę wcześniej, a co pośrednio wynika z ciągu dalszego cytowanej wypowiedzi świadka: „Ona (czyli N. B. – uwaga SA) mi

powiedziała, że
ceny się nie
zmieniły. Mój
drugi telefon
wykonałem,
kiedy już
wiedziałem, że
funkcjonują
dwie faktury.
**To mógł być
telefon N. do
mnie** , ale już
nie pamiętam.”
(k. (...)). Do
tego ostatniego
wątku bez
wątpienia
nawiązuje
przywołane
przez
apelującego
przesłuchanie
świadka S. z dnia
(...) r.: „O
nieprawidłowościach,
które pojawiły
się w mojej
firmie
poinformowała
mnie dyrektor B.
(...) pamiętam,
że był to środek
tygodnia (...).
W czasie tej
rozmowy N. B.
(3) powiedział
mi, że I. J. (3) coś
kombinuje, że
znalazła
dokumenty,
które świadczą
o tym, że
prawdopodobnie
wystawia dwie
faktury o
różnych
wartościach, a
tym samym
numerze,
dotyczące tego

samego zdarzenia gospodarczego.”(k. (...)). Z powyższego wynika, że informacje o nierentowności sprzedaży pływały do W. S. z działu księgowego, a o podwójnym fakturowaniu od świadka B.. W tych okolicznościach fakt, kto do kogo po raz pierwszy zadzwonił w kwestii nierentownej sprzedaży tudzież jej podwójnego fakturowania do firmy (...) pozostaje orzeczniczo irrelevantny. Ewentualne rozbieżności w tym zakresie są bowiem nieistotne i zupełnie zrozumiałe, choćby z racji upływu czasu, ilości zaangażowanych w sprawę osób i przeprowadzonych na ten temat rozmów. Oczywiście jest, że sprawę chciał wyjaśnić zarówno dział

księgowy (wręcz świadek B. zeznała, że w (...)roku „dostała takiego kopniaka”, gdyż była tak zdeterminowana, aby firma (...) osiągała w końcu zyski, że zaczęła szukać wszystkiego – k. (...)); N. B. jako bezpośrednio odpowiedzialna za prawidłowość funkcjonowania działu handlowego w Zakładzie w R. i sam pokrzywdzony W. S. jako właściciel firmy (...). Zresztą kwestia ta nie była wcześniej kontrowersyjna skoro na tę okoliczność pokrzywdzony nie był szczegółowo dopytywany przez obronę, mimo kilkukrotnego składania zeznań na rozprawie. Trudno zatem zarzucać Sądowi orzekającemu, że tematowi temu nie poświęcił w pisemnych motywach wyroku uwagi.

Nieporozumieniem
bowiem byłoby
oczekiwanie od
świadków, że
złożą identyczne
w swojej treści
zeznania co
do wszystkich
szczegółów
sprawy,
albowiem jest to
wręcz
niemożliwe z
punktu widzenia
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego.

W kontekście
powyższego
należy ocenić
pozostałe,
podnoszone
przez
apelującego
niespójności w
zeznaniach
świadków, w tym
tyczące zeznań
N. B., która
wielokrotnie
przesłuchiwana
na tożsame
okoliczności
popadała
niekiedy w
sprzeczności
tudzież
generalizowała
fakty, gubiąc się
w szczegółach,
które jednak
nie zaburzały
logiczności jej
procesowego
przekazu, który
w kwestiach
zasadniczych
pozostawał
niezmienny. I

tak bezspornym jest, że ww. w śledztwie zeznała, że po uzyskaniu informacji od K. B. o nieprawidłowościach w sprzedaży do (...), i w celu weryfikacji ewentualnych błędów w jej fakturowaniu przez oskarżoną, poleciała sekretarce wydrukować z systemu fakturowo-magazynowego wszystkie faktury sprzedaży za (...) roku, które zaczęła weryfikować z tymi, które miała u siebie w zakładzie, stwierdzając, że faktury na te same transakcje, opiewają na różne kwoty i mają odmienne warunki dostawy (k. (...)). Natomiast zeznając na rozprawie, po upływie ponad trzech lat, podała, iż poprosiła M. B. (2) o to, aby dostarczyła jej zeskanowane faktury z (...) z księgowości w

(...) M. (k. (...))
Okoliczność czy
faktury
sprzedaży
wystawione na
rzecz firmy
(...) w imieniu
firmy (...) -
na niższe kwoty,
nieuwzględniające
kosztów dostawy
- zostały
wydrukowane z
systemu
fakturowo-
magazynowym
czy
przeskanowane
nie miała w
realiach sprawy
większego
znaczenia -
świadek bowiem
konsekwentnie
od początku do
końca
zoznawała, że
w ten sposób
ujawniła
podwójne
faktury o tych
samyh
numerach i
dotyczące tych
samyh zdarzeń
gospodarczych -
jedne, które
znajdowały w
zakładzie w R.
na wyższe kwoty,
uwzględniające
koszty
transportu do W.
B. oraz drugie
opiewające na
niższe kwoty,
które nie
uwzględniały w
cenie kosztów
transportu do

firmy (...), czego potwierdzeniem są między innymi oryginały faktur znajdujące się w załączniku nr 2 do akt śledztwa, a niezależnie od tego zeznania pokrzywdzonego, K. B. i I. S. oraz opinia biegłego z zakresu informatyki, o czym będzie mowa szczegółowo poniżej.

Również na rozprawie N. B. utrzymywałam, że przy swojej sekretarce próbowałam wyjaśniać z I. J. kwestię błędnie jak początkowo mniemała wystawionej przez oskarżoną faktury zakwestionowanej przez księgowość, czego M. B. nie potwierdziła, zeznając, że rozmowy toczyły się za zamkniętymi drzwiami (k. (...)). Zauważyć jednak należy, iż świadek B. wiedziała, co było przedmiotem rozmowy, nadto

opisywała emocjonalną relację ze strony N. B.: „Pani dyrektor była bardzo zdenerwowana, nie mogła uwierzyć, jak przeglądała te segregatory to była rozgoryczona i wściekła, że coś takiego się wydarzyło. Ona mówiła, że ceny są zdecydowanie za niskie, i że podawała pani I. J. (1) inne ceny niż są w tych fakturach” (k. (...)). Emocje, upływ czasu, jak i niezakwestionowany fakt, że „U mnie drzwi w biurze zawsze są otwarte, większość (...)moich negocjacji znają M. B. (2) i Ania S., one mogą potwierdzić większość sytuacji i rozmów, bo je słyszą” (k. (...)) wskazują, że świadek dokonała w tym przypadku generalizacji tej ostatniej sytuacji, rozciągając ją na przypadek

oskarżonej, co jednak nie podważało przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności zeznań świadka B., okoliczność ta bowiem miała charakter drugorzędny i nie miała znaczenia dla rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy – niespornym bowiem była okoliczność, że świadek B. wezwała do siebie oskarżoną w celu wyjaśnienia ujawnionych nieprawidłowości, a potem jeszcze wielokrotnie z nią na ten temat rozmawiała i to nie tylko odnośnie tej jednej faktury.

Niezrozumiałe są także wątpliwości apelującego odnośnie kwestii rentowności firmy (...) i poszukiwania przyczyn wzrostu jej kosztów – skoro obroty firmy, jak zeznali W. S. i N. B., wzrosły w

(...) roku o blisko
(...) w stosunku
do (...) roku, a
nie przekładało
to się na
zyski firmy, to
logicznym jest,
że
pokrzywdzony
zlecił K. B.
analizę
ekonomiczną
firmy i
poszukiwanie
przyczyn
powyższego
stanu rzeczy.
Wątpliwości nie
może przy tym
budzić to, że
do wykrycia
nieprawidłowości
doszło dopiero
w (...) roku
– jak bowiem
zeznała K. B.
z końcem (...)
roku rozstała się
z firmą (...), po
czym ponownie
podjęła
współpracę już
na innych
zasadach, jako
menadżer ds.
finansowych,
zajmując się
początkowo
sprawami
bankowymi, na
których nie znała
się I. S., a
dopiero potem
kwestią
rentowności
firmy, przy czym
- jak przyznała
- musiała w tym
zakresie nabrać
doświadczenia,

którego
dotychczas w
tej dziedzinie
nie posiadała
(k. (...)). Nie
sposób zatem
dopatrywać się
w tym jakichś
ukrytych
motywów, a
w szczególności
potwierdzenia
niczym
niepopartych
supozycji o
podstępny
działaniu firmy
(...) i rzekomo
celowym
zwlekaniu z
podważeniem
zasad
dotychczasowej
współpracy
handlowej z
firmą (...) do
końca
obowiązywania
zawartych z
nią kontraktów.
Analogicznie
należało ocenić
wywody
apelującego na
temat
księgowania
faktur
zakupowych i
sprzedażowych,
które choć miały
zdeprecjonować
wiarygodność
zeznań K. B. i
I. S., stanowiły
li tylko dowolne
dywagacje
skarżącego na
tematy natury
fachowej (przy
czym nawet dla

laika oczywistym pozostaje fakt, że dla celów podatkowych i księgowych faktury „zakupowe” i „sprzedażowe” rejestruje się osobno), aczkolwiek nie tylko. Tą drogą, jak się wydaje, apelujący zmierzał do podważenia wiarygodności także zeznań W. S. i N. B. - tyle, że z punktu widzenia kryteriów motywacyjnych.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie budził wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego fakt, że nieprawidłowości w realizacji kontraktów zawartych przez (...) z firmą (...) – dokładnie trzech o numerach (...), (...) i (...) na sprzedaż mrożonej cebuli białej i czerwonej – został wykryty tak późno. Jak bowiem

prawidłowo
ustalił Sąd
Okręgowy,
wobec
rozdzielenia
miejscowego
siedziby
księgowości (w
(...) M.) i
zakładów
produkcyjnych,
w tym Zakładu
w R., w którym
pracowała
oskarżona,
osoby
odpowiedzialne
za nadzór nad
prawidłowym
wykonywaniem
kontraktów i
rzetelnym
rozliczaniem
wartości faktur
de facto nie
miały
możliwości
dokonywania
bieżącej kontroli
poczynań
poszczególnych
pracowników
działu
handlowego.
Wiedzą tą
dysponowała
oskarżona, która
jak ustalił
prawidłowo Sąd
orzekający
wystawiając
faktury
sprzedaży w
trzech
egzemplarzach –
jedną zaniżoną
wysłała do
działu
księgowego w
(...) M., drugą,

odpowiadającą
tej pierwszej
kierowała drogą
mailową do (...) Ltd., zaś na
wyższą
prawidłową
wysokość
wystawiała
trzeci
egzemplarz
faktury, który
pozostawał w
zakładzie w
R.. W ten
sposób kwota,
którą uiszczał
kontrahent co
do zasady była
zbieżna z
wartością faktur,
którymi
dysponowała
księgowość w
(...) M., przy
czym ta ostatnia
nie dysponowała
w tym czasie
ani kontraktami,
ani dostępem
do programu
magazynowo -
fakturowego.
Wnioskowania
tego nie
podważał fakt,
że saldo
wzajemnych
rozliczeń - już
po ujawnieniu
nieprawidłowości
w fakturowaniu
sprzedaży do
(...) wobec tego
kontrahenta -
nie zgadzało
się. Skarżący,
stawiając tego
rodzaju zarzut,
pominął bowiem

fakt, że saldo dotyczyło całej współpracy z (...), a nie tylko trzech stanowiących przedmiot niniejszego postępowania kontraktów oraz sprzedaży pozakontraktowej, w ramach której oskarżona wystawiała także prawidłowe faktury, odnośnie których mogła się zwyczajnie pomylić.

Zgodzić należało się z apelującym, że w świetle zeznań pracowników firmy (...) - w tym A. S., O. Z. i E. G. - N. B. jako dyrektor Z. w R. miała pod sobą dział sprzedaży, którym kierowała i który kontrolowała – negocjowała ceny i kontrakty z kontrahentami oraz je podpisywała, zatwierdzała zamówienia, ceny, faktury, etc. Okoliczność, że N. B. czyniła to, nie oznaczała jednak tego, że miała ona świadomość

tego, iż
oskarżona
wystawiała
podwójne
faktury,
niezasadnie
przerzucając
koszty
transportu na
firmę (...) a
niekiedy także
zaniżając cenę
jednostkową
sprzedawanej
cebuli, o czym
będzie jeszcze
mowa poniżej.
Zauważyć
bowiem należy,
że (...) Ltd. była
tylko jednym
z kontrahentów,
którym firma
(...) sprzedawała
mrożonki, a
nade wszystko
prócz zamówień
z kontraktów,
wysyłała
równolegle
zamówienia
niepochodzące z
kontraktów,
gdzie cena
dostawy mogła
odbiegać od cen
kontraktowych,
albowiem była
indywidualnie
ustalana. Biorąc
pod uwagę
wielkość
obrotów z firmą
(...), która w
tym czasie stała
się jednym z
głównych
kontrahentów
(...) z pewnością
N. B. trudno było

skontrolować
czy
przedkładane jej
przez oskarżoną
zamówienie
dotyczyło
kontraktu, czy
też nie, a jeżeli
tak, to którego,
tym bardziej,
jeśli uważała ją
za sumiennego,
oddanego
pracownika na
jakiego kreowała
się oskarżona.
Nie miała zatem
podstaw, aby
jej poczynania
každorazowo
weryfikować od
początku do
końca. Zresztą
obezwładniłoby
to jej pracę,
a z pewnością
znacznie
utrudniło. W
tych
okolicznościach
nie mogły dziwić
zeznania K.
B., że na
zamówieniach,
które były
podłączone do
faktur, a które
wpływały do (...)
Młyna z zakładu
w R., ceny były
takie same jak na
fakturach, nawet
jeśli były na nich
podpisy N. B.,
mimo że takowe
dokumenty
generalnie nie
zostały do akt
przez
pokrzywdzonego

złożone.
Marginalnie
zgodzić jednak
trzeba się ze
skarżącym, że
skoro
zamówienia były
przesyłane do
księgowości w
(...) M., to
oskarżona nie
miała
możliwości ich
usunięcia i w
tym zakresie
bez wątpienia
supozycje
pokrzywdzonego
były dowolne.
Zamówienia nie
określały z
pewnością
warunków
dostawy, a
faktury
transportowe
zatwierdzała
bezsprzecznie N.
B., co wynikało
także z
przedłożonych
do akt i
potwierdzonych
za zgodność
z oryginałem
kopii faktur
transportowych
(vide: cztery
białe skoroszyty
oznaczone jako
załączniki do akt
śledztwa o nr
od I do IV za
okres (...); oraz
niepotwierdzone
kserokopie
złożone w toku
postępowania
sądowego przez
pokrzywdzonego

w postaci kopert z fakturami surowcowymi i transportowymi). Zauważyć jednak należy, że faktury z kwestionowanych w toku niniejszego postępowania kontraktów, którymi dysponowała N. B. w Zakładzie w R. uwzględniały w swojej wartości koszty transportu, wymieniana nie miała zatem podstaw do kwestionowania faktur transportowych, aczkolwiek same wystawiane przez oskarżoną faktury na użytek działu handlowego określały warunki dostawy jako (...), czyli że koszty transportu ponosi sprzedający. Nawet jednak gdyby N. B. porównała faktury sprzedaży z Zakładu w R. z warunkami kontraktów (podrobionych jak się później okazało)

zorientowałaby się, że faktury te winny zawierać oznaczenie ExW a nie (...), tyle że fakt ten oskarżona mogłaby wówczas z łatwością wytłumaczyć omyłką, która nie wzbudzałaby podejrzeń, skoro błędne oznaczenie (...) faktycznie nie zmieniało obciążenia (...), gdyż koszty transportu i tak były wliczone w wartość faktury jaką miało zapłacić (...) Ltd., a przynajmniej tak wynikało z treści egzemplarza faktury, który dla Zakładu w R. oskarżona wystawiała. Zresztą okoliczność tę wprost przyznała świadek B.: „ Ja nie porównywałam faktur sprzedażowych z fakturami za transport (...) Ja nie interesowałam się, czy cena jest (...) czy (...) (k. (...)).

Naturalnie, z zeznań pracowników firmy (...), jak i jej właściciela, wynikało, że służby księgowe sporządzały zbiorcze zestawienia należności krajowych i zagranicznych – te ostatnie raz na tydzień, a niezależnie od tego pracownicy działu handlowego sporządzali na użytek wewnętrzny zestawienia należności z tytułu sprzedaży do danego kontrahenta, z którym określony handlowiec w ramach swoich obowiązków służbowych współpracował i zajmował się jego kompleksową obsługą – od korespondencji, poprzez fakturowanie sprzedaży a skończywszy na transporcie, jeśli sprzedaż następowała wraz z dostawą do kontrahenta (ta ostatnia

mogła być organizowana przez dział logistyki w firmie (...) lub bezpośrednio przez przedstawiciela handlowego), jak w przypadku oskarżonej.

Świadek B. przyznała także, że na podstawie zestawień należności, które otrzymywała z księgowości w (...) M. można było wyliczyć cenę jednostkową towaru (k. (...)), jednakże, mimo płynących zestawień z różnych stron (także od firmy (...)) świadek tego nie czyniła, nie dostrzegła żadnych rozbieżności, działając - wedle Sądu meriti - w zaufaniu do oskarżonej, tym bardziej, że firma (...) co do zasady płaciła w terminie.

Taka ocena postępowania świadka B., wbrew odmiennym zapatrywaniom apelującego, nie budziła jednak

uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Zauważyć bowiem trzeba, że ewentualne zaniechania po stronie dyrektora B., słabość czy nawet brak wdrożenia odpowiednich procedur kontroli i weryfikacji pracy poszczególnych pracowników w żaden sposób nie mogły oskarżonej ekskulpować ani ograniczać jej odpowiedzialności – nie sposób wszak było czynić zarzutu N. B. czy nawet właścicielowi firmy (...), że działali w zaufaniu do uczciwości i rzetelności oskarżonej. Jest przecież normą, że ludzie sobie wzajemnie ufają i nie podejrzewają o nieuczestne machinacje. Potwierdzeniem tego było niedowierzanie, rozczarowanie i zawód jaki przebiegał z

zeznań tak N. B., jak i W. S., kiedy odkryli stosowany przez oskarżoną proceder, a także emocjonalny charakter ich procesowych wypowiedzi na przestrzeni praktycznie całego postępowania.

Faktem natomiast jest, że zeznania N. B. w kwestii niszczenia dokumentów, w szczególności faktur, nie były spójne. Ww. złożyła bowiem w tym zakresie zmienną relację, wskazując w śledztwie, że widziała jak oskarżona - dopuszczona do znajdującej się w zakładzie w R. dokumentacji w celu sporządzenia bilansu straty z tytułu niewłaściwego fakturowania sprzedaży do (...) na wyraźne polecenie W. S. - „darła” dokumenty (k. (...)); na rozprawie zeznała zaś, że sytuację taką

widziały inne
pracownice
(k(...)) –
podobnie w
czasie
pierwszego
przesłuchania w
postępowaniu
przygotowawczym
– k. (...), przy
czym
utrzymywała
także, że faktury
najprawdopodobniej
zostały przez
oskarżoną
podarte, bowiem
oryginałów
podwójnie
wystawionych
faktur widziała
o wiele więcej
aniżeli
faktycznie
pozostało (k.
(...)). Faktu
„darcia”
dokumentów
przez I. J.
nie potwierdzili
jednak inni
pracownicy, w
tym M. B. i
A. S. (k. (...)),
aczkolwiek ww.
urzędowały w
innym
pomieszeniu
aniżeli
oskarżona. Z
kolei W. S.
bazował w tym
zakresie na
relacji N. B..

Nad
okolicznością tą
nie pochylił się
Sąd Okręgowy,
nie podważało to

jednak jego ocen
i
wyprowadzonych
z nich wniosków
w całości. Bez
wątpienia
bowiem N. B.,
mając do całej
sprawy mocno
emocjonalny
stosunek, starała
się znaleźć
racjonalne
wy tłumaczenie
stwierdzonych
braków w
posiadanej
dokumentacji,
domniemają ten
fakt, co zresztą
przebijało z
jej procesowej
wypowiedzi, jak
również zeznań
samego
pokrzywdzonego.
Nie oznaczało to
jednak tego, że
oskarżona nie
mogła usunąć
obciążających ją
dokumentów, w
tym
sfabrykowanych
faktur i
kontraktów, do
których miała
swobodny
dostęp. Owszem,
takowy mieli
także inni
pracownicy
działu
handlowego -
włącznie z N.
B., zauważyć
jednak należy,
że to oskarżona
miała interes
w usunięciu

obciążających ją dowodów –
wszak to ona przyznała się najpierw przed K. B. do pomyłki przy fakturowaniu dostaw do (...), a następnie przed N. B., a w końcu także przed właścicielem firmy, i to nie tylko do omyłki, ale i do fałszowania kontraktów oraz wystawiania na ich podstawie „złych” faktur. Wprawdzie oskarżona okoliczności te podważała, wskazując na zmanipulowanie nagrania z rozmowy przeprowadzonej z D. Zakładu w R., która rzekomo skłoniła ją do wzięcia odpowiedzialności za powyższe nieprawidłowości na siebie przed właścicielem firmy – o czym będzie mowa poniżej – bezspornym jednak pozostawał fakt, że oskarżona miała interes w zacieraniu śladów swojej

działalności. W szczególności mogła bez trudu usunąć lub podmienić dokumenty nie wzbudzając niczyich podejrzeń - tym bardziej, że sprawa wypłynęła (...) roku oskarżona była jeszcze w pracy. Z tych względów zgodzić należało się z apelującym, że widok „drącej” dokumenty oskarżonej musiałby wzbudzić reakcję innych pracowników czy nawet samej N. B., niepodobieństwem bowiem byłoby, aby na takie zachowanie nikt nie zareagował, tym bardziej, że sprawa wykrytych nieprawidłowości w firmie (...) odbiła się szerokim echem. Bez wątpienia bowiem dopuszczenia oskarżonej do sporządzenia bilansu straty miało miejsce już w czasie, gdy jej przełożeni mieli wiedzę

o wystawianiu podwójnych faktur przez oskarżoną – dokładnie po rozmowie z W. S. w dniu (...) roku - jedynie skala tego zjawiska nie była wówczas znana. Z tych względów zeznanie N. B., że dopuszczając I. J. do dokumentacji znajdującej się w Zakładzie w R. nie wiedziała o podwójnych fakturach rozmijało się z prawdą (k. (...)) – niewątpliwie z racji upływu czasu i wielokrotnych przesłuchań szczegóły zdarzenia mogły ulec zatarciu w pamięci świadka. Okoliczność ta miała jednak charakter drugorzędny i była łatwa do zweryfikowania. W tym świetle samo ustalenie Sądu Okręgowego, że to oskarżona zacierała ślady było więc prawidłowe, albowiem jawiło się jako logiczna konsekwencja

ujawnionych
nieprawidłowości.
Przyjęcie
przeciwnego
założenia, a
w szczególności
takiego, iż to
świadek B.
usuwała
świadczące o
wykrytych
nieprawidłowościach
dokumenty, było
o tyle
nieprawdopodobne,
że gdyby ta
chciała
faktycznie
mataczyć, to
usunęłaby np.
wszystkie
podwójne
faktury a nie
tylko ich część
skoro jako D.
Zakładu w R.
miała do nich
nieograniczony
dostęp, a nadto
również do
programu
magazynowo -
fakturowego.

Natomiast to,
że W. S.,
a na jego
polecenie N.
B., dopuścili w
ogóle oskarżoną
do dokumentacji
znajdującej się w
Zakładzie w R.,
w tym faktur
i kontraktów,
było
prawdopodobne,
albowiem
właściciel firmy
chciał, aby

oskarżona sporządziła bilans straty, licząc na lojalność oskarżonej, która wszak w bezpośredniej z nim rozmowie przyznała się do sfalszowania kontraktów i „złego fakturowania”. Poddając w wątpliwość treść zeznań N. B. oraz W. S. w tym zakresie, skarżący pomija treść wyjaśnień oskarżonej, która wprawdzie na ostatnim terminie rozprawy nie potrafiła powiedzieć w jakim celu sporządziła zestawienie kwot znajdujących się z zeszycie z zieloną obwolutą z napisem (...), jednakże w śledztwie przyznała wprost: „ Jeżeli chodzi o zapiski w zielonym zeszycie zostały one sporządzone przez mnie po ujawnieniu nieprawidłowości przez księgowość w celu porównania,

pomocy, żeby
szybciej
przeliczyć ile
łącznie tego
było ponieważ
tych faktur było
mnóstwo”(k.
(...)). Oskarżona
nie
kwestionowała
również
wówczas faktu,
że w ostatnim
dniu w pracy
((...) r.) miała
dostęp do faktur
i innych
dokumentów
znajdujących się
w Zakładzie w
R., zaprzeczając
oczywiście temu,
iżby je „darła” (k.
(...)), co
dodatkowo
czyniło wersję
zdarzeń
przedstawioną
przez
pokrzywdzonego
i D. Zakładu w R.
wiarygodną.

Skarżący starał
się także
zdezawuować
wartość
dowodową
zeznań ww.
mnożąc pozorne
sprzeczności w
zeznaniach N.
B. i W.
S.. Bezspornym
bowiem było, że
pokrzywdzony
zeznał, iż po
ujawnieniu
sprawy polecił D.
Zakładu uzyskać

wersje
kontraktów
zawartych przez
(...) od (...)
Ltd. (k. (...)).
O wystąpieniu
do (...) z
powyższą prośbą
zeznała także N.
B. (k. (...)),
nie wspominając
o udziale w
tym właściciela
firmy, co nie
oznaczało
jednak, że nie
uczyniła tego z
jego inicjatywy
jak chce tego
skarżący -
naturalnym
bowiem było,
że świadkowie
opisywali
przebieg zdarzeń
z własnej
perspektywy, co
świadczyło o
tendencyjnym
charakterze tego
zarzutu.

Nie budziło
wątpliwości
także to, że
pokrzywdzony
nie przedłożył
do akt
postępowania
oryginałów
kontraktów na
cebulę o
numerach (...),
które jak
prawidłowo
ustalił Sąd
Okręgowy
zostały przez
oskarżoną
podrobione -

skoro bowiem
oryginały
kontraktów
miały być u
sprzedawcy
(vide: zeznania
W. S. – k.
(...)), czyli in
concreto u I.
J., to miała ona
nie tylko okazję,
ale i powód,
aby je skutecznie
usunąć i w ten
sposób pozbyć
się
obciążających ją
dowodów.
Ponieważ kopie
kontraktów
przechowywane
były u D.
Zakładu (k. (...))
logicznym było,
że
pokrzywdzony
mógł
dysponować ich
kopiami i takie
do akt
postępowania
przedłożył.
Usunięcie
oryginałów było
postąpieniem
celowym, gdyż
uniemożliwiało
poddanie ich
ewentualnym
badaniom
grafologicznym.
Same kopie
kontraktów, w
tym nadesłane
przez (...),
nie były zaś
bezwartościowe
–
wszak
potwierdzały, że
istniały dwie

wersje tych samych kontraktów różniące się nie tylko warunkami dostawy, ale i formą podpisu składanego za (...), co m.in. pozwoliło Sądowi Okręgowemu pozytywnie zweryfikować zeznania N. B. i W. S. oraz ustalić, jakiej treści kontrakty na cebulę faktycznie zostały uzgodnione i podpisane w imieniu firmy (...) przez N. B. z firmą (...), niezależnie od treści dowodowych nagrań.

Reasumując - jawiące się w zeznaniach N. B. oraz W. S. rozbieżności wewnętrzne, jak i zewnętrzne nie zaburzały logiczności i spójności ich procesowego przekazu, który w kwestiach zasadniczych pozostawał konsekwentny, spójny, korelował

wzajemnie ze sobą, jak i z resztą uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne dowodów oraz nie budził wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, a przynajmniej nie w takim stopniu, który by je w całości dezawuował, wbrew zarzutom apelującego.

Apelujący kwestionował nie tylko ocenę zeznań przelożonych oskarżonej, ale i także sposób uzyskiwania obciążających ją dowodów, w tym o charakterze rzeczowym, usiłując w ten sposób podważyć miarodajność uzyskanych za ich pośrednictwem innych dowodów – in concreto opinii z zakresu informatyki.

Bezspornym jest, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie o

przestępstwie(...)
r. (k. (...)),
dopiero (...) r.
organy ścigania
zażądały od
pokrzywdzonego
wydania
komputera
służbowego
(dysku),
telefonu
służbowego,
laptopa
służbowego
(dysku)
użytkowanego
przez oskarżoną,
dyktafonu, na
którym miały
być nagrane
rozmowy z I.
J. i oryginałów
podrobionych
dokumentów (k.
(...)), które
zostały
zabezpieczone
dnia
następnego, przy
czym „stary”
dysk komputera,
na którym
pracowała I.
J. do dnia
(...) r. został
zabezpieczony
(...) r. (k.
(...)). Powyższe
nie oznaczało
jednak tego,
że zawartość
danych
zapisanych w
pamięci sprzętu
elektronicznego
użytkowanego
służbowo przez
oskarżoną
została w
jakikolwiek

sposób
zmanipulowana.
Apelujący szuka
potwierdzenia
powyższej tezy
już w samym
fakcie upływu
czasu pomiędzy
ujawnieniem
sprawy a
zawiadomieniem
o niej organów
ścigania i
zabezpieczeniem
ww. dowodów
rzeczowych. W
ocenie Sądu
odwoławczego
bezpodstawnie.
Po pierwsze,
pokrzywdzony -
jak to wynika
z prawidłowych
ustaleń Sądu
Okręgowego -
w pierwszej
kolejności chciał
wyjaśnić
okoliczności
sprawy w
rozmowie z
oskarżoną, a
następnie z
przedstawicielami
firmy (...) Ltd.,
udając się w
tym celu na
bezpośrednie
rozmowy do
L. i dopiero
gdy czynności te
nie przyniosły
spodziewanego
rezultatu,
sprawa została
zgłoszona
organom
ścigania. To
zaś świadczyło
o racjonalnym

podejściu do sprawy, a nie chęci ukrycia czy zmanipulowania dowodów przeciwko oskarżonej. Po wtóre, to do organów ścigania należało przeprowadzenie i zabezpieczenie (utrwalenie) dowodów dla sądu w niezbędnym zakresie – za zaniechania organów ścigania pokrzywdzony nie może przecież ponosić odpowiedzialności. Nadużyciem skarżącego jest także stwierdzenie, że pokrzywdzony dokonał ingerencji w dowody rzeczowe – fakt wymontowania dysków z komputerów przez zatrudnionego w firmie (...) informatyka nie dowodził, że pokrzywdzony zmienił ich zawartość – biegły z zakresu informatyki nie stwierdził wszak „zewnątrznej” ingerencji w zawartość

zapisanych na
dyskach danych.
To zaś, że
W. S. (k. (...))
oraz Ł. K. (k.
(...)) po ponad
trzech latach od
zdarzenia nie
pamiętali kto,
kiedy i w jakich
okolicznościach
wymontował
przedmiotowe
dyski
bynajmniej nie
świadczyło jak
chciał tego
apelujący, że
świadkowie
mieli coś do
ukrycia na ten
temat – wszak
czynność ta
miała dla nich
charakter
techniczny, a
zarazem
bezspornym
było, że
przedmiotowe
dyski zostały
zabezpieczone
przez
pokrzywdzonego
we własnym
zakresie (k. (...)).
Z tych względów
nie sposób było
podważać
miarodajności
odnośnego
dowodu, tym
bardziej, że
skarżący
przecenia jego
znaczenie -
przecież baza
danych
programu
magazynowo -

fakturowego nie była zapisywana na dysku twardym komputera oskarżonej tylko na serwerze w R., do którego dostęp mieli informatyk firmy (...). K. i administrator programu W. – R. C. (1). Z kolei kopia tych danych archiwizowana była dodatkowo na serwerze w (...) M., do którego dostęp miał tylko Ł. K. (k. (...)), co wprost wynika z zeznań ww., a niezależnie od tego z opinii biegłego informatyka. Teoretycznie Ł. K. mając dostęp do serwera i zapisanych na nim danych mógł dokonać na nim modyfikacji, tyle że zabieg taki pozostawiłby ślady, czego nie potwierdziła uzyskana w sprawie opinia informatyczna.

Prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił także, że oskarżona miała techniczną

możliwość modyfikacji faktur przy pomocy programu firmy (...), przeznaczonego do obsługi magazynu i czynności sprzedaży, rejestrującego wszystkie wejścia do programu, dodawanie pozycji, w tym faktur i ich modyfikowanie oraz usuwanie. I. J. wprowadziła kwestionowała możliwość modyfikacji faktur, jednakże takim jej twierdzeniom przeczyły dane informatyczne odczytane przez biegłego z systemu W., zeznania Ł. K. i R. C. oraz pracowników (...), w tym A. S. (k. (...)) i N. B. (k. (...)).

Skarżący, podważając powyższe ustalenie w odwołaniu do fragmentów zeznań świadków wypacza ich sens, samemu narażając się na

dowolność ocen.
I tak świadek
K., zaznając
na rozprawie
w dniu (...) roku na temat
możliwości
modyfikacji
faktur po ich
wystawieniu,
okoliczności tej
nie pamiętał, co
wprost
akcentował, nie
zmienia to
jednak tego,
że w śledztwie
stwierdził, iż
w (...) roku,
po wdrożeniu
nowego
systemu, nie
było możliwości
modyfikacji
faktur po ich
sporządzeniu,
natomiast
zmiana szaty
graficznej
faktury
wprowadzona
przez R. C.
spowodowała
„zdjęcie
blokady”, o czym
świadek
początkowo nie
wiedział (k. (...)),
co korelowało z
zeznaniami R.
C.. Ten ostatni
wprawdzie
zeznał, że na
etapie wdrażania
nowego
oprogramowania
w Zakładzie w
R. ustanowiono
koordynatora w
osobie A. S.

(3), która była jedyną osobą uprawnioną do dokonywania zmian w dokumentach w systemie W., jednakże na polecenie firmy (...) przygotował tzw. „formatkę” faktury walutowej, po której wprowadzeniu okazało się, że „system nie blokuje dokumentu po jego wydrukowaniu (...) widać to po kolorze rekordu. W momencie gdy dokument jest zablokowany przyjmuje kolor brązowy, a dokument nie zablokowany pozostaje czarny. W okolicach (...) r. zgłoszono nam, że dokumenty nie są blokowane przez system. Pisaliśmy wówczas do A. w tej sprawie i oni to potwierdzili, poinformowali nas, że potrzebna jest specjalna procedura (...) blokująca dany rekord. To było wszystko już po

całej sytuacji z I. J. (1)” (k.(...)).
Zeznania R. C. logicznie tłumaczą zatem, dlaczego W. S. nie wiedział – analogicznie jak Ł. K. - o „zdjęciu” blokady modyfikacji faktur wytworzonych w systemie W., co oczywiście nie było postąpieniem zamierzonym a efektem ubocznym, czego nie miał świadomości również administrator programu.

Wbrew twierdzeniom apelującego ustaleń Sądu Okręgowego co do tego, że oskarżona miała możliwość modyfikacji faktur w systemie W. i faktycznie to czyniła, nie podważają zeznania świadków.
Owszem świadek E. G. (2) zeznała, że inni pracownicy tj. ci, którzy mieli ograniczony dostęp do

systemu magazynowego w przeciwieństwie do dyrektora B. „(...) nie mieli absolutnie możliwości dokonywania zmian w wystawionych przez siebie fakturach.”, jednakże dalszy ciąg tej wypowiedzi: „Jeśli był błąd w fakturze, to trzeba było zrobić fakturę korygującą (...)” (k. (...)) przekonuje, że świadek miała na myśli powinność, obowiązek określonego postępowania w takiej sytuacji, a nie możliwość techniczną „poprawienia faktury”. Analogicznie świadek Z.: „jak był błąd na fakturze to taki błąd mogła skorygować tylko Ania S., tylko ona miała do tego dostęp” (k. (...).) „W sumie dostęp do programu magazynowego mieli wszyscy, ale zmienić coś mogła tylko A.

S. i dyrektor zakładu.” (k. (...)), co potwierdzili także świadkowie E. G. i M. B..

Naturalnie, możliwość korekty faktury w systemie magazynowym przez inne niż ich wystawcy osoby nie oznaczała jednak, że te „inne” osoby dokonywały ich podrobienia i to z konta oskarżonej, a więc posługując się indywidualnym loginem I. J. i jej hasłem do konta w programie W.. Rację ma przy tym skarżący, iż wedle zeznań świadka C. można byłoby włamać się do systemu magazynowego i dokonać nieuprawnionych zmian - truizmem bowiem jest twierdzenie, że „W informatyce nie ma rzeczy niemożliwych” (k. (...)), zauważyć jednak należy, iż zmiany te byłyby

widoczne i wykrywalne nie tylko przez powołanego w sprawie biegłego informatyka, ale i administratora programu. Nie dziwi przy tym fakt, że R. C., widząc liczne modyfikacje dokumentów w systemie, nie reagował – wszak był tylko administratorem programu, a poza tym jak zeznał, gdy pracownicy uczą się nowego systemu, to popełniają dużo błędów.

Zgodzić należy się z apelującym, że na podstawie samych zabezpieczonych w sprawie danych informatycznych można było ustalić z jakiego konta (loginu) dokonano modyfikacji danej faktury, a nie jaka osoba z pewnością jej dokonała, co oczywiste, jednakże skarżący pomija to, że Sąd Okręgowy wniosek odnośnie tego,

że to oskarżona
dokonała
nieuprawnionych
modyfikacji
faktur ze
swojego konto w
systemie
magazynowym,
wyprowadził na
podstawie
całokształtu
okoliczności
sprawy, w tym
tego, że
użytkownicy
systemu W.
posiadali
odrębne loginy i
hasła,
pozwalające na
ich
identyfikację, a
te
zakwestionowane
przez Sąd
Okręgowy
zmiany były
dokonane
właśnie z loginu:
(...). Sugestie
apelującego, że
oskarżona nie
zmieniając hasła
„sama strzelała
sobie w stopę”,
bowiem
pracodawca miał
rejestr loginów
i haseł, nie
podważał tego
wnioskowania,
jak bowiem była
o tym mowa
powyżej, takie
nieuprawnione,
„odgórne”
modyfikacje
pozostawiałyby
ślady w
systemie, które

zaburzałyby jego spójność i z pewnością byłyby wykryte przez biegłego, o czym zeznawał szeroko świadek C..

Wbrew stanowisku apelującego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że inne osoby co do zasady nie korzystały z konta oskarżonej w systemie magazynowym, co pozwoliło mu na jednoznaczną identyfikację ich wystawcy. Ustalenie to znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań świadków, których fragmenty - wybiórczo przytoczone w apelacji - ustalenia tego nie dyskredytują.

Przed wszystkim zauważyć należy, że Sąd Okręgowy ustalił, iż niekiedy pracownicy korzystali z innych

komputerów w celu sprawdzenia poczty - co w przypadku oskarżonej mogło mieć miejsce sporadycznie z racji jej rzadkiej nieobecności w pracy i tego, że pocztę mogła obsługiwać zdalnie – bądź zeskanowania dokumentu. Fakt ten jest niesporny i potwierdzają go również cytowane w apelacji zeznania E. G., A. S. czy O. Z.. To zaś nie było równoznaczne z tym, że pracownicy (...) logowali się w systemie W. na nieswoje konta, tj. przy użyciu cudzego loginu i hasła w celu skorzystania z oprogramowania. Bezspornym bowiem było to, że każdy z pracowników (...) uprawnionych do pracy w systemie magazynowo-fakturowym miał swoje indywidualne konto z loginem

i hasłem w celu jednoznacznej identyfikacji osoby dokonującej czynności w systemie. W związku z tym każdy pracownik wystawiający faktury miał swoje osobiste konto, w tym oskarżona.

Owszem, świadek A. S. zeznała: „ Było tak, że tylko 5 osób mogło pracować << na magazynie>>;, zdarzało się tak, że jak koleżanka nie miała w danej chwili dostępu, to mogła dojść do jednej z nas na przykład, żeby wystawić fakturę.” (k. (...)) – nawet bowiem, jak tak się działo to sporadycznie i z konta osoby już zalogowanej. To zaś nie oznaczało, że dane do logowania były sobie nawzajem pomiędzy pracownikami przekazywane. Utwierdza w tym dalsza część zeznań ww. świadka: „Ja

nie korzystałam z konta pani K. i nie wiadomo mi, żeby ktoś inny korzystał (k. (...)). „Inni pracownicy mogli wejść z komputera I. do systemu W., ale tylko na swoim hasle, bo nikt tego hasła nie znał, chyba, że I. je komuś przekazała. Ja nie znam hasła I. do W., ani nie wiem by inni pracownicy znali jej hasło.” (k. (...)). Zeznania te korelują także z pominiętymi przez apelującego depozycjami świadka E. G.: „(...) każdy posiadał własne hasło dostępu. Te hasła nie były powszechnie znane (...). Ja nie znałam hasła dostępu I. J. (1) do programu magazynowego.” (k. (...)). Ustaleń Sądu Okręgowego w powyższym zakresie nie podważają także zeznania N. B., która m.in. zeznała, że w czasie, kiedy I. J. (1) przebywała w szpitalu (czyli

(...) r., gdyż (...) - w dniu wypisu ze szpitala - oskarżona udała się już do zakładu pracy) faktury dot. obsługiwanych przez nią kontraktów wypisywała inna jej koleżanka – A. S. (3), o czym dowiedziała się już po tym jak oskarżona przestała pracować w firmie (...) (k. (...)). Wbrew jednak sugestiom skarżącego, powyższe nie oznaczało, że inni pracownicy (...), jeśli nawet wystawiali za oskarżoną w tych sporadycznych wypadkach faktury, to nie musieli tego czynić z konta oskarżonej. Potwierdzają to zeznania świadka E. G.: „Kiedy na przykład ktoś był chory, to inny pracownik wystawiał fakturę w programie magazynowym, ale na swoje hasło.” (k. (...)), co skarżący

pomija, samemu narażając się na zarzut dowolności ocen.

Tymczasem zasada zawarta w art. 410 k.p.k., wedle której podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co mogło prowadzić do innych wniosków (SN III KR 196/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 43).

Wnioskowanie to potwierdza rejestr aktywności użytkownika (...) w systemie W. (k. (...)) oraz zestawienie faktur

wytworzonych w systemie W. z loginu (...)
sporządzone przez biegłego informatyka (k. (...)). W świetle powyższego, brak ustalenia ID komputera z jakiego były wystawiane poszczególne faktury był orzeczniczo irrelevantny – biegły informatyk bazował bowiem nie tylko na danych zapisanych na dyskach komputera użytkowanego przez oskarżoną, ale i bazodanych W. zapisywanych automatycznie. Wywodów tych nie osłabia zawarta w opinii biegłego B. informacja odnośnie tego, że faktura z dnia (...) – notabene nieobjęta zaskarżonym wyrokiem - została wystawiona przez innego pracownika firmy (...).
Logicznie tłumaczą ją zeznania N. B.:
„ Ja nie

wiem dlaczego w opinii biegłego jest napisane, że fakturę wystawiła pani Ć., nie wiem, to trzeba by sprawdzić. Tylko I. utrzymywała kontakty z firmą (...), a jeśli fakturę wystawiała pani Ć., to zrobiła to na polecenie oskarżonej.” (k. 1128-1129).
Zatem, jeśli oskarżona udostępniła swój login i hasło do systemu, to miała tego pełną świadomość. Ta pojedyncza sytuacja nie tłumaczyła zresztą wszystkich wcześniejszych modyfikacji faktur, jak i pozostałych, jak chce tego apelujący. Nie sposób przecież uznać, że oskarżona, zajmując się kompleksową obsługą kontrahenta (...) Ltd. nie zauważyłaby tego, że ktoś z jej konta wystawia faktury do (...), dokonuje ich modyfikacji, mało tego wysyła

je z jej poczty
służbowej do
(...), a w końcu
przedkłada jej do
podpisu na dwie
różne kwoty
oraz warunki
dostawy –
przeciwny temu
wniosek byłby
wręcz
nieprawdopodobny
z punktu
widzenia zasad
logiki i
doświadczenia
życiowego.
Pomimo więc, że
Sąd Okręgowy
pomiął tę
okoliczność, to
nie sposób
uznać, że miało
to wpływ na
prawidłowość
poczynionych
ustaleń, a w
każdym razie
wpływu tego
skarżący nie
wykazał.

Fakt ten nie
podważał w
szczególności
miarodajności
opinii
informatycznej,
a wręcz
świadczył o jej
rzetelności, przy
czym
sformułowania
zawarte w opinii
odnośnie
wystawionych i
zmodyfikowanych
przez I. K.
faktur tudzież
jednoznacznej

identyfikacji
osoby
wystawiającej
fakturę w
systemie W. są
pewnym
uproszczeniem,
wynikającym z
przyjętego przez
biegłego
założenia, że
każdy jego
użytkownik
logował się w
nim z
indywidualnego
konta
chronionego
hasłem
dostępowym,
natomiast czy
tak faktycznie
było w podanym
osądowi
przypadku nie
mógł przesądzić
– ustalenia w
tym zakresie
należą bowiem
do wyłącznej
kompetencji
orzeczniczej
sądu, który
wniosek co do
winy i sprawstwa
oskarżonego
wyprowadza na
podstawie
wszystkich
przeprowadzonych
dowodów,
ocenianych
swobodnie z
uwzględnieniem
zasad
prawidłowego
rozumowania
oraz wskazań
wiedzy i
doświadczenia

życiowego (art. 7 k.p.k.).

Wymogom tym co do zasady zadośćuczynił Sąd orzekający.

Procesowej przydatności opinii informatycznej biegłego D. B. nie osłabiał fakt, iż na końcowym etapie postępowania pierwszoinstancyjnego

Sąd Okręgowy poszukiwał płyty CD stanowiącej załącznik do opinii nr (...) z (...) r. (k. (...)). Wprawdzie nie ujawniano powodów braku płyty w aktach sprawy, jednakże spekulacje skarżącego co do znaczenia tego faktu dla rzetelności samej opinii i prawidłowości procedowania Sądu

Okręgowego są nieuprawnione – biegły wszystkie swoje wnioski zawarł w opinii i w odwołaniu do zabezpieczonego w sprawie materiału rzeczowego, dostępnego

stronom i
szczegółowo
wymienianego w
części
sprawozdawczej
opinii, co
pozwalało na
źródłową
weryfikację tak
opinii jak i jej
elektronicznego
załącznika,
czego skarżący
wówczas nie
czynił. Nie
kwestionował
także rzetelności
biegłego –
będącego stałym
biegłym
sądowym przy
Sądzie
Okręgowym w
P. - i jego
profesjonalizm,
analogicznie jak
sposobu
procedowania
Sądu, który
notabene z
urzędu wystąpił
do biegłego
o udostępnienie
elektronicznego
załącznika do
opinii (k. (...)), a
który miał prawo
z tego powodu
wznović
przewód sądowy
(art. (...) k.p.k.),
co jedynie
utwierdzało Sąd
odwoławczy w
przekonaniu, że
podniesienie
tego typu
zarzutu na etapie
odwoławczym
podyktowane

było li-tylko
interesem
procesowym
skarżącego,
obliczonym na
uzyskanie
korzystanego dla
oskarżonej
rozstrzygnięcia.

Nadużyciem za
to pozostają
twierdzenia
skarżącego
obrońcy, iż
faktury były
modyfikowane
„po wypłynięciu
całej spraw,
kiedy to Pani
J. nie było
już w firmie,
tj. np. (...)” –
wszak tego dnia,
jak wynika z
niekwestionowanych
przez skarżącego
ustaleń Sądu
Okręgowego, W.
S. odbył
osobiście
rozmowę z
oskarżoną, którą
utrwalił na
dyktafonie.
Tymczasem
faktu
przeprowadzenia
takiej rozmowy
oskarżona nie
kontestowała -
a wynika z
niej, że została
przeprowadzona
czwartego dnia
tygodnia, czyli
(...) r. (k. (...)) -
analogicznie jak
tego, że uzyskała
wówczas dostęp

do firmowych
danych i
komputera w
celu
sporządzenia
bilansu straty,
co dawało jej
możliwość
modyfikacji
faktur. Wniosek
ten potwierdza
opinia biegłego
informatyka,
wedle której
użytkownik
konta
przypisanego w
programie
magazynowym
do oskarżonej
(logując się na
identyfikator
(...)) dokonał
modyfikacji w
dniu (...) roku
ostatniej z
zakwestionowanych
przez Sąd
Okręgowy faktur
o numerze (...)
(k. (...)), nadto
plik z jej
obrazem
znajdował się
także na dysku
komputera
użytkowanego
przez oskarżoną
(k. (...). To
zaś podważa
argument
apelującego na
poparcie wyżej
forsowanej tezy
iż, nielogicznym
byłoby
modyfikowanie
faktur jeszcze
w momencie
wykrycia

nieprawidłowości.

Owszem, ostatnie logowanie do systemu operacyjnego zainstalowanego w komputerze użytkowanym przez oskarżoną miało miejsce w dniu (...) roku, jednakże jak wynika z opinii informatycznej był to użytkownik systemu należący do grupy administratorów komputera (k. (...)). Nadto nie ujawniono po tej dacie, względnie pomiędzy (...) roku modyfikacji faktur utworzonych w systemie do dnia (...) roku z konta oskarżonej.

O rzekomo „systemowym” dokonywaniu zmian w fakturach wystawionych z konta oskarżonej nie mogło także świadczyć samo tempo w jakim dokonywano modyfikacji zakwestionowanych przez Sąd Okręgowy faktur. Faktem

jest, że z
opinii biegłego
B. wynika, że
niektórych
modyfikacji
dokonywano w
bardzo krótkim
czasie np. zmian
12 faktur o
numerach (...):
(...) dokonano
pomiędzy
godziną (...),
tj. w czasie
(...), zauważyć
jednak należy,
że nie każda
z tych faktur
została uznana
za podrobioną, a
poza tym system
operacyjny
zainstalowany
na komputerze
oskarżonej (W.
(...)) umożliwił
równoczesną
edycję kilku
dokumentów, co
dawało
możliwość
ręcznej zmiany
tych
dokumentów w
krótkim czasie.
Okoliczność, że
zmian tych
oskarżona miała
dokonywać
nawet po dwóch
miesiącach czy
dłuższym
czasokresie nie
podważał
wyprowadzonych
przez Sąd
Okręgowy z
przedmiotowej
opinii
wniosków,

mimo że termin płatności faktur wynosił (...) dni. Zważyć wszak należy na to, że faktura na niższą kwotę trafiła do (...) Ltd. i księgowości w (...) M., zaś na wyższą do segregatora w R., co dawało oskarżonej możliwość jej modyfikacji także w późniejszym czasie i to nawet wielokrotnej. Dla przykładu faktura o numerze (...) z dnia (...) roku o dacie utworzenia pliku z fakturą na dysku komputera użytkowanego przez oskarżoną – (...) euro (wysłana do (...)), wedle danych systemu magazynowego została wystawiona w dniu (...) roku, a następnie modyfikowana w dniach – (...) roku, przy czym kwota faktury z daty ostatniej modyfikacji wynosiła już (...) euro (k. (...)) i takie zresztą dwie faktury

o tym samym numerze, opiewające na ww. różne kwoty zabezpieczono w niebieskiej teczce dołączonej w śledztwie do akt sprawy, które - jak wynika z opinii biegłego grafologa - oskarżona opatrzyła własnoręcznymi podpisami (k. (...)).

Wskazany powyżej przykład obala zresztą tezę, że oskarżona nie mogła wystawić przypisanych jej w zaskarżonym wyroku faktur w czasie swojej nieobecności - tj. w okresie urlopu, delegacji czy zwolnienia lekarskiego.

Pomijając okoliczności, że były to niezmiernie rzadkie przypadki, to fakt, iż data faktury nie była zgodna z faktyczną datą jej sporządzenia, ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie wręcz utwierdza. Z tych względów

prawidłowym
było ustalenie
przez Sąd
Okręgowy, że
fakt
przebywania
przez oskarżoną
w okresie od (...)
roku na targach
w W., od (...)
roku na urlopie
wypoczynkowym,
zaś w okresie
od (...) roku
na zwolnieniu
lekarskim nie
wykluczał
wystawienia
faktur
opatrzonych
datą formalnej
lub faktycznej
nieobecności
oskarżonej w
pracy, w tym
(...) roku -
jak faktura nr
(...), utworzona
w systemie (...)
roku (k. (...));
(...) roku -
jak faktura nr
(...), utworzona
w systemie (...)
roku (k. (...)).
Odczytane przez
biegłego dane
zapisane w
systemie W.
potwierdzają
także
wystawienie 8
faktur z konta
oskarżonej w
dniu (...) roku
pomiędzy
godzina (...)
(faktury spoza
kontraktów
objętych

wyrokiem - k. (...), a niezależnie od tego aktywność systemu komputerowego zainstalowanego na dysku komputera użytkowanego przez oskarżoną w dniach: (...) roku, czy aplikacji S. w dniu (...) roku i następujących (k. (...)). W logicznym związku z powyższym pozostają ujawnione przez biegłego częste zmiany daty i godziny systemu operacyjnego komputera użytkowanego przez oskarżoną. To, że ww. miała dziecko w wieku przedszkolnym, które należało odebrać do godziny (...) nie wykluczało jej pracy w zakładzie w R. po tym czasie – wszak oczywistym jest, że dziecko mógł odebrać mąż oskarżonej lub inna osoba bliska. Fakt, że oskarżona pozostawała w firmie po normalnych

godzinach pracy potwierdzał także rejestr wejść i wyjść pracowników z karty dostępu do zakładu pracy (k. (...)), aczkolwiek jak wynika z zeznań W. S. (k. (...)) czy N. B. (k. 342) używanie karty magnetycznej przez pracowników nie było bezwzględnie wówczas egzekwowane, wobec czego „nieodbicie” karty w czytniku nie uprawniało do wniosku, że oskarżonej w danym dniu na terenie zakładu pracy faktycznie nie było. Okoliczności te potwierdzają zeznania świadków, w tym N. B., wedle której oskarżona przychodziła do pracy, nawet w czasie zwolnienia lekarskiego (dokładnie trzeciego dnia po operacji – k. (...)). Cytowane przez skarżącą fragmenty zeznań ww. z różnych faz postępowania

wnioskowania
tego bynajmniej
nie podważają
– naturalnym
wszak jest, że
świadek,
zeczając na
rozprawie mogła
być w tej mierze
nieprecyzyjna z
racji upływu
czasu, o czym
przekonuje
sposób w jaki
ten fakt wówczas
opisywała (k.
(...)). W ten
sposób skarżący
mnoży jedynie
pozorne
wątpliwości,
czyniąc to w
oderwaniu
zarówno od
całości kształtu
procesowej
wypowiedzi
świadka, jak
i pozostałych
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego, w tym
treści nagranej
rozmowy
oskarżonej z W.
S., w której
ta bezwiednie
potwierdza fakt
przychodzenia
do pracy w
okresie
zwolnienia
poszpitalnego
(k. (...)).

Wniosek
odnośnie winy
i sprawstwa
oskarżonej Sąd

Okręgowy
wyprowadził
także z nagrań
rozmów, jakie
zostały
przeprowadzone
z udziałem
oskarżonej oraz
W. S. i N. B.,
a które słusznie
obdarzył
walorem
miarodajności i
wiarygodności
dowodowej.

Oskarżona
kwestionowała
w toku
postępowania w
ogóle fakt
odbicia
rozmowy z N.
B. (2), zarzucając
odnośnemu
nagraniu
zmontowanie i
zmanipulowanie
treści rozmowy,
wykazując brak
oryginalnego
rejestratora oraz
nieścisłości w
zeznaniach
opisujących
okoliczności jego
powstania
świadków, a
w odniesieniu
do rozmowy z
pracodawcą - jej
niemiarodajność,
podyktowaną
rzekomo
kłamliwym z jej
strony
przekazem,
zasugerowanym
jej przez N.
B.. Okoliczności

te miał jednak na względzie Sąd Okręgowy, który odniósł się do nich w pisemnych motywach wyroku, odpierając zarzuty przede wszystkim przy pomocy opinii biegłego fonoskopa - W. G. (1), którą w pełni zasadnie uznał za miarodajną. Ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela, tym bardziej, że skarżący – mimo pozornie szerokiego wyводу nie był w stanie jej podważyć, samodzielnie wdając się w spekulacje stricte naukowe, czyli zarezerwowane dla biegłych.

I tak bezspornym było, że pokrzywdzony dostarczył do akt postępowania urządzenie rejestrujące w postaci dyktafonu marki S. w pamięci, którego biegły fonoskop - M. K. stwierdził

obecność dwóch plików dźwiękowych w formacie MP3 o oznaczeniu (...)_001 oraz (...)_001 (nieistotny dowodowo), spośród których pierwszy z ww. plików stanowił zapis rozmowy przeprowadzonej przez W. S. z oskarżoną w dniu (...) roku, a którego autentyczności skarżący nie kontestował. Niezależnie od tego zawiadamiający dołączył także dysk F. D., gdzie ww. biegły ujawnił kolejny plik dźwiękowy także w formacie MP3 o nazwie (...)_ (...), który to plik zgrał wraz z ww. bez straty jakości i przekonwertował, celem korelacji pasm i oczyszczenia nagrania pod kątem dalszych badań (k. (...)). Niezaprzeczalnym pozostaje to, iż w sprawie nie zostało zabezpieczone urządzenie rejestrujące, przy pomocy

którego
utrwalono to
ostatnie
nagranie (dalej
w skrócie:
„dowodowe
nagranie”) z
uwagi na
niedysponowanie
urządzeniem
nagrywającym
(dyktafonem),
wg. zgodnych
w tej mierze
zeznań W. S. i
N. B.. Faktem
niezbitym
pozostaje
wreszcie to, że
nie istnieje kopia
autoryzowana
tego nagrania,
jak i nieznanym
jest tzw.
łańcuszek
ochrony
(dokumentacja
drogi jaką
przebyło
dowodowe
nagranie nim
trafiło do
biegłego).
Jedynie z zeznań
ww. świadków
wynika, że
zostało ono
zgrane na
komputer, a
następnie na
przenośne
urządzenie
masowej
pamięci typu
pendrive.
Okoliczność ta
– analogicznie
jak sprzeczności
w zeznaniach N.
B. i W. S.

odnośnie tego, kto „zgrywał” rozmowy na pendriva - nie podważały jednak miarodajności tego nagrania ani możliwości czynienia stanowczych ustaleń faktycznych na jego podstawie, albowiem dowodowe nagranie jako dokument – którym zgodnie z art. 115 § 14 k.p.k. jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne – podlega swobodnej a nie legalnej ocenie dowodów i ram tych Sąd orzekający w ocenie instancji odwoławczej nie przekroczył, a przynajmniej skarżący

okoliczności tej
nie wykazał.

Przede
wszystkim już
w pierwotnej
opinii
wykonanej przez
W. G. – biegłego
sądowego w
dziedzinie
fonoskopii przy
Sądzie
Okręgowym w L.
i S. na zlecenie
prokuratury z
dnia (...) roku
(k. (...))
stwierdzono: po
pierwsze, że
głos, sposób
artykulacji
rozmówcy N.
B. z
dowodowego
nagrania należy
z
prawdopodobieństwem
graniczącym z
pewnością do
oskarżonej, a
po drugie, że
całość badanego
materiału
(również
nagranie
rozmowy z W.
S.) jest
autentyczna, tj.
integralna,
ciągła i nie
zawiera żadnych
znak
manipulacji,
przy czym biegły
badał nagrania
utrwalone na
płyce CD-R,
które w
odniesieniu do

pliku (...)_ (...) było utworzoną (...) roku kopią „nieautoryzowanej” kopii nagrania rozmowy oskarżonej z N. B.. Biegły przyjął więc w tym przypadku założenie, że nagranie na płycie CD dostarczone mu do badań stanowi wierną kopię nagrania oryginalnego.

Skarżący, kontestując w apelacji powyższe „założenie”, starał się w ten sposób opinię biegłego zdyskredytować, a tym samym podważyć poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, jednakże w ocenie Sądu odwoławczego bezskutecznie.

Skarżący pominął bowiem to, że Sąd Okręgowy zasięgnął uzupełniającej opinii biegłego G. na okoliczność czy wobec braku oryginalnego nośnika z

zapisem
odnośnej
rozmowy
możliwe jest,
aby ta rozmowa
mogła być
zmontowana z
innych rozmów
lub
modyfikowana.
Innymi słowy
biegły miał
odpowiedzieć na
pytanie, czy
przed
dokonaniem
zapisu
przedmiotowego
nagrania na
płyce CD-R -
treść
zarejestrowanej
rozmowy mogła
być zmieniona
poprzez
zmontowanie jej
z kilku innych
rozmów lub
zmodyfikowanie
rozmieszczenia
jej fragmentów
w sposób inny
niż ten w
oryginalnym
nagraniu, do
którego biegły
nie miał
dostępu.

Jak zauważył
biegły, gdyby w
aktach istniał
protokół
odtworzenia
nagrania
oryginalnego
oraz jego zapisu
na płycie, a
nadto
informacje na

temat
rejestratora i
tego czy w jego
pamięci nadal
zapisany jest
odnośny plik, to
mógłby w sposób
niepodważalny i
precyzyjny
określić relację
pomiędzy
oryginałem
nagrania a jego
kopią –
dostępną na
płyce CD -
poprzez
interpolację
wyników
autoryzowanej
kopii
(identycznej z
oryginałem) na
niedostępny
bezpośredniemu
badaniu
oryginał. W
przypadku ich
braku
wnioskowanie
odnośnie
ciągłości,
integralności i
autentyczności
nagrania będzie
mogło dotyczyć
tylko kopii
nagrania na
płyce, a nie
nagrania
oryginalnego. I
takie badania –
które zdaniem
biegłego są w
stanie wykryć
ślady montażu,
przestawiania
fragmentów,
usunięcia lub
dodania

fragmentów na kopii - zostały przez biegłego przeprowadzone przy zastosowaniu metody audytywno-akustycznej i w oparciu o jego wiedzę na temat fonetyki, segmentalnej, supersegmentalnej, morfologii i składni języka polskiego, a także znajomości nowoczesnej aparatury do badań akustycznych oraz analizy logiki i konsekwencji dyskursu w zestawieniu z cechami prozodycznymi nagrania (akcentem, intonacją czy rytmem mowy). Na tej podstawie biegły doszedł do wniosku z prawdopodobieństwem bliskim pewności, że badany zapis jest autentyczny i integralny, a zatem, że jeśli przedmiotowa kopia nagrania nie nosi śladów montażu, to można również stwierdzić z

bardzo wysokim
prawdopodobieństwem
(bliskiemu
pewności), że
również
oryginał,
którego jest
kopią także musi
być jedną
niemontowaną
całością, gdyż
każda
manipulacja na
oryginale byłaby
odzwierciedlona
również i na
kopii.

Dla jasności
powyższego
wywodu
przytoczyć
należy za
biegłym, iż
badanie
autentyczności
ma dwa wymiary
– jeden odnosi
się do tego
czy nagranie
jest oryginałem
czy kopią -
i tu pożądanym
jest dostęp do
rejestratora i
zapisanego w
jego pamięci
nagrania, gdyż
nie da się
oddzielić
urządzenia od
nagrania - oraz
drugi, który
dotyczy tego
czy kopia jest
identyczna z
oryginałem,
gdyż tylko ta
pierwsza może
być poddana

ekstensywnym
badaniom
(kopia nagrania
oryginalnego
sporządzona
przez biegłego to
kopia
autoryzowana).
Oczywistym przy
tym jest, że
autoryzowana
kopia cyfrowa
nagrania
oryginalnego
niczym się nie
różni od
oryginału (i
analogicznie
każda jej kolejna
kopia),
albowiem jest
bezstratna –
innymi słowy,
to co odnosi
się do kopii
autoryzowanej w
równym stopniu
odnosi się do
oryginału
nagrania. Z
kolei ciągłość
zapisu odnosi
się do tego
czy nagranie
nie nosi śladów
manipulacji,
prób
montowania lub
edycji i jest
sporządzone
jednym ciągiem
bez przerw (k.
(...)).

Wyprowadzonych
przez biegłego
wniosków nie
może podważać
fakt, iż N.
B. zeznała, że

od czasu gdy
zakupiła
dyktafon
nagrywała każdą
rozmowę z
oskarżoną, a jak
na dyktafonie
nie było miejsca,
to zgrywała je
na komputer
(k.(...)), co
zdaniem
skarżącego
sugeruje, iż
rozmów było
więcej.

Powyższe,
zdaniem Sądu
odwoławczego,
nie oznaczało, że
świadek
utrzymała więcej
rozmów z
oskarżoną, z
którą bez
wątpienia w
związku z
ujawnieniem
sprawy
kilkukrotnie
rozmawiała, w
tym pierwszego
dnia, która to
rozmowa nie
została
zarejestrowana
ponieważ miała
miejsce przed
zakupem
dyktafonu.

Potwierdzeniem
powyższego są
zeznania W. S.,
który zeznając
na rozprawie
stwierdził, iż
zgrywając
rozmowy z
dyktafonu
(„chyba ja”) na

komputer to były też na nim „(...) jakieś inne rozmowy, to wyciąłem tą resztę i **zostawiłem tylko rozmowy z I. .**” (k. (...)). Zeznania te potwierdziły ww. opinie fonoskopijne, na podstawie których prawidłowo Sąd Okręgowy zidentyfikował głos oskarżonej, oraz słusznie wnioskuje o ciągłości dowodowego nagrania, którego autentyczności (w rozumieniu wcześniej przytoczonym) nie mógł podważyć brak możliwości uzyskania bilingu połączeń telefonicznych z dnia zarejestrowania dowodowego nagrania z uwagi na upływ okresu retencji tego typu danych przez operatora (k. (...)). Nie sposób przy tym uznać, że pokrzywdzony dowód w postaci własnych

bilingów zataił
– już wobec
treści pierwotnej
opinii
fonoskopijnej
nie miał interesu
by go ukrywać -
tyle, że wówczas
oskarżona faktu
połączenia
telefonicznego
przychodzącego
do N. B. w
czasie odnośnej
rozmowy nie
kwestionowała.
Wobec tego
domaganie się
weryfikacji tego
faktu po (...)
latach od
zdarzenia musi
pociągać za sobą
tego rodzaju
zaszłości, z
którymi
skarżący winien
był się liczyć
występując z tak
późną inicjatywą
dowodową, przy
czym brak
możliwości
ustalenia tej
okoliczności w
oparciu o bilingi
telefoniczne
pozostaje
orzecniczo
irrelevantny –
na fakt
połączenia
telefonicznego w
czasie
dowodowego
nagrania
pośrednio
wskazują
bowiem opinie
biegłych

fonoskopów,
przy pomocy
których
dokonano
zarówno
transkrypcji
rozmowy, jak
i identyfikacji
głosu oskarżonej
oraz
potwierdzenia
autentyczności i
ciągłości samego
nagrania.
Notabene strony
nie domagały się
przesłuchania
biegłych na
rozprawie,
tudzież
powołania
innych, zaś ich
wiedza,
kompetencje
zawodowe oraz
bezstronność i
rzetelność nie
były nawet w
toku
postępowania
podważane
przez strony.

Tym sposobem
apelujący jak się
zdaje zmierzał
do
zakwestionowania
ustalenia, że
oskarżona w
toku rozmów
przeprowadzonych
z N. B. oraz
W. S., w tym
utrwalonych na
zabezpieczonych
w sprawie
nagraniach,
przyznała się do
szeregu

nieprawidłowości
na rzecz
pracodawcy w
czasie realizacji
współpracy
firmy (...) z
(...), w tym
do fałszowania
kontraktów i
„złego”
fakturowania.

Ustalenie to jest
prawidłowe i w
ocenie instancji
odwoławczej
znajduje oparcie
nie tylko w
zeznaniach N. B.
i W. S., ale
i samej treści
dowodowych
nagrań.

Wbrew
supozyjom
apelującego na
prawidłowość
powyższego
wnioskowania
wskazuje już
sama wymowa,
tj. logiczność i
spójność
dyskursu
utrwalonego na
dowodowych
nagraniach.

Przede
wszystkim nie
stanowiły on
ciągów
monologów
interlokutorów
oskarżonej –
N. B. bądź
W. S., choć
ich wypowiedzi
faktycznie
dominują –

same jednak
utrwalone
wypowiedzi
stron mają
charakter
rozmowy, a
więc dialogu
toczącego się w
sposób
swobodny,
momentami
emocjonalny –
co zresztą
zrozumiałe. W
szczególności z
analizy
transkrypcji
nagrania
rozmowy z N.
B. (k. (...))
bynajmniej nie
wynika, aby ww.
w jakikolwiek
sposób naciskała
na oskarżoną by
ta wzięła na
siebie
odpowiedzialność
za
nieprawidłowości
w realizacji
kontraktów z
firmą (...)
tudzież by ją
instruowała jak
ma to uczynić
wobec
pracodawcy w
sposób
przekonujący i
zdejmujący
rzekomą
odpowiedzialność
z D. Zakładu
w R.. Wręcz
z treści
dowodowej
rozmowy z N.
B. wynika, że
ta usiłowała

dociec motywów
postępowania
oskarżonej –
dlaczego tak
postąpiła i co
nią kierowało -
oraz znalezienia
sposobu
uzyskania od
(...)
ewentualnych
dowodów ich
wiedzy na temat
tego rodzaju
„działalności”
oskarżonej, a
odpowiedzi tej
ostatniej - choć
nie zawsze
konkretne - to
jednak
pozostawały w
logicznym i
spójnym
związku z
konsekwentnie
realizowanym
przez oskarżoną
i jej
bezpośrednią
przełożoną
tematem
rozmowy, tj.
fałszowaniem
kontraktów,
faktur i innych
dokumentów
przez I. J., np.:

- N.B.: (...)
powiedz mi,
kontrakt im
wysłałaś? W
zmienionej....?
Bo to już mów
prawdę, bo to już
nie ma sensu

I.J. :Tak

- N. B. :Wysłałaś
mu de de pe?

- I.J. : Ja
mu wysłałam
kontrakt z ceną
de de pe
(...) i potem
zmieniłam
jeszcze ten
kontrakt (...)

- N.B.: Ale
powiedz mi,
rozumiem tak,
że te, które ja
mam eks wu,
moje kontrakty,
to jest, to nie jest
ważne, tak?

- I.J. : No, ale
oni potwierdzili
wszystkie
faktury na e iks
wu.

- N. B.: (...) Tak
tylko zrozum,
że oni jak
powiedzą mi na
przykład (...) „Daj kontrakt”,
a ja daje im
kontrakt i on
mi mówi, że
„Twoje biuro
sfalsyfikowało
ten dokument”
ten kontrakt,
że wszystko
pieczętkę,
sfalsyf...ja tego
nie udowodnię.
Ty wczoraj
mówisz: „ja
zrobiłam tą
pieczętkę”. No,
po co ty podjęłaś
się tego ?

Powiedz mi (...)
Po co ci było
to potrzebne?
Wytłumacz mi.

- I. J.: Nie było.

(...)

- N. B.: I.,
wiesz jak mnie
to zabolalo? Że
ja tak naprawdę
nie wiem z kim ja
pracuję.

- (...)

- N.B.: A pytałaś
prawnika co to
znaczy?
Falsyfikacja
kontraktów?

- I. J.: No
ja mogę za
to odpowiedzieć
karą.

(...)

I. J. : Chcę
odejść, po
prostu. I jeżeli
będzie
konieczność
poniesienia
kary, ja ją
poniosę N..

(...)

- I. J. (...) nie
ma co płakać
nad rozlanym
mlekiem, tylko
jak szef zarządzi
tak będzie.

(..)

To zaś przeczy
tezie, że

oskarżona na polecenie N. B. w rozmowie z W. S. ukrywała jedynie nieprawidłowości we współpracy (...) z (...), za które ta pierwsza miała być odpowiedzialna, instruując I. J. co i jak ma mówić, aby zrzucić odpowiedzialność na (...).

Potwierdzeniem powyższego jest również transkrypcja rozmowy oskarżonej z W. S., utrwalona na drugim dowodowym nagraniu (k. (...)), gdzie kwestie jakie padają z ust oskarżonej bynajmniej nie noszą znamion sztucznych, wyuczonych odpowiedzi, a wręcz przeciwnie są spontaniczne i żywe – osadzone nie tylko w temacie spraw, ale i dotyczą wątków pobocznych, osobistych - jak ówczesny stan zdrowia

oskarżonej czy zawierają wtręty skierowane do innych osób - co pośrednio obrazuje atmosferę w pracy, stosunek przełożonego do pracowników, w tym oskarżonej, przecząc lansowanej przez obronę tezie, aby ta zachowywała się w trakcie rozmowy z W. S. nienaturalnie, jak osoba zastraszona czy z zewnątrz sterowana, np.:

- W. S.:
I., powiedz, coś tam narozrabiała znowu?

- I. J. : Żle fakturowałam (...), nie będę owijać w bawełnę (...)

(...)

- W. S. I., wiele błędów, tak? No, bo wiesz, sfalszowałam już dokumenty kiedyś raz, tak?

- I. J. : Tak

- W. S. : I ja byłem za tym, żeby N. cię wywaliła, N.

ci dała drugą szansę (...) a ty teraz robisz taki prezent, tak?

- I. J. : Dlatego ja odejdę, na pewno odejdę...

- W. S. :
To I. nie jest kwestia odejścia.
To jest kwestia naprawienia szkód najpierw I.
(...)

- I. J. : Ja się nie wyplączę do końca życia szefie...

- W. S.: (...) ja nie rozumiem, dlaczegoś sfalszowała ...wytłumacz mi to (...)

- I. J. :
Ja wysłałam do nich kontrakt z błędną ceną.

- W. S.: (...) ale do N. podałaś dobrą cenę, tak? Bo dałaś kontrakt, czyli sfalszowałaś ten kontrakt.
Pytanie co zrobiłaś, jak to zrobiłaś I.? (...)

- I. J. : (...) wysłałam błędną cenę na kontrakt (...)

(...)

- W. S.: (...) Jak to się stało, że podrobiłaś dokument. Nie wiem, podpisy podrobiłaś? Co zrobiłaś...

- I. J. : Pieczętkę przyłożyłam.

- W. S. : Pieczętkę przyłożyłaś? A skąd pieczętkę miałaś ?

- I. J. : Od

W. S.: To czekaj, czekaj. Oni ci dali pieczętkę, tak ? Ż. sfalszowała dokument?

- I. J. : Nie. Oni przysłali mi dokument, ja tylko tak wycięłam i ją przykleiłam.

- W. S. : Acha i zeska...co zrobiłaś ?

I. J. : Zeskanowałam

(...)

- W. S. : (...) powiedz mi to jeszcze raz od początku, jak to było?

- I. J. : Od początku było tak, że pisząc kontrakty,

wszystkie,
napisałam je
wszystkie (...)
Wysłałam do
nich z prośbą o
przypieczętowanie
i podpisanie,
tak? W
momencie, jak
oni odesłali, to
zauważyłam, to
zauważyłam, że
na cebulę jest
błędna cena tak?

(...)

- I. J. :
Poinformowałam
ich o tym,
natomiast oni
powiedzieli, że...
bo ten kontrakt
oni chcą w takiej
cenie, mówi
faktury na (...)
iks wu.

- W. S. : Ale co to
znaczy (...), żeby
co?

- I. J. : No, bez
transportu, tak?
Żeby była taka
cena e iks wu.

(...)

- I. J. : Więc tak
fakturowałam
(...)

(...)

- W. S. : (...)
A powiedz mi
jak doszło do
sfabrykowania
tego dokumentu
do N.? (...) oni ci
kazali sfalszować

ten dokument,
czy co?

- I. J. : Tak się
dogadaliśmy.

(...)

- W. S. : (...)
Dlaczego tak się
stało I., no?
Proszę?

- I. J. : Chciałam
pokazać, że
potrafię dużo
zrobić, i że
więcej ...

W świetle
powyższego
przeprowadzona
przez Sąd meriti
ocena
dowodowych
nagrań była w
pełni
uprawniona –
nagrania te były
bowiem nie tylko
autentyczne, ale
i ich treść
korelowała z
zeznaniami N.
B. oraz W.
S., wiarygodnie
potwierdzając,
że oskarżona w
bezpośredniej z
nimi rozmowie
przyznała się
do podrobienia
kontraktów na
cebulę z firmą
(...) oraz
wystawiana
faktur bez
uwzględnienia
kosztów dostawy
towarów do W.
B., tj. wbrew

rzeczywiście
treści
uzgodnionych
pomiędzy
firmami (...) a
(...) kontraktów,
stanowiąc
istotny dowód
przemawiający
za
wiarygodnością
ich depozycji
procesowych.

Z tych względów
Sąd Okręgowy
nie popełnił
zarzucanego mu
w apelacji błędu
w ustaleniach
faktycznych,
odnośnie tego,
że to oskarżona
dopuściła się
sfalszowania
trzech
kontraktów z
firmą (...) o
numerach (...)
poprzez
nieuprawnioną
zmianę
warunków
dostawy z (...)
na (...) oraz
podrobienie
(zeskanowanie)
pieczętek i
podpisów
kontrahentów.
Brak bowiem
„oryginałów”
powyższych
kontraktów nie
umożliwił
poczynienia
stanowczych
ustaleń w tym
zakresie w
oparciu o

materiał
osobowy
(zeznania N.
B. i W. S.)
oraz rzeczowy
(dowodowe
nagrania, kopie
kontraktów
nadesłane przez
(...) i będące
w posiadaniu
pokrzywdzonego),
których analiza
utwierdza w
prawidłowości
wyprowadzonych
w tym zakresie
przez Sąd
Okręgowy
wniosków. W
szczególności
niepodważanym
był fakt, że
strony
przedmiotowych
kontraktów
dysponowały
dwoma
różniącymi się
od siebie
wersjami tych
samyh umów,
tj. o tych samych
numerach,
datach, ilościach
zakontraktowanej
cebuli i cenach
jednostkowych,
jednakże z
odmiennie
określonymi
warunkami
dostawy: z
obciążeniem (...)
kosztami
dostawy cebuli i
to na terytorium
całej W. B.
w wersji dla
(...) (tzw. pełna

odpowiedzialność
sprzedającego,
oznaczana w
transporcie
międzynarodowym
jako (...)
k. (...)) oraz
ograniczającego
odpowiedzialność
sprzedawcy do
wydania towaru
z zakładu, czyli
obciążającego
kosztami
dostawy
kupującego (w
skrótce (...)) w
wersji dla (...) (k.
(...) i załącznik z
kopiami
kontraktów).
Wprawdzie z
zeznań
przesłuchanego
na etapie
śledztwa w
drodze pomocy
prawnej
przedstawiciela
firmy (...)
wynikało, że
we wzajemnych
stosunkach
pomiędzy
stronami
obowiązywała
formuła
współpracy (...)
(k. (...)),
jednakże
powstały
pomiędzy (...) a
(...) spór na tle
rozliczenia
wzajemnej
współpracy oraz
ewidentny
interes
ekonomiczny
reprezentowanej

przez świadka
firmy –
nakazywał
pochodzić do
depozycji
procesowych P.
S. z daleko idącą
ostrożnością i
nieufnością.

Odnosząc się
natomiast do
kwestionowanych
w apelacji
ustaleń co do
sposobu
sprawczego
działania
przypisanego
oskarżonej w
zaskarżonym
wyroku, w tym
czasokresu,
liczby faktur, a
co za tym
idzie wartości
przypisanej
oskarżonej
szkody, to choć
co do zasady były
one prawidłowe,
jednakże część
z nich należało
ocenić
krytycznie -
jako dowolnych
i wewnętrznie
sprzecznych.

Przede
wszystkim nie
sposób zgodzić
się z tezą, iż
„wyrok obejmuje
okres od (...)”
– tego rodzaju
niekonsekwencji
aktu oskarżenia
Sąd Okręgowy
nie powielił

w zaskarżonym wyroku, przypisując oskarżonej popełnienie zarzuconego jej czynu w okresie od (...) roku do (...) roku, aczkolwiek - jak wynika z pisemnych motywów wyroku na k. (...) - Sąd Okręgowy ustalił, że ostatecznej modyfikacji faktury o numerze (...) oskarżona dokonała na komputerze służbowym w dniu (...) roku, co Sąd Apelacyjny skorygował, mając na uwadze, iż fakt ten znajduje potwierdzenie w opinii informatycznej, która została uznana za wiarygodną i miarodajną zarazem.

Nie podważa natomiast prawidłowości poczynionych przez Sąd meriti w powyższej części ustaleń, sam fakt przypisania oskarżonej podrobienia

trzech
kontraktów o
numerach: (...) z
dnia (...) roku
i o numerze
(...) z dnia
(...) roku oraz
wystawienia na
podstawie
tychże faktur
niezasadnie
przenoszących
koszty
transportu z
(...) Ltd. na
firmę (...) lub
zaniżających
ceny
jednostkowe
towaru „jedynie”
za okres od
(...) roku - tj.
z pominięciem
okresu od (...)
roku, kiedy to
wystawianie
faktur w ramach
(...) przejęła,
wedle ustaleń
Sądu
Okręgowego, I.
J.. Jak wynika
z pisemnych
motywów
wyroku, tak
zakreślony okres
przestępczego
działania
oskarżonej
wynikał z
możliwości
poczynienia
stanowczych
ustaleń
odnośnie tego
jakie faktury
zostały
wystawione
przez oskarżoną
w programie

magazynowym
W., który
dopiero od (...)
roku
jednoznacznie
identyfikował
konto
użytkownika, z
którego była
wystawiona
faktura, a jego
kopia zapasowa
- tworzona
automatycznie
na serwerze w
Zakładzie w (...)
M. - umożliwiła
ustalenie nie
tylko daty
utworzenia
faktury w
systemie, ale i jej
modyfikacji oraz
odtworzenia
ostatniej
zapisanej wersji
faktury na dany
dzień, co nie
było możliwe we
wcześniejszym
czasokresie, w
tym na etapie
wdrażania
systemu i dużej
ilości błędów
popelnianych
przez
pracowników,
którzy – co
oczywiste –
muszą mieć czas,
aby nauczyć się
pracy w nowym
programie. Poza
tym okoliczność,
że oskarżona
od (...) roku
przejęła
wystawianie
faktur dla (...)

od fakturzystki,
nie oznaczała,
iż wszystkie
wystawione od
tego czasu
faktury
dotyczyły tylko
trzech ww.
kontraktów,
których
podrobienie
przypisano
oskarżonej.
Potwierdzeniem
tego są choćby
dostarczone
przez
pokrzywdzonego
zestawienia
znajdujące się w
białej kopercie
opisanej jako „
Faktury
transportowe i
surowcowe (...).
Podsumowanie
wszystkich
faktur”, gdzie w
Załączniku nr 6
opisanym jako
„ Zestawienie
sprzedaży do M.
w miesiącu (...)
...” widnienie
faktura nr (...)
z ceną (...) euro
za kilogram jako
zgodną z ceną
kontraktową na
cebulę białą,
którego to
kontraktu
pokrzywdzony
nie przedłożył
i nie był
on de facto
przedmiotem
zarzutu.
Stwarzało to
dodatkową

trudność w powiązaniu poszczególnych faktur nie tylko z osobą, która je wystawiała (brak identyfikacji systemowej), ale i treścią danego kontraktu, którego warunków nie sposób domniemywać li tylko na podstawie zestawień przygotowanych przez służby księgowe pokrzywdzonego. Stąd wątpliwości dotyczące prawidłowości faktur wystawianych w okresie (...) roku przez M. B. oraz w okresie (...) roku nie mogły być rozstrzygane na niekorzyść oskarżonej. Konstatacja ta nie oznaczała, że wszystkie faktury wystawione w tym okresie były prawidłowe, chociaż akurat przykład podany przez apelującego w odwołaniu do faktury numer (...) z dnia (...) roku nie był zbyt fortunny – rzeczona faktura

dot. bowiem
sprzedaży m.in.
cebuli białej
po cenie (...)
euro za kilogram
z warunkami
dostawy ExW,
tj. na warunkach
zgodnych z
treścią
kontraktu,
aczkolwiek bez
naliczonych
kosztów
transportu –
oczywiście wedle
Załącznika nr
1 „Zestawienie
sprzedaży do
firmy (...) w
miesiącu
czerwcu 2012
...”, znajdującego
się w opisanej
wyżej białej
kopercie -
samego bowiem
kontraktu
pokrzywdzony
nie przedłożył.
Naturalnie
nierentowność
sprzedaży do
(...) firma
(...) ujawniała
już na koniec
roku 2012, co
nie podważało
spójności
ustalonego
czasokresu
sprawczego
działania
oskarżonej,
bowiem
rentowność
odnosiła się do
całości
współpracy
handlowej

pomiędzy (...) a (...), a nie tylko trzech podrobionych przez oskarżoną kontraktów.

Trudno zresztą zarzucać Sądowi Okręgowemu, że nie poczynił dalej idących ustaleń w tym zakresie – oczywiście z punktu widzenia kierunku aktualnie rozpatrywanego środka odwoławczego w przeciwieństwie do apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, o której będzie mowa poniżej.

W świetle powyższego ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy odnośnie początku czasokresu prowadzonego przez oskarżoną procederu związanego z wystawianiem faktur na podstawie trzech podrobionych przez nią uprzednio kontraktów, respektowało zasadę

swobodnej
oceny dowodów
(art. 7 k.p.k.)
oraz art. 5
§ 2 k.p.k.,
tj. rozstrzygania
niedających się
usunąć
wątpliwości na
korzyść
oskarżonej. W
tym miejscu
zaakcentować
należy, iż w
orzecznictwie,
jak i w
piśmiennictwie,
w odniesieniu
do zasady
domniemania
niewinności i
związanej z nią
reguły in dubio
pro reo, zasadnie
przyjmuje się
szerszą
perspektywę i
uogólnia się, iż
nie tylko kwestia
winy, lecz także
wszystkie
okoliczności i
odpowiadające
im ustalenia
niekorzystne dla
oskarżonego
muszą być
udowodnione,
natomiast
postawą dla
uznania
okoliczności
korzystnych dla
oskarżonego
może być także
fakt
nieudowodnienia
okoliczności
przeciwstawnych
(por. M. Cieślak,

Polska
procedura
karna..., s. 351;
zob. też
postanowienie
SN z 18.12.2008
r., V KK
267/08, LEX
nr 485030 za
Jacek Kosonoga:
Komentarz do
art.5 Kodeksu
postępowania
karnego, stan
prawny:
2017.08.12).

Zgodzić należało
się z apelującym,
iż Sąd Okręgowy
poczynił błędne
ustalenia
odnośnie
wysokości
wyrządzonej
firmie (...)
szkody, jednakże
tylko częściowo
i bynajmniej
nie z powodów
wskazanych
przez
apelującego.
Faktem jest, że
pokrzywdzony,
będąc
zobligowanym w
toku
postępowania
pierwszoinstancyjnego
do przedłożenia
dokumentów
mających
wykazać
wysokość szkody
wyrządzonej
przez oskarżoną
firmie (...), a
wyliczonej przez
oskarżyciela

posiłkowego na kwotę (...) zł (vide Podsumowanie wszystkich faktur w białej kopercie opisanej j.w. oraz zestawienie w aktach na k. (...)), przedłożył m.in. zestawienie średnich cen zakupów i sprzedaży cebuli (k. (...)). Z dokumentu tego jednak, jak sam apelujący przyznaje, niewiele wynika, a de facto był on zbędny, albowiem nie był on podstawą ustaleń w relewantnym zakresie. Jak bowiem zauważył autor apelacji uśrednianie cen sprzedaży było w sprawie nieadekwatne – cena była ustalana każdorazowo pod konkretnego klienta (k. (...)). Jak zeznał W. S. cena była negocjowana indywidualnie i zależała od regionu, czy wielkości sprzedaży w ogóle do danego

kontrahenta.
Stąd cena jednostkowa na cebulę w kontraktach zawieranych, np. z firmą (...)’S mogła być nawet niższa od cen jednostkowych występujących na kwestionowanych fakturach wystawianych dla (...) nawet bez doliczonych kosztów transportu (np. (...)). Był to bowiem stały, długoletni kontrahent firmy (...), a zatem nie sposób porównywać rentowności sprzedaży do tej firmy li tylko w oparciu o kilka przykładowych faktur i kontraktów, a na dodatek dot. tylko jednego asortymentu i na tej podstawie wyprowadzać wnioski co do tego czy faktury wystawione przez oskarżoną w okresie od stycznia do (...) roku dla firmy (...) miały zaniżoną cenę jednostkową i o ile, a już

tym bardziej,
że oskarżona
czyniła to na
polecenie N. B.,
wbrew niczym
niepopartym
supozycjom
skarżącego
obrońcy,
bezkrytycznie
powielającego
tezy stanowiska
procesowego
oskarżonej
wyrażonego w
piśmie złożonym
na etapie
odwoławczym.

Niezaprzeczalnie
Sąd Okręgowy
wielokrotnie
wzywał
oskarżyciela
posiłkowego do
złożenia
materiałów
źródłowych,
mających
wykazywać
wyliczoną przez
niego wartość
szkody i to
w taki sposób,
aby wielkość
tę można było
zweryfikować, a
przede
wszystkim
powiązać
dokumenty
sprzedaży i
faktury
transportowe z
poszczególnymi
kontraktami.
Pomimo, iż
pokrzywdzony
nie w pełni
wywiązał się z

tego zobowiązania, przyczyniając się także do wydłużenia samego procesu w fazie rozpoznawczej, to jednak ta dostarczona przez niego dokumentacja źródłowa w powiązaniu z tą zabezpieczoną w śledztwie oraz pozostałymi dowodami i okolicznościami ujawnionymi w toku rozprawy, pozwoliła Sądowi Okręgowemu na poczynienie w tym zakresie relewantnych ustaleń faktycznych, a Sądowi Apelacyjnemu na ich skontrolowanie w trybie odwoławczym.

I tak nadużyciem skarżącego są twierdzenia, że faktury transportowe nigdy nie zostały dołączone do akt postępowania. Zawierają je bowiem cztery białe skoroszyty z fakturami za (...) rok oznaczone (...) I-

(...), stanowiące załączniki do aktu oskarżenia (k(...)).

Każdy z tych skoroszytów zawiera uporządkowany zbiór potwierdzonych za zgodność z oryginałem kopi faktur VAT – sprzedaży do (...) oraz faktur transportowych opłaconych przez (...), a dot. zrealizowanych dostaw sprzedaży cebuli (załącznik nr I – faktury za(...), załącznik nr II – faktury za(...); załącznik nr III – faktury za(...); załącznik nr IV – faktury za (...)). Niezależnie od tego pokrzywdzony złożył w toku postępowania sądowego kopie tych samych faktur, tj. faktur surowcowych i transportowych, tyle, że bez potwierdzenia za zgodność z oryginałem. Wszystkie te faktury potwierdzają sporządzone przez pokrzywdzonego

zestawienia, na podstawie, których dokonał on wyliczenia poniesionej szkody pod względem rachunkowym (numer, data, warunki dostawy i wartość poszczególnych faktur sprzedażowych i transportowych). Powiązanie rzeczonych faktur surowcowych i transportowych z przedłożonymi przez pokrzywdzonego trzema kwestionowanymi kontraktami na sprzedaż cebuli do (...) (o numerach 17/12, 18/12 i 26/12) oraz zabezpieczonymi w toku postępowania „oryginałami” podwójnych faktur (znajdujących się w niebieskiej teczce opisanej jako załącznik nr 2 do aktu oskarżenia) i wydrukami faktur z systemu W. wystawionymi z konta użytkownika

(...)
(znajdującymi
się w zielonym
segregatorze
opisanym jako
Załącznik nr 1 do
aktu oskarżenia)
pozwoliło
Sądowi
Okręgowemu na
poczynienie
ustaleń
odnośnie
wartości
zaniżanych przez
oskarżoną cen
jednostkowych
oraz
niezasadnego
obciążania firmy
(...) kosztami
dostawy do (...)
na podstawie
trzech
dowodowych
kontraktów.

Przyporządkowania
poszczególnych
faktur
sprzedażowych
do rzeczonych
kontraktów a
faktur
transportowych
do
poszczególnych
dostaw dokonały
służby
finansowe firmy
(...), tj. główna
księgowa – I.
S. i menadżer
ds. kosztów –
K. B., które
procedurę tę
opisały w swoich
zeznaniach (k.
(...)). Te ostatnie
zaś w tym

zakresie nie zostały skutecznie przez skarżącego podważone - sam fakt, iż ww. czyniły to w imieniu pokrzywdzonego nie uzasadniał bowiem uznania ich zeznań za niewiarygodne, zaś przygotowanych przez nie zestawień faktur dostarczonych do akt postępowania za niemiarodajne bądź nierzetelne. Owszem, pokrzywdzony nie przedłożył kompletu oczekiwanej przez Sąd meriti dokumentacji, w tym innych kontraktów z (...) na cebulę - poza trzema kwestionowanymi, a także zleceń jakie miały być przez oskarżoną samowolnie zmienione w zakresie ceny sprzedaży w okresie jej fakturowania do (...) przez M. B., jednakże z okoliczności tych nie wyprowadził niekorzystnych dla oskarżonej

skutków. Wręcz przeciwnie, jawiące się w tym zakresie wątpliwości rozstrzygnął na korzyść oskarżonej, co zresztą stało się przyczynkiem do apelacji oskarżyciela posiłkowego. Z drugiej strony okoliczność, iż zdecydowana większość zabezpieczonej w sprawie dokumentacji źródłowej ma charakter kopii a nie oryginałów nie pozbawiała jej mocy dowodowej, jak chce tego apelujący. I tak fakt, iż w postępowaniu nie zabezpieczano oryginałów kontraktów o numerach 17/12, 18/12 i 26/12 de facto eliminował celowość poddania ich badaniom z zakresu kryminalistycznych badań dokumentów, nie wykluczał jednak możliwości ustalenia ich sfalszowania - in concreto

podrobienia przez oskarżoną - w oparciu o inne źródła dowodowe, w tym treść zabezpieczonych w sprawie nagrań rozmów przeprowadzonych przez N. B. i W. S., w których oskarżona spontanicznie przyznała się do celowego sfalszowania kontraktów i tego, że w sposób zamierzony „źle” fakturowała, co - niezależnie od zeznań ww. - pozwoliło na stanowcze ustalenie tej okoliczności. Ustalenia tego nie może bowiem podważać to, że biegły B. nie wykrył na zabezpieczonych w sprawie dyskach komputerów używanych przez oskarżoną w firmie (...) śladów po tworzeniu/ modyfikowaniu odnośnych kontraktów - wszak oskarżona nie musiała tego rodzaju dokumentów zapisywać na

odnośnych
dyskach tudzież
mogła używać
innego jeszcze
sprzętu.

Wnioskowanie
to jest tym
bardziej
zasadne, że
druki
kontraktów były
standardowe,
więc po ich
odręcznym
uzupełnieniu
wymagały
jedynie
skserowania i
zeskanowania,
co mając na
uwadze
zastosowaną
przez oskarżoną
„technikę” ich
podrobienia nie
musiało
pozostawić
informatycznych
śladów na
zabezpieczonym
do badań
sprzęcie.

Nadużyciem
skarżącego są
także
twierdzenie, iż
świadkowie
wskazywali, że
„ceny z
kontraktu mogły
różnić się z
cenami na
fakturze”.

Owszem, w
okresie
obowiązania
kontraktów (...)
dokonywało
także zamówień

z tzw. wolnego rynku, czyli dodatkowych, niezakontraktowanych ilości cebuli, w których to przypadkach cena negocjowana była indywidualnie i mogła odbiegać od cen kontraktowych cebuli, nie mówiąc już o innych asortymentach, o czym zeznawali szeroko na rozprawie N. B. i W. S.. W tym samym czasie, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, oskarżona wystawiała bowiem faktury do (...) zarówno na sprzedaż towarów zakontraktowanych, jak i niezakontraktowanych, w tym cebuli, jak i innych rodzajów asortymentów. W przypadku dostaw zakontraktowanej cebuli w workach, a nie w kartonach, których koszt wliczony był w cenę jednostkową,

cena ta, jak zeznał świadek S., mogła odbiegać od ceny z kontraktu o (...) eurocenta (k. (...)). Z kolei wywodzenie powyższej tezy z cytowanych w apelacji fragmentów zeznań świadków było, zdaniem Sądu odwoławczego, nieporozumieniem, prowadzącym do wypaczeniu ich rzeczywistego sensu.

Naturalnie, N. B. zeznała na rozprawie, że: „I. dopisywała na karteczce wyjaśnienie, że zmiana w cenie była uzgodniona ze mną, a nie była.” (k.(...)), jednakże jej wypowiedź dotyczyła zmiany ceny z zamówienia w okresie, w którym (...) Ltd. nie zawarło jeszcze z firmą (...) kontraktu, a wystawianiem faktur zajmowała się M. B. – „Cena towaru była ustalona, na przykład (...) eurocentów za kilogram,

następnie
przychodzi do
M. I. i
mówi, żeby ona
wystawiała
fakturę nie na
(...) eurocentów,
tylko na
przykład (...)
eurocentów, i
że to jest ze
mną ustalone, a
do faktury była
przyczepiona
taka mała
karteczka ze
zmienioną ceną
i I. musiała się
na niej podpisać.
Wtedy nie było
kontraktu i ja
cenę ustalałam
do każdego
transportu
oddzielnie.” (k.
(...)).

Wnioskowania
tego nie
podważają
zeznania A. S., iż
„Do faktury była
každorazowo
doklejana
karteczka, albo
faktura była
opisana i
podpisana przez
dziewczynę,
która to
sprawdzała. Jak
Pani dyrektor
widziała, że
wszystko się
zgadza to
podpisała.” (k.
(...)).

Wypowiedź
świadka
dotyczyła

bowiem faktur kosztowych, czyli transportowych, a nie sprzedażowych (surowcowych), co korelowało z ponownie wyrwanymi z kontekstu zeznaniami świadka B., iż: „Każda faktura o kosztach jest opisywana i jest dołączana taka karteczka, czego zamówienie dotyczy.” (k. (...)). Zeznania te potwierdzają jedynie to, że N. B. akceptowała faktury transportowe na podstawie oświadczeń pracowników odpowiedzialnych za realizację zamówień do danego kontrahenta, przy czym z dalszych jej depozycji procesowych wynika, że nie sprawdzała tychże z fakturami sprzedażowymi, bo to należało do pracownika odpowiedzialnego za współpracę z danym kontraktem (k. (...)). Tym

sposobem
oskarżona miała
możliwość
kontrolowania
zarówno faktur
sprzedażowych,
jak i
transportowych
– D. Zakładu w
R. akceptowała
je bowiem w
zaufaniu
pracowników, w
tym do
oskarżonej.

Reasumując -
zgromadzone w
sprawie dowody,
co do zasady
należycie
ocenione przez
Sąd Okręgowy,
dawały mu
podstawę do
poczynienia
stanowczych
ustaleń
faktycznych w
zakresie
mechanizmu
sprawczego
działania
oskarżonej,
polegającego z
jednej strony
na sfalszowaniu
trzech
kontraktów na
cebule, odnośnie
warunków na
jakich firma (...)
miała dostarczać
mrożoną cebulę
białą i czerwoną
do (...) Ltd.
na terenie W.,
a z drugiej
na wystawianiu
na podstawie

tychże faktur
niezasadnie
przenoszących
koszty
transportu
cebuli na
pokrzywdzonego
poprzez:

1) wystawianie
podwójnych
faktur – o tym
samym numerze
i tej samej
dacie odnośnie
jednej i tej
samej dostawy
cebuli na różne
kwoty: wyższą,
uwzględniającą
w cenie koszty
transportu
(zgodnie z
faktycznie
ustalonymi
pomiędzy
stronami
warunki
dostawy - ExW),
którą
przedkładała D.
Zakładu w R.
i na podstawie,
których N. B.
akceptowała
faktury
transportowe
oraz niższą –
wysyłaną do
(...) Ltd. i
księgowości
firmy (...), która
nie uwzględniała
kosztów
transportu
(zgodnie z
podrobionymi
kontraktami,
czyli jak dla

warunków
dostawy (...));

2) wystawianie
faktur
zawierających
zaniżoną cenę
jednostkową
surowca (cebuli)
lub adnotację
(...) zamiast
ExW, skutkującą
nieuwzględnieniem
kosztów
transportu w
wysokości
faktury.

Wyliczając
szkodę w
pierwszym
przypadku Sąd
Okręgowy oparł
się na
dokumentach
źródłowych, tj.
zabezpieczonych
w sprawie
„podwójnych”
fakturach
ujętych w
niebieskiej
teczce, opisanej
jako załącznik
nr 2 do
akt śledztwa,
opatrzonych
oryginalnymi,
zweryfikowanymi
przez biegłego
grafologa
podpisami
oskarżonej –
pominąwszy
dwie
niepodpisane
faktury, co nie
wykluczało
przypisanie ich
autorstwa

oskarżonej. Jak
bowiem była
o tym mowa
powyżej, opinia
biegłego w
dziedzinie
informatyki D.
B. wykazała,
że wszystkie te
faktury zostały
wystawione z
konta osobistego
oskarżonej w
programie WF-
Mag, a następnie
wysłane do (...)
Ltd. i
księgowości –
oczywiście te o
niższej
wysokości.
Dodatkowo
dotyczyły firmy
(...) –
obsługiwanej
kompleksowo
przez oskarżoną.
Okoliczność, czy
biegły
dysponował na
etapie
opiniowania
rzeczonymi
fakturami
pozostaje
irrelevantna,
albowiem
dysponował on
bazowanymi
archiwalnymi z
systemu
fakturowo-
magazynowanego
zapisanymi na
serwerze w (...)
M.. Ich
rzetelność
potwierdzają
wydruki tych
samyh

„podwójnych” i różnych co do wysokości faktur z ww. systemu złożone do akt śledztwa przez pokrzywdzonego w zielonym segregatorze opisanym jako Załącznik nr 1, przy czym różnice w ich wartości odpowiadają modyfikacjom ujawnionym przez biegłego B.. Nadto prawidłowo Sąd Okręgowy uwzględnił złożone do akt przez pokrzywdzonego i potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie faktur transportowych, które obrazowały poniesione przez (...) koszty dostawy cebuli do (...), a którymi niezasadnie oskarżona obciążyła swojego byłego pracodawcę, co pozwoliło wyliczyć szkodę jako różnicę pomiędzy fakturami – niższą a wyższą w kwocie euro, a następnie

poprzez jej przewalutowanie na złote polskie wg kursu średniego ogłoszonego przez NBP z ostatniego dnia roboczego poprzedzającego datę wystawienia faktury, tj. zgodnie z art. 31 a ust. 1 i 2 w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U.2021.685 t.j. z dnia 2021.04.14). Wyliczenia te zostały przedstawione przez Sąd Okręgowy w zestawieniach dołączonych do Uzupełnienia uzasadnienia wyroku, które pod względem rachunkowym nie zostały przez skarżącego podważone.

Konfrontując natomiast prawidłowość poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń w przedmiocie szkody w powyższym zakresie ze

zgromadzoną w sprawie dokumentacją źródłową, Sąd Apelacyjny uznał, że nie są one bezbłędne, bowiem przypisano oskarżonej sprawstwo w odniesieniu do faktur, które nie zostały wystawione na podstawie sfalszowanych kontraktów i co do których nie ustalono w postępowaniu na jakich warunkach transakcje te miały być faktycznie zawierane – kwestie te nie były bowiem badane, jako że przedmiotem postępowania były trzy kontrakty na mrożoną cebulę – białą i czerwoną o numerach 17/12, 18/12 i 26/12 oraz wystawiane na ich podstawie faktury sprzedaży, albowiem innych kontraktów na cebulę pokrzywdzony nie dostarczył.

Dotyczyło to faktur opisanych w podpunktach 12., 33., 47., 61., 68., 71., 73., 75., 76., 80., 83., 84., 85., 86., 87. punktu pierwszego zaskarżonego wyroku, tj. faktur o numerach:

- (...) - dot. sprzedaży mrożonej cebuli tzw. odsortu, której cena kontraktowa - wedle „Podsumowania załączników” złożonego do akt postępowania sądowego przez pokrzywdzonego w białej kopercie opisanej jako „Faktury transportowe i surowcowe (...). P. wszystkich faktur” - miała wynosić (...) euro za kilogram bez kosztów transportu,
- (...) - dot. sprzedaży mrożonego

pomidora,

którego

cena

kontraktowa

- wedle

„Podsumowania

załączników”

złożonego

do akt

postępowania

sądowego

przez

pokrzywdzonego

w białej

kopercie

opisanej

jako

„Faktury

transportowe

i surowcowe

(...). P.

wszystkich

faktur” -

miała

wynosić (...)

euro za

kilogram

wraz z

kosztami

dostawy,

- (...) - dot.

sprzedaży

mrożonej

cebuli tzw.

odsortu,

której cena

kontraktowa

- wedle

„Podsumowania

załączników”

złożonego

do akt

postępowania

sądowego

przez

pokrzywdzonego

w białej

kopercie

opisanej

jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
- wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,
- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,

której cena
kontraktowa
- wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonego
póra,
którego
cena
kontraktowa
- wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe

i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić (...)
euro za
kilogram
wraz z
kosztami
dostawy,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
- wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa

– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich

faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...)”. P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,
- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego

do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić (...)
euro za
kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonego
pora,
którego
cena
kontraktowa
- wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić (...)

euro za
kilogram
wraz z
kosztami
dostawy,

- (...) – dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania

sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- (...) dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram

bez kosztów
transportu.

W tym zakresie
ustalenia Sądu I
instancji
pozostawały w
wewnętrznej
sprzeczności,
albowiem nie
budzi
wątpliwości, że
ww. faktury nie
zostały
wystawione na
podstawie trzech
sfalszowanych
uprzednio przez
oskarżoną
kontraktów na
cebulę mrożoną
białą z ceną (...)
euro za kilogram
oraz mrożoną
cebulę czerwoną
z ceną (...)
euro za kilogram
– wszystkie
bez kosztów
transportu - a
dotyczyły
innych, bliżej
nieustalonych
kontraktów,
przy czym czy
takowe zawarto
i jaka była ich
treść nie sposób
dociec, bowiem
w tym zakresie
nie poczyniono
żadnych ustaleń.
Czynienie
obecnie takich
dodatkowych
ustaleń byłoby
z niekorzyścią
dla oskarżonej,
a z uwagi
na kierunek

apelacji wręcz niedopuszczalne.

Wobec powyższego wartość szkody (straty) w tym zakresie zamykała się w sumie różnic z tytułu wystawionych przez oskarżoną faktur wyszczególnionych w punkcie 1. podpunkty: 1-11, 13-32, 34-46, 48-60, 62-67, 69-70, 72, 74, 77-79, 81-82 części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku i opiewała na kwotę (...) zł (vide kolumna siódma z zestawieniem różnic na fakturach w PLN załączona do Uzupelnieniu uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego – k. (...)). Naturalnie należało także wyeliminować fakturę wymienioną w punkcie 1. podpunkt 88. o numerze (...), ale tylko z tego względu, że została wymieniona również w

podpunkcie 60. wyroku Sądu I instancji - aczkolwiek nie rzutowało to na wartość szkody, bowiem do jej wyliczenia Sąd Okręgowy uwzględnił ją jednokrotnie.

W odniesieniu do drugiej grupy faktur, tj. przypisanych oskarżonej w punkcie 1. podpunkt 89-117, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego bazowały na dokumentach źródłowych w postaci uwierzytelnionych kopii faktur surowcowych i transportowych znajdujących się w białych skoroszytach zabezpieczonych w śledztwie i powielonych w kserokopiach złożonych do akt na etapie postępowania sądowego, a zidentyfikowanych także przez biegłego B. na zabezpieczonych w sprawie nośnikach danych elektronicznych jako

wystawionych z
loginu
oskarżonej w
programie W.,
a następnie
wysłanych do
(...) Ltd.
Konfrontując i
te ustalenia
z dokumentacją
źródłową, a
także z tą częścią
materiału
osobowego, na
którym Sąd
Okręgowy się
oparł, należało
krytycznie
odnieść się do
części z nich,
bowiem niektóre
faktury nie
dotyczyły
kontraktów,
których
podrobienie
przypisano
oskarżonej, a
czego nie
dostrzegł Sąd
orzekający,
ponownie
popadając w
sprzeczność.

Mianowicie
faktura
wymieniona w
podpunkcie:

- 116. - o
numerze
(...) - dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli,
której cena
kontraktowa
– wedle

„Podsumowania

załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe
(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu,

- 117. - o
numerze
(...) dot.
sprzedaży
mrożonej
cebuli –
białej i
czerwonej,
której cena
kontraktowa
– wedle
„Podsumowania
załączników”
złożonego
do akt
postępowania
sądowego
przez
pokrzywdzonego
w białej
kopercie
opisanej
jako
„Faktury
transportowe
i surowcowe

(...). P.
wszystkich
faktur” -
miała
wynosić
białej (...),
a czerwonej
(...) euro
za kilogram
bez kosztów
transportu.

Tymczasem, jak
była o tym
mowa powyżej,
nie ustalono,
aby pomiędzy
(...) a (...)
zostały zawarte
jakikolwiek
inne kontrakty
poza trzema o
numerach 17/12,
18/12 i 26/12
- nie sposób
więc obecnie
takowych czynić,
co pociągało za
sobą
konieczność ich
wyliminowania
z opisu czynu,
jak i wyliczenia
wysokości
szkody. W
rezultacie
powyższego
szkoda w części
dot.
niezasadnego
obciążenia (...)
kosztami
transportu z
tytułu
wystawionych
przez oskarżoną
faktur
wyszczególnionych
w podpunktach
89-103 punktu

pierwszego
zaskarżonego
wyroku
sprowadzała się
do kwoty (...) **zł**, a nie
(...) zł (vide:
kolumna druga
zestawienia
załączonego do
Uzupełnienia
uzasadnienia
wyroku Sądu
Okręgowego –
k. (...), przy
czym należało
skorygować
błędy
wynikające z
przeliczenia
kursu euro do
złotego,
wyliczając ww.
kwotę jako sumę
kwot: (...)).

Ponadto, skoro
w przypadku
faktur
wymienionych w
podpunktach:
89. - o nr R/
IK/1/13; 90 -
o nr R/IK/2/13;
96. - o nr (...);
98. - o nr (...);
101. - o nr (...)
- dot. sprzedaży
cebuli białej
w przypadku,
której cena
kontraktowała
wynosiła (...) **euro** za
kilogram, bez
kosztów
transportu, a
cena z faktury
faktycznie
wyniosła (...)

euro, przy czym
cebula została
dostarczona nie
w kartonach
tylko w workach,
przy których
cena
jednostkowa
mogła być niższa
nawet o (...)
eurocentów -
jak zeznał W.
S. - to nie
sposób uznać,
że oskarżona
celowo zaniżyła
wartość towaru o
kwotę (...) euro
w każdym z ww.
przypadków. To
zaś pociągało za
sobą, nie tylko
wylimitowanie
tego ustalenia
z opisu czynu,
ale i umniejszało
wysokość
szkody,
analogicznie jak
w wyżej
opisanym
przypadku, do
kwoty (...) zł
(vide kolumna
piąta
zestawienia
załączonego do
Uzupełnienia
uzasadnienia
wyroku Sądu
Okręgowego -
k. (...), przy
czym należało
skorygować
błędy
wynikające z
przeliczenia
kursu euro do
złotego,
wyliczając ww.

kwotę jako sumę
kwot: (...)zł.
Zatem łączna
kwota szkody
wyrządzonej
przez oskarżoną
firmie (...)
opiewała na
sumę **(...) zł**
(suma kwot strat
jednostkowych:
(...) zł).

Poza tym
podniesiony
przez skarżącego
zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych
wpływający na
treść wyroku,
nie zasługiwał na
uwzględnienie.
Zarzut błędu
jest trafny, gdy
zasadność ocen i
wniosków
przyjętych przez
sąd I instancji
nie odpowiada
prawidłowości
logicznego
rozumowania, a
błąd ten mógł
mieć wpływ na
treść orzeczenia.
Zarzut ten nie
może
sprowadzać się
tylko do
zakwestionowania
stanowiska
sądu, ale
powinien
wskazywać
nieprawidłowości
rozumowania
sądu. Sama
możliwość
przeciwstawienia

ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, jak wynika z utrwalonych w tym zakresie poglądów orzecznictwa i doktryny.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdza, iż Sąd I instancji nie popełnił błędów na etapie gromadzenia i przeprowadzenia dowodów, jak również takich błędów w zakresie ich oceny i wysnutych z nich wniosków, które skutkowałyby uniewinnieniem oskarżonej, a co za tym idzie - prawidłowo co do zasady uznał, że I. J. dopuściła się przypisanego jej w zaskarżonym wyroku czynu, aczkolwiek w nieco zmodyfikowanej przez Sąd odwoławczy postaci.

Dodatkowo wskazać należy, że obrońca na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań. Ponieważ jednak skarżący zarzucił Sądowi I instancji jednocześnie obrazę przepisów art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., podkreślić w tym miejscu należy, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony

procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.) (vide: postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238). Właściwe rozumienie zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi więc do wniosku, iż fakt istnienia w

sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, o czym nie pamiętał autor skargi. Zatem tak sformułowany zarzut okazał się z gruntu chybionym.

Zarzut ewentualny co do kary apelacji obrońcy oskarżonej zostanie omówiony łącznie – wraz z analogicznym zarzutem apelacji obrońcy pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

II. Omówienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ponieważ skarżący podniósł zarzut błędnych ustaleń faktycznych odnośnie sposobu

sprawczego działania oskarżonej oraz wysokości szkody na wstępie przypomnieć wypada, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może odnosić się tylko do tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie. Może mieć dwie postacie, tj. błędu „braku” albo błędu „dowolności” (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., t. 2, s. 129). W obu przypadkach to uchybienie dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także

prawidłowo je
ocenił (art. 7
k.p.k.).

Natomiast
ustalając stan
faktyczny na
podstawie tych
dowodów, sąd
pomiął
wynikające z
nich fakty
(okoliczności)
istotne w
sprawie albo
ustalił fakty,
które wcale z
danego dowodu
nie wynikają lub
wynikają, ale
zostały
zniekształcone
(przeinaczone).

W pierwszym
przypadku błąd
(„braku”) polega
na nieustaleniu
określonego
faktu, który
wynika z
dowodu. W
drugim
przypadku błąd
(„dowolności”)
ma miejsce
wówczas, gdy
w ustaleniach
faktycznych
został wskazany
fakt, który nie
wynika z
przywołanego
dowodu, albo
gdy z
przywołanego
dowodu wynika
określony fakt,
ale został on
w ustaleniach
faktycznych
zniekształcony

(przeznaczony).
Błąd dowolności
może polegać
również na
wadliwym
wnioskowaniu z
prawidłowo
ustalonych
faktów.

Przeprowadzona
w sprawie
kontrola
odwoławcza
wykazała brak
podstaw do
przypisania
Sądowi I
instancji zarzutu
błędu „braku”
w rozumieniu
wyżej
wskazanym. W
ocenie Sądu
Apelacyjnego
ustalenia
faktyczne Sądu
Okręgowego w
odniesieniu do
postaci
sprawczego
działania
oskarżonej oraz
wysokości
szkody –
oczywiście z
punktu widzenia
kierunku
zaskarżenia - są
trafne i znajdują
potwierdzenie w
całości
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego –
ocenionych w
sposób
swobodny i w
graniach jego

kompetencji
orzeczniczych, a
w więc w oparciu
o prawidłowo
zgromadzony i
oceniony
materiał
dowodowy.

Przed
wszystkim
prawidłowym
było przyjęcie
– w ślad
zresztą za aktem
oskarżenia -
iż brak było
przekonujących
dowodów na to,
że oskarżona
przypisanego jej
czynu dopuściła
się wspólnie i w
porozumieniu z
przedstawicielami
firmy (...) Ltd., tj.
J. B., S. K. i P.
S.. Pomijając już
nawet
okoliczność, że
przesłuchany w
drodze pomocy
prawnej ostatni
z ww. –
pełniący funkcję
dyrektora ds.
sprzedaży i
zaopatrzenia w
firmie (...) z
siedzibą w Anglii
- zeznał, że firma
(...) nawiązała
współpracę
handlową z
firmą (...) za
pośrednictwem
oskarżonej i
to ona była
główną osobą
odpowiedzialną

za przyjmowanie zamówień i ich realizację, przy czym współpraca handlowa odbywała się w formule (...) zgodnie z treścią zawartych umów – a dokumentujące ją faktury były wystawione dla (...) i przesyłane w formie skanów, odnośnie których oskarżona nie informowała ich o jakimkolwiek błędzie (k. (...) i następ.) – co już, niezależnie od wyjaśnień I. J. - przeczy lansowanej przez apelującego tezie, iż fakt ten nie został zaprzeczony, to hipotezy tej nie sposób opierać li tylko na treści nagranych rozmów przeprowadzonych z oskarżoną przez N. B. oraz W. S. po ujawnieniu procederu. Jakkolwiek autentyczność dowodowych rozmów została w toku procesu potwierdzona, to

nie sposób na ich podstawie wywodzić w sposób logiczny i niepodważalny, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu we współdziałaniu z przedstawicielami firmy (...), z którymi faktycznie utrzymywała służbowe kontakty z racji kompleksowej obsługi tego właśnie kontrahenta, a co dopiero mówić o popełnieniu przypisanego jej czynu w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej.

Na wstępie stwierdzić należy, iż współsprawstwo może albo polegać na wielosprawstwie, albo mieć charakter współsprawstwa właściwego (dopełniającego). W pierwszym wypadku każdy współsprawca wypełnia wszystkie ustawowe znamiona czynu

zabronionego. W wypadku współsprawstwa właściwego poszczególni współsprawcy nie realizują wszystkich znamion czynu zabronionego. Realizacja ich następuje w wyniku popełnienia czynu przez kilka osób. W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że jest współsprawcą każdy, kto realizuje choćby część znamion czynu zabronionego. Poza tym należy przyjąć, że jest również współsprawcą ten, czyja rola w popełnieniu czynu zabronionego jest istotna, choć nie realizuje on jego ustawowych znamion (nawet żadnego). Jest to tzw. materialno-obiektywna teoria odgraniczenia współsprawstwa od pomocnictwa w postaci tzw. teorii istotności roli (por. Mozgawa M. (red.), Budyn-

Kulik M.,
Kozłowska-
Kalisz P., Kulik
M.: Kodeks
karny.
Komentarz do
art. 18, LEX/el.,
2017). Wykonuje
więc „czyn
zabroniony
wspólnie i w
porozumieniu z
inną osobą (art.
18 § 1 k.k.)
także ten, kto nie
biorąc osobiście
udziału w
czynności
sprawczej tego
czynu, swoim
zachowaniem
zapewnia
realizację
uzgodnionego z
tą osobą
wspólnego
przestępczego
zamachu" (por.
postanowienie
SN z 20.04.2004
r., V KK
351/03, OSNKW
2004/5, poz.
53). Wobec
powyższego,
nawet brak
czynnego
udziału w
zdarzeniu nie
wyklucza
współudziału w
inkryminowanym
czynie, jeśli
wynikało to
z ustalonego
(choćby per facta
concludentia)
sposobu
działania, a
oskarżony był

świadom
wspólnej
realizacji czynu,
tj. akceptował
działania
współdziałającego
i traktował je jak
własne, nawet
jeśli ich
własnoręcznie
nie wykonywał.

Odnosząc
powyższe do
realiów
poddanego
osądowi
przypadku
stwierdzić
należy, iż sam
fakt, że
oskarżona w
treści nagranych
rozmów
przyznała się
do sfalszowania
kontraktów z
(...) oraz tego, że
„źle
fakturowała” nie
dowodził jeszcze
tego, że czyniła
to wspólnie i w
porozumieniu z
przedstawicielami
firmy (...), a
w szczególności,
że działanie to
z góry z nimi
zaplanowała i
realizowała z
podziałem na
role. Przede
wszystkim z
treści
dowodowych
rozmów wynika,
że oskarżona
miała pomylić
się sporządzając

projekty
kontraktów,
które wysłała do
(...), określając
warunki
dostawy
mrożonej cebuli
jako (...)
zamiast ExW.
O powyższym
miała
poinformować
przedstawicieli
(...) w
odpowiedzi na
co miała
usłyszeć, iż ma
fakturować
dostawy jako
ExW /nagranie
rozmowy z N.
B. - k. 269; z
W. S. - k. 250,
k. 256: tu na
pytanie wprost:
„(...) Oni ci
kazali sfalszować
dokument?”
oskarżona
odpowiada:
„Tak, oni
powiedzieli, że
mam fakturować
ich w cenie ...
nie powiedzieli
tego dosłownie
(...), co mi
powiedzieli, to ja
mówię: <<Jest
tam błędna cena,
ta cena powinna
być e iks
wu>>, tak. <<To
wpisuj taką cenę
na fakturę>>.
(...)”. Już tylko
w świetle
powyższego nie
sposób mówić
o z góry

zaplanowanym
procederze i
intrydze uknutej
przez
przedstawicieli
(...) oraz
oskarżoną w celu
oszukania (...) i przysporzenia
korzyści
majątkowej (...).
Nawet bowiem
uznając, że
oskarżona była w
tej części swojej
wypowiedzi
szczerą – co
nie jest takie
oczywiste, miała
bowiem interes
w umniejszeniu
własnej winy -
to po pierwsze,
nie wynika z niej,
że kontrakty i
faktury
oskarżona
fałszowała za
wiedzą
przedstawicieli
firmy (...) –
wręcz miała
wystawiać
faktury z
adnotacją ExW,
czyli zgodnie
z rzeczywistą
treścią
kontraktów. Na
tej podstawie nie
sposób zatem
wysnuć
pewnego,
niepodważalnego
wniosku, że
oskarżona działa
wspólnie i w
porozumieniu z
przedstawicielami
firmy (...).

Rozumowania
tego nie
podważa
okoliczność, iż
(...) Ltd. było
oczywistym
beneficjentem
przypisanego
oskarżonej
procederu -
fakt ten czyni
bowiem tezę
o sprawczym
współdziałaniu
ww. z oskarżoną
jedynie
prawdopodobną
w świetle zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego, ale
jej nie
udowadnia.
Wszak
oskarżona
równie dobrze,
popelniając błąd
przy
sporządzeniu
projektu danego
kontraktu dla
(...) mogła stracić
się go „ukryć”
falszując jego
wersje dla każdej
ze stron, a
następnie
fakturując
dostawy tak,
by dana wersja
faktury była
zgodna z wersją
kontraktu
posiadanego
przez daną
stronę, by
osiągać wysokie
wyniki
sprzedażowe i
w ten sposób

„wykazać” się przed pracodawcą. Nawiązują do tego słowa oskarżonej z nagranej rozmowy z W. S.: „(...) chciałam pokazać, że potrafię (...)” - k. 252. Motywacji tej nie sposób lekceważyć, gdyż stanowi ona równie racjonalne wytłumaczenie dla inkryminowanego zachowania oskarżonej, co hipoteza forsowana przez autora apelacji. W tym świetle firma (...) wcale nie musiała współdziałać w oskarżoną w sposób przestępczy a mogła „jedynie” skorzystać z popełnionego przez oskarżoną przestępstwa. Sąd Okręgowy nie miał możliwości poczynienia w tym zakresie dalszych ustaleń - zwłaszcza w zakresie świadomości inkryminowanego działania oskarżonej - z racji postawy

przedstawicieli
firmy (...), którzy
w toku
postępowania
sądowego
odmówili
udziału w
przesłuchaniu,
jak i samej
oskarżonej,
która w myśl
przywoływanej
już w
Omówieniu
apelacji obrońcy
reguły nemo se
ipsum accusare
tenetur – nie
ma obowiązku
dowodzenia swej
niewinności ani
obowiązku
dostarczania
dowodów na
swoją niekorzyść
(art. 74 § 1
k.p.k.). Z racji
tego, że chroni
ją domniemanie
niewinności,
linia obrony i
stopień
aktywności w
tym zakresie
pozostawiony
jest jej
wyborowi.
Oskarżona nie
może być
przymuszana do
dostarczania
dowodów
przeciwko sobie.
Ich wykrycie
i procesowe
utrwalenie
należy do
organów

ścigania i
oskarżyciela.

W tym stanie
rzeczy nie
sposób było
uznać, że
przedstawiciele
(...) świadomie
(w zamiarze
kierunkowym
obejmującym
tak cel jak i
sposób
działania) w
celu osiągnięcia
korzyści
majątkowej
współdziałali z
oskarżoną w
fałszowaniu
kontraktów i
wystawianych
na ich podstawie
faktur oraz we
wprowadzaniu
za ich pomocą
pracowników
firmy (...) w błąd
co do zgodności
cen wskazanych
na fakturach
oraz warunków
obciążenia
kosztami
transportu z
trzema
podrobionymi
kontraktami o
numerach 17/12,
18/12 i 26/12
i doprowadzaniu
przez to firmy
(...) do
niekorzystnego
rozporządzenia
mieniem
poprzez
niezasadne
obciążanie

kosztami
transportu (...) lub zaniżanie cen jednostkowych zakontraktowanych dostaw cebuli.

Brak możliwości przypisania oskarżonej „działania wspólnie i w porozumieniu” z przedstawicielami firmy (...) wykluczał możliwość przyjęcia, iż oskarżona tworzyła z ww. zorganizowaną grupę przestępczą, która stanowi „kwalifikowaną” formę działania wspólnie i w porozumieniu co najmniej trzech osób mających na celu stałe lub okazjonalne popełnianie przestępstw. Niezależnie od tego zauważyć należy, iż absurdalnym było oczekiwanie przez skarżącego zakwalifikowania czynu oskarżanej „w zw. z art. 258 § 1 k.k.” - który stanowi odrębny typ przestępstwa formalnego. Jego istota

sprowadza się
bowiem do
samego
uczestnictwa w
tego rodzaju
strukturze, dla
której wykazania
konieczne jest
ustalenie osób
ją tworzących i
powiązań
pomiędzy nimi
oraz takiego
stopnia
zorganizowania,
który nadaje
cechy trwałości
– z
wyodrębnionym
ośrodkiem
decyzyjnym
(struktura
pionowa) lub ze
stałym gronem
uczestników
koordynujących
działalność
według
ustalonych reguł
(struktura
pozioma) - przy
czym jej grono
nie nawiązuje
kontaktu dla
dokonania
pojedynczych
przestępstw, lecz
z góry zakłada
popelnienie
możliwie wielu
przestępstw, co
odróżnia grupę
zorganizowaną
od zwykłej
szajki.

N. oskarżonej
tego typu
przestępstwa
przez

prokuratora
wykluczało
możliwość jego
przypisania w
ogóle, zgodnie z
zasadą
skargowości i
zakresem aktu
oskarżenia (art.
14 § k.p.k.).
Oczywiście
teoretycznie
istniała
możliwość
poczynienia
ustalenia, że
oskarżona
dopuściła się
zarzucanego jej
przestępstwa w
warunkach
zorganizowanej
grupy
przestępczej,
czyli art. 65 § 1
k.k., aby jednak
tak postąpić
należało
najpierw ustalić,
że grupa ta w
ogóle istniała, ku
czemu brak było
jakichkolwiek
przesłanek. Sam,
nawet
zorganizowany
charakter
przestępstwa
(dobrze
zaplanowane i
przeprowadzone)
nie dowodzi
istnienia
zorganizowanej
grupy i tego,
że zostało ono
popelnione w jej
ramach.

Reasumując - Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu Okręgowego, iż oskarżona nie działała wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami (przedstawicielami (...) Ltd.), gdyż okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w innych źródłach dowodowych i stanowiła jedynie nieuprawnioną supozycję skarżącego - podzielenie tego zapatrywania prowadzioby wprost do oparcia rozstrzygnięcia na faktach w istocie nieudowodnionych.

Zarzuty skarżącego w części dotyczącej wysokości wyrządzonej PHU (...) przez oskarżoną szkody, a dokładnie ustalenia jej przez Sąd Okręgowy w zbyt niskiej, bo nieuwzględniającej pełnej wartości

straty,
wyliczonej przez
oskarżyciela
posiłkowego na
kwotę (...) zł,
miały charakter
stricte
polemiczny i w
niczym ustaleń
Sądu meriti
w tej mierze
nie podważały.
Przed
wszystkim
skarżący nie
wykazał błędów
w
przeprowadzonej
przez Sąd I
instancji ocenie
zgromadzonego
w tym zakresie
materiału
dowodowego, na
podstawie której
wyprowadził
wnioski
odnośnie
zakresu i
wysokości straty
poniesionej
przez
pokrzywdzonego
z tytułu
wystawianych
przez oskarżoną
faktur. Mało
tego, domagając
się
uwzględnienia
szkody w „pełnej
wysokości”, sam
popadł w
wewnętrzną
sprzeczność:
„Tymczasem
skoro:

- Ustalono, że oskarżona dopuszczała się **falszowania wskazanych w treści wyroku kontraktów**
- To należało przyjąć pełną wartość szkody z **kontraktów** realizowanych z firmą (...) Ltd

bo jest to także jedyne logiczne założenie, przy takim jak ustalono stanie faktycznym”.

Innymi słowy skarżący nie zakwestionował ustalenia Sądu Okręgowego, że szkoda jaką należy oskarżonej przypisać wynika z tytułu faktur wystawionych przez I. J. na podstawie trzech sfalszowanych kontraktów na cebulę o numerach 17/12 18/12 i 26/12, bo te w istocie określały ramy niniejszego postępowania i

stanowiły
przedmiot
ustaleń Sądu.

Powyższe miało
w niniejszej
sprawie
podstawowe
znaczenie,
albowiem jak
wynika z
zestawień
przygotowanych
przez służby
księgowe
oskarżyciela
posiłkowego,
obrazujących
zakres strat
poniesionych
przez firmę
(...) (vide np.
zestawienie w
białej kopercie
opisanej jako
„Faktury
transportowe i
surowcowe (...).
Podsumowanie
wszystkich
faktur”), na
sumę globalnej
szkody – mającej
opiewać na
kwotę (...) zł
- składały się
straty jakie
miała ponieść
firma (...) w
trakcie de facto
całej współpracy
z firmą (...) – in
concreto z tytułu
wszystkich
faktur
wystawionych
na rzecz (...) w
okresie od (...)
roku (mając na
uwadze datę jaką

były opatrzone faktury), tj. niezależnie od rodzaju asortymentu i kontraktu, co już czyniło zarzut bezpodstawnym.

Przy tak bowiem określonych granicach postępowania i zaskarżenia w pełni zasadnie Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonej sprawstwa w odniesieniu do faktur dotyczących innych asortymentów aniżeli mrożona cebula biała i czerwona (pomidora, porzeczki, cukinii, pora, gruszki, maliny dostarczonych do (...) w latach 2012-2013) oraz takiego samego asortymentu, ale dostarczonego do (...) na podstawie innych aniżeli podrobionych trzech kontraktów o numerach 17/12, 18/12 i 26/12 – zarówno w okresie sprzed ich obowiązywania,

w trakcie, jak i po.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o faktury za rok (...), a dokładnie za okres od września do grudnia 2012 roku, kiedy to (...) wraz z wystawianiem faktur przejęła I. J., a czego nie kwestionował skarżący, brak było możliwości jednoznacznej weryfikacji osoby je wystawiającej, jak i popełnianych w sposób niezamierzony błędów z racji wdrażania w (...) programu magazynowo-fakturowego W.. Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu meriti, dopiero od stycznia 2013 roku system ów umożliwiał jednoznaczną identyfikację konta, z którego dana faktura była wystawiona, albowiem każdy z pracowników działu handlowego, w tym oskarżona,

miał indywidualne konto w ww. systemie, zabezpieczone hasłem, co umożliwiło identyfikację wystawcy – loginu i osoby, która się nim posługiwała, bowiem inne osoby z założenia nie wystawiały faktur z cudzego konta, o czym była szeroko mowa powyżej przy roztrząsaniu zarzutów apelującego obrońcy. Ustaleń w powyższym zakresie Sąd orzekający dokonał m.in. na podstawie opinii biegłego w dziedzinie informatyki – D. B., jak i zeznań świadków – osób prowadzących obsługę informatyczną (...): R. C. i Ł. K. oraz współpracowników oskarżonej, których oceny skarżący nawet nie zakwestionował. Wprawdzie, jak wynika z zeznań N. B. i W. S.

w okresie gdy fakturowaniem dostaw do (...) zajmowała się M. B. oskarżona miała samowolnie zmieniać zlecenia, jednakże dowodów na to nie dostarczono. Poza tym sytuacje te dotyczyły okresu sprzed zawarcia dowodowych kontraktów (vide zeznania N. B. - k. 1128). W tych okolicznościach nie sposób było powiązać w sposób pewny poszczególnych faktur za dostarczoną do (...) cebulę na podstawie trzech sfalszowanych kontraktów z osobą, która faktycznie je wystawiała i modyfikowała, tym bardziej, że dostarczone do akt postępowania kopie faktur za 2012 rok nie zawierały nawet odwzorowań pieczęci firmy (...) ani podpisów wystawiającej je osoby w przeciwieństwie

do tych za
2013 rok, które
co do zasady
takowe insygnia
zawierały. To zaś
bez wątpienia
uzasadniało
zastosowanie
art. 5 § 2 k.k.
- analogicznie
zresztą uczynił
prokurator,
który objął
oskarżeniem
wyłącznie
faktury
wygenerowane
w systemie
magazynowo -
fakturowym z
loginu (...) w
okresie od
stycznia do (...)
roku.

Ubocznie
zauważyć należy,
że faktury
dostarczone
przez
pokrzywdzonego
za (...) roku
(dot. sprzedaży
do (...))
na podstawie
podrobionych
kontraktów, bo
tylko te były
orzecznico
relewantne)
miały ceny
jednostkowe
cebuli i warunki
dostawy zgodne
z treścią
uzgodnionych
pomiędzy
stronami
dowodowych
kontraktów

(vide: Załącznik
Nr 2 i 3
- zestawienie
sprzedaży do
(...) w (...) roku).
Nie ujmowały
wprawdzie
kosztów
transportu, ale
też nie
wprowadzały
pracowników
działu
księgowego w
(...) w błąd
co do warunków
dostawy, jako
koniecznego
elementu dla
realizacji
znamion
przestępstwa
oszustwa.
Dotyczyło to
także części
faktur z 2013
roku, co Sąd
Okręgowy
słusznie miał
na uwadze przy
ustaleniu
wysokości
szkody, o czym
przekonuje
Uzupełnienie
uzasadnienia
wyroku.

Dodatkowo
pokrzywdzony
nie dostarczył w
toku
postępowania
innych
kontraktów na
cebulę poza ww.,
co
uniemożliwiało
Sądowi
Okręgowemu

ewentualne
poczynienie
adekwatnych
ustaleń
odnośnie
warunków
dostawy i cen
jednostkowych
cebuli, która,
jak sugerują
to zestawienia
przedłożone
przez
pokrzywdzonego,
była dostarczana
do (...) także
na podstawie
innych
kontraktów (np.
Załączniki z
zestawieniami
sprzedaży do
(...), wedle
których ceny
zakontraktowanej
cebuli miały
wynosić: białej
- (...)/worek/
euro – vide
Załącznik nr 10
z zestawieniem
sprzedaży w (...)
roku; białej (...)/
worek/ i (...)/
worek/ euro –
vide Załącznik
Nr 11 z
zestawieniem
sprzedaży w (...)
roku; białej - (...)
- (...)/karton/
euro – vide
Załącznik Nr 12
z zestawieniem
sprzedaży w
(...) roku; białej
- (...)/worek/
(...)/karton/
czerwonej - (...)
euro – vide

Załącznik Nr 14
z zestawieniem
sprzedaży w
(...) roku). W
tym miejscu
ponownie
podkreślić
należy, iż uwagi
te czynione są
niejako na
marginesie,
bowiem
zakresem
zaskarżenia
objęto wyłącznie
szkodę wynikłą z
trzech
podrobionych
przez oskarżoną
kontraktów.

Słusznie także
Sąd Okręgowy
nie uwzględnił
jako zdarzenia
szkodzącego
tych faktur,
które wprawdzie
dotyczyły
zrealizowanych
dostaw cebuli
do (...),
na podstawie
dowodowych
kontraktów, co
do których
powstała
wątpliwość czy
dotyczą dostaw
cebuli białej
czy czerwonej,
a których cena
wynosiła -
odpowiednio -
(...) i (...)
euro. Wedle
Załącznika Nr
13, tj.
Zestawienia
sprzedaży do

(...) w lipcu 2013 roku, cena z faktur o numerach (...) wynosiła każdorazowo (...) euro a wedle treści zestawienia winna wynosić (...) euro, czyli jak dla cebuli czerwonej, jednakże okoliczność ta nie wynikała ze złożonych przez oskarżyciela posiłkowego do akt kopii faktur surowcowych, gdzie nie wskazano rodzaju cebuli w przeciwieństwie do innych przypadków. Sąd Okręgowy miał zatem prawo uznać – rozstrzygając tę wątpliwość na korzyść oskarżonej zgodnie z regułą art. 5 § 2 k.p.k., że odnośne dostawy dotyczyły cebuli białej a nie czerwonej. Ponieważ akurat w tych przypadkach towar dostarczono w workach a nie w kartonach cena z kontraktu ((...))

euro) mogła być niższa nawet o (...) eurocentów (vide zeznania W. S. – k. 1532) brak było podstaw do przyjęcia zaniżenia cen jednostkowych na fakturach. W tych przypadkach warunki dostawy zostały określone również jako ExW, więc brak było elementu wprowadzenia w błąd koniecznego dla realizacji zamion przestępstwa oszustwa.

W tych okolicznościach brak było podstaw do objęcia zakresem szkody dalszych faktur, w szczególności dot. innych rodzajów asortymentów oraz dostaw cebuli zakontraktowanych na podstawie innych umów aniżeli trzech podrobionych kontraktów (de facto nie objętych zakresem postępowania

oraz zaskarżenia przez apelującego), a ponadto faktur wystawionych na podstawie dowodowych kontraktów – w odniesieniu do (...) roku z powodów wyżej wyeksplikowanych.

Reasumując skarżący – nie wykazał wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, przemawiających w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu.

Przekonanie sędziowskie, stanowiące podstawę każdego orzeczenia, wtedy tylko nie zasługuje zatem na respektowanie, gdy zostanie wykazane, że jest nietrafne (por. postanowienie SA w Krakowie z 12.06.2001 r., II AKz 225/01 KZS 2001/6, poz. 34). Ciężarowi temu skarżący ewidentnie nie podołał.

III.

**Omówienie
apelacji obu
skarżących w
zakresie
orzeczenia o
karze.**

Ponieważ
obydwoje
apelujący –
obrońcy i
oskarżonej i
pełnomocnik
oskarżyciela
posiłkowego
podnieśli
zarzuty
wymierzenia
oskarżonej
rażąco
niewspółmiernej
kary
pozbawienia
wolności - tyle,
że w
przeciwnych
kierunkach -
zasadnym było
łącznie ich
rozpoznanie.

Przypomnieć
należy, iż rażąca
niewspółmierność
kary, o jakiej
mowa w art.
438 pkt 4 k.p.k.,
zachodzić może
tylko wówczas,
gdy na
podstawie
ujawnionych
okoliczności,
które powinny
mieć zasadniczy
wpływ na
wymiar kary,
można było
przyjąć, iż

zachodziłaby
wyraźna różnica
pomiędzy karą
wymierzoną
przez sąd
pierwszej
instancji a karą,
jaką należałoby
wymierzyć w
instancji
odwoławczej w
następstwie
prawidłowego
zastosowania w
sprawie
dyrektyw
wymiaru kary
przewidzianych
w art. 53
k.k. oraz zasad
ukształtowanych
przez
orzecznictwo
Sądu
Najwyższego
(por. III KR
254/73, OSNPG
1974, nr 3-4, poz.
51 i aprobatę
tego stanowiska:
M. C., Z.
Doda, Przegląd
orzecznictwa, P.,
1975, nr 3, s.
64; wyrok SN z
13.02.2003, WK
1/03, OSNKW
2003/323). Nie
chodzi przy
tym o każdą
ewentualną
różnicę w
ocenach co do
wymiaru kary,
ale o różnicę
ocen tak
zasadniczej
natury, iż karę
dotychczas
wymierzoną

nazwać można
byłoby – również
w potocznym
znaczeniu tego
słowa – „rażąco”
niewspółmierną,
to jest
niewspółmierną
w stopniu nie
dającym się
wręcz
zaakceptować.
Zarzut rażącej
niewspółmierności
kary jako zarzut
z kategorii ocen
można zasadnie
podnosić tylko
wówczas, gdy
kara, jakkolwiek
mieści się w
granicach
ustawowego
zagrożenia, nie
uwzględnia
jednak w sposób
właściwy
zarówno
okoliczności
popelnienia
przestępstwa,
jak i osobowości
sprawcy –
innymi słowy,
gdy w
społecznym
odczuciu jest
karą
niesprawiedliwą
(wyrok SA w
Łodzi z
12.07.2000r., II
AKa 116/00,
podobnie –
wyrok SA w
Krakowie z
19.12.2000r., II
AKa 218/00,
wyrok S.A. we
Wrocławiu z

30.05.2003r., II
AKa 163/03,
OSA
2003/11/113).

Za przypisany
oskarżonej
występek Sąd
Okręgowy
wymierzył
oskarżonej karę
(...) lat
pozbawienia
wolności,
dysponując
sankcją od roku
do (...) lat
pozbawienia
wolności oraz
środki karne
(art. 4 § 1
k.k.) w postaci
obowiązku
naprawienia
szkody przez
zapłatę ustalonej
w postępowaniu
wysokości
szkody na rzecz
pokrzywdzonego
PHU (...) i
przepadek
zabezpieczonych
w sprawie faktur
jako
przedmiotów
służących do
popelnienia
przestępstwa.

W ocenie Sądu
Apelacyjnego
kara ta w świetle
ustalonych przez
Sąd Okręgowy
okoliczności
jawiła się jako
sprawiedliwa i
nie razła swoją
surowością –

została należycie
wyważona i
uwzględniała w
wystarczającym
stopniu stopień
winy i społecznej
szkodliwości
przypisanego
oskarżonej
czynu, będąc
wypadkową
trafnie co do
zasady
naprowadzonych
przez Sąd
orzekający
okoliczności
łagodzących i
obciążających.
Ponieważ jednak
jako okoliczność
obciążającą Sąd
meriti uznał,
m.in. wartość
wyrządzonej
szkody, którą
Sąd Apelacyjny
zredukował do
wysokości (...)
zł, eliminując
z opisu czynu
część
jednostkowych
zachowań
składających się
na czyn ciągły
- o czym była
mowa powyżej
- zasadnym
było obniżenie
orzeczonej kary
z uwagi na
mniejszą
zawartość
bezprawia w
czynie - do
wysokości roku
i (...) miesięcy
pozbawienia
wolności. Dalsze

jej łagodzenie
– li tylko
przez wzgląd na
dotychczasową
niekaralność
oskarżonej oraz
jej pozytywną
opinię
środowiskową
czy sam wpływ
czasu od
popelnienia
przestępstwa nie
było w ocenie
Sądu
odwoławczego
uprawnione.

Dyrektywy
sądowego
wymiaru kary
zawiera art. 53
§ 1 i 2 k.k.
(w brzmieniu
z chwili czynu
– art. 4 §
1 k.k.), który
stanowi, że sąd
wymierza karę
według swojego
uznania, w
granicach
przewidzianych
przez ustawę,
bacząc, by jej
dolegliwość nie
przekraczała
stopnia winy,
uwzględniając
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu oraz
biorąc pod
uwagę cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które ma
osiągnąć w
stosunku do

skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Przepis art. 53 k.k., zgodnie z treścią art. 56 k.k., stosuje się także do środków karnych przewidzianych w ustawie.

W świetle powyższego karą współmierną i sprawiedliwą jest tylko kara wymierzona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw wymiaru kary i wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących (por.

Sienkiewicz (w:) Górniok i in., t. 1, s. 83-88; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 412; Kaczmarek, Ogólne..., s. 19-40). Nie każda z tych dyrektyw ogólnych musi być jednak uwzględniona w każdym przypadku w jednakowym stopniu (G., Okoliczności..., s. 151-159).

W realiach rozpatrywanego przypadku wymierzono oskarżonej karę

roku i 8 miesięcy
pozbawienia
wolności, a więc
w wysokości
bliższej dolnej
granicy
ustawowego
zagrożenia, co
samo przez się
nie czyni ją ani
rażąco łagodną,
ani nazbyt
surową. Zostały
bowiem wzięte
pod uwagę
wszystkie
okoliczności
relewantne z
punktu widzenia
sądowego
wymiaru kary, a
w tym stopień
społecznej
szkodliwości
czynu, stopień
natężenia złej
woli oskarżonej,
jej motywację, a
ponadto sposób
i czasookres
przestępczego
działania, a
niezależnie od
powyższego -
właściwości i
warunki
osobiste
oskarżonej – jej
dotychczasową
niekaralność i
prowadzenie
społecznie
akceptowanego
trybu życia oraz
stosunek do
popelnionego
czynu, co
pozwoliło trafnie
ocenić Sądowi
stopień jej

demoralizacji i
rokowania na
przyszłość.

Obiektywnie
rzecz ujmując,
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu
przypisanego i
winy oskarżonej
był znaczny, jeśli
zważyć na –
odpowiednio -
wartość
wyłudzonego
mienia (która
ponad
czterokrotnie
przekraczała
dolną granicę
mienia znacznej
wartości), jej
sposób działania
(polegający na
wykorzystaniu
zaufania
pracodawcy i
współpracowników,
pod maską
pracowitości i
dbałości o
interesy firmy)
i determinację
w osiągnięciu
przestępczych
celów (działanie
na przestrzeni
roku, przy
wielości
sprawczych
zachowań), dla
których to
okoliczności nie
mogła stanowić
skutecznej
przeciwwagi
dotychczasowa
niekaralność

oskarżonej, jej
ustabilizowany
tryb życia
(posiadanie
rodziny, pracy
zarobkowej i
prowadzenie
społecznie
akceptowalnego
trybu życia),
względnie młody
wiek ((...) lat),
czy
nieutrudnianie
prawidłowego
toka
postępowania,
jak chce tego
apelujący
obrońca.
Jakkolwiek
okoliczności te
obiektywnie
wpływają
łagodząco na
wymiar kary,
to nie sposób
ich przeceniać -
kosztem celnej,
nieuchronnej i
sprawiedliwej
reakcji na
zdziałane
bezprawie -
i z tego
tylko względu
znacząco
łagodzić
orzeczoną karę.
Wszak
prowadzenie
ustabilizowanego
trybu życia czy
nieutrudnianie
procesu są
stanem
normalnym,
oczekiwanym od
odpowiedzialnego
członka

społeczeństwa,
zwłaszcza
człowieka
dojrzałego jakim
jest oskarżona i
była w chwili
czynu, mając na
uwadze także jej
doświadczenia
osobiste (...) lat) tudzież
wymaganym od
każdej osoby
postawionej w
stan oskarżenia,
jeśli idzie o
respektowanie
obowiązków
procesowych.
Wnioskowanie
to jest
uprawnione
wobec liczby i
wagi
okoliczności
obciążających,
które skarżący
obrońca wprost
kontestuje lub
niesłusznie
deprecjonuje.

I tak niesłusznie
apelujący
obrońca zarzucił
Sądowi
Okręgowemu
uwzględnienie
okoliczności
należących do
ustawowych
znamion typu
czynu
przypisanego jak
działanie
umyślne i
nakierowane na
osiągnięcie
korzyści
majątkowej czy

znaczną w rozumieniu art. 294 § 1 k.k. wysokość wyrządzonej szkody. Co do zasady zgodzić należy się z autorem apelacji, iż do okoliczności wpływających na wymiar kary nie zalicza się takich, które należą do znamion czynu zabronionego. Jednakże mogą być one traktowane jako łagodzące lub obciążające wówczas, gdy podlegają stopniowaniu co do nasilenia (wyroki SN: z 18.12.1974 r., V KR 341/74, OSNKW 1975/2, poz. 25; z 25.05.1982 r., III KR 107/82, LEX nr 21942; z 29.04.1983 r., IV KR 67/83, OSNKW 1984/1-2, poz. 8; z 19.11.1985 r., III KR 268/85, OSNPG 1986/10, poz. 139). W kontekście powyższego stopień znaczości szkody – in concreto

kilkukrotne
przekroczenie
dolnego progu
mienia znacznej
wartości -
słusznie zostało
poczytane
oskarżonej na
niekorzyść.
Analogicznie jak
działanie w
ramach czynu
ciągłego.
Wprawdzie
konstrukcja art.
12 k.k. w zw.
z art. 4 § 1
k.k. nie stanowi
fakultatywnej
ani
obligatoryjnej
podstawy do
nadzwyczajnego
zaostżenia kary,
ale w ramach
tzw. zwykłego
wymiaru kary
stanowi
okoliczność
obciążającą przy
wymiarze kary
z uwagi na
wielokrotność
sprawczych
zachowań i ich
rozciągnięcie w
czasie, które
podlegają
stopniowaniu –
inaczej bowiem
przedstawia się
stopień winy
i społecznej
szkodliwości
kilku zachowań
podjętych na
przeźreni kilku
dni, a inaczej
kilkudziesięciu
na przeźreni

roku, tak jak w okolicznościach rozpatrywanego przypadku. Poza tym niewątpliwie czyn ciągły co do zasady cechuje się większym stopniem naganności aniżeli działy jednoaktowo i z tego względu zasługuje na surowsze potraktowanie. Sąd Okręgowy wprawdzie zawarł w pisemnych motywach wyroku stwierdzenie, iż „(...) szkoda wyrządzona celowo i kierunkowo przez pracownika własnemu pracodawcy musi się spotkać z odpowiednimi konsekwencjami karnymi.” (k. (...)) uzasadnienia wyroku SO), jednakże analiza kontekstu tego stwierdzenia przekonuje, że Sąd meriti miał na uwadze nie tyle działanie oskarżonej w zamiarze kierunkowym - obejmującym cel

(osiągnięcia korzyści majątkowej), jak i sposób sprawczego działania oskarżonej (doprowadzenie pokrzywdzonego do niekorzystanego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd), co fakt wyrządzenia znaczącej szkodę pracodawcy, która zachwiała jego stabilnością finansową w sposób planowy, pozbawiony skrupułów, a więc w istocie cechy charakteru oskarżonej, jakie ta ujawniła popełniając przypisane jej przestępstwo.

Jakkolwiek zgodzić należy się z apelującym obrońcą, że sam fakt negowania sprawstwa przez oskarżoną nie może być poczytany na jej niekorzyść, gdyż stanowi okoliczność neutralną przy wymiarze kary (por. wyrok SA w Białymstoku

z dnia 24 czerwca 2003 r., II AKa 146/03, OSAB 2003, z. 4, poz. 26), to już sposób realizacji prawa do obrony, polegający na przerzucaniu winy na inne osoby poprzez ich fałszywe pomawianie nie stanowi realizacji prawa do obrony a jego nadużycie, co miało miejsce także w realiach poddanego osądowi przypadku, a co słusznie zostało oskarżonej poczytane na niekorzyść, analogicznie jak stosunek oskarżonej do samego czynu. Trafnie zauważył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (wyrok z 5.05.2017 r., II AKa 84/17, LEX nr 2317711), że jeśli oskarżony wybrał linię obrony opartą nie tylko na wprowadzaniu w błąd organów wymiaru sprawiedliwości, ale także na cynizmie wobec pokrzywdzonego, taka postawa

procesowa, chociaż nie skutkuje odpowiedzialnością karną, wskazuje na szczególną potrzebę oddziaływania orzeczonych kar w zakresie prewencji indywidualnej. Zatem ustalone w niniejszej sprawie zachowanie oskarżonej po popełnieniu przestępstwa i jej postawa procesowa wskazywały na brak skruchy. Dowodzi to, że na żadnym z etapów postępowania nie pojawiła się u niej refleksja odnośnie naganności swojego postępowania, co słusznie zostało poczytane oskarżonej na jej niekorzyść.

Wbrew stanowisku skarżącego obrońcy występujące w sprawie okoliczności łagodzące z pewnością nie mogły stanowić kryterium

rozstrzygającego i przeważać nad celami wychowawczymi i zapobiegawczymi w stosunku do oskarżonej oraz potrzebami w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a tym samym uzasadniać orzeczenia kary z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd Apelacyjny podzielił bowiem stanowisko Sądu Okręgowego, że tylko kara tzw. bezwzględnie pozbawienia wolności jest w stanie spełnić cele kary, w tym zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonej.

Faktem jest, że "Kara powinna realizować zarówno cel społecznego oddziaływania, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego" (por. wyrok SN z dnia

4 grudnia 1980 r., II KR 381/80, OSPiKA 1982, z. 1, poz. 9; także wyrok SN z dnia 7 listopada 1969 r., II KR 128/69, OSNPG 1970 nr 2, poz. 16). Jednakże proporcja obu tych aspektów kary zależy od okoliczności konkretnej sprawy (tak Lernell, Poprawcza..., s. 9-24; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 42-44). Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz. 19). W tym miejscu

przypomnieć
wypada, że
wedle treści art.
69 § 1 k.k. -
obowiązującego
w chwili
popelnia
przypisanych
oskarżonej
czynów (art. 4
§ 1 k.k.) -
sąd może
warunkowo
zawiesić
wykonanie
orzeczonej kary
pozbawienia
wolności
nieprzekraczającej
(...) lat, jeżeli jest
to wystarczające
dla osiągnięcia
wobec sprawcy
celów kary, a
w szczególności
zapobieżenia
powrotowi do
przestępstwa.
Nadto, zgodnie z
§ 2, zawieszając
wykonanie kary,
sąd bierze pod
uwagę przede
wszystkim
postawę
sprawcy, jego
właściwości i
warunki
osobiste,
dotychczasowy
sposób życia
oraz zachowanie
się po
popelnieniu
przestępstwa. W
świetle
powyższego, sąd
podejmując
decyzję w
przedmiocie

warunkowego
zawieszenia
wykonania kary,
bierze pod
uwagę przede
wszystkim
okoliczności o
charakterze
podmiotowym,
związane ściśle z
osobą sprawcy,
jego
dotychczasowy
sposób życia.
Mając na
uwadze sposób
dotychczasowego
funkcjonowania
oskarżonej w
społeczeństwie,
jej osobowość i
sposób
popelnienia
przestępstwa
oraz zachowanie
po jego
popelnieniu –
wyznaczające
stopień
demoralizacji i
zagrożenia jakie
przedstawia dla
porządku
prawnego -
zgodzić należało
się z Sądem
meriti, że tylko
kara
pozbawienia
wolności
orzeczona bez
warunkowego
zawieszenia jej
wykonania
zapobiegnie
powrotowi
oskarżonej do
przestępstwa
oraz w
należytych

stopniu uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Szczególnie duże znaczenie dla wymiaru kary ma bowiem czynna skrucha oskarżonego, zwłaszcza jeśli okazana została przed wszczęciem postępowania i wyrażała się np. w całkowitym lub częściowym naprawieniu szkody. Świadomość wyrządzonej szkody oraz potrzeba jej wynagrodzenia, powinny być odczytywane jako okoliczności przemawiające na korzyść sprawcy (por. E. Bieńkowska, Zachowanie się pokrzywdzonego jako kodeksowa dyrektywa wymiaru kary i środków karnych, PPK 2001, nr 21, s. 22 i n.). Należy także zgodzić się ze stwierdzeniem, że pozytywna

diagnoza i
prognoza
wychowania
przestępcy
trudna jest do
pomyślenia bez
dokonanej przez
niego ujemnej
samooceny
swego czynu.
W kontekście
powyższych
uwag nie sposób
tracić z pola
widzenia tego,
że oskarżona,
mimo
trwającego kilka
lat procesu w
żaden sposób nie
zadośćuczyniła
społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości.
Skarżący
całkowicie
okoliczność tę
pomija, a
przecież obok
funkcji
wychowawczej
kary z art. 53
§ 2 k.k. wynika
także funkcja
zaspokajania
społecznego
poczucia
sprawiedliwości
poprzez
orzekanie kar
odbieranych
jako reakcja
sprawiedliwa,
dostosowana do
stopnia winy.
Nie sposób
zatem uznać, że
orzeczona kara

przecenia jej
znaczenie.

Konkludując - w
świele
zasadniczo
prawidłowych
ustaleń Sądu
Okręgowego, nie
budziło
wątpliwości to, iż
waga i natężenie
okoliczności
obciążających po
stronie
oskarżonej
przewyższała
zdecydowanie te
łagodzące, a co
miało oczywisty
wpływ na
wymiar
orzeczonej
wobec niej kary
oraz
ukształtowania
jej jako
bezwzględnej.
Nie uzasadniło
to jednak w
żadnym stopniu
zarzutu
wymierzenia
oskarżonej kary
rażąco
niewspółmiernie
surowej.
Naturalnie kara
roku i 8 miesięcy
pozbawienia
wolności jawi się
jako dolegliwa,
co należy do jej
istoty, jednakże
prawo karne
wykonawcze
przewiduje - na
wypadek, gdyby
wykonywanie
kary pociągnęło

dla oskarżonej
lub jej
najbliższych zbyt
ciężkie skutki -
łagodzenie tego
rodzaju sytuacji
ze względów
humanitarnych,
tak więc
okoliczności
tego rodzaju nie
mogły
sprzeciwiać się
ukształtowaniu
kary jako
bezwzględnej.
Niezależnie od
tego również
samo orzeczenie
względem
oskarżonej
środków
karnych w
postaci
obowiązku
naprawienia
szkody i
przepadku
faktur w świetle
poczynionych w
sprawie ustaleń
faktycznych było
zasadne z punktu
widzenia
realizacji funkcji
zapobiegawczych
i
wychowawczych
kary (art. 56 w
zw. z art. 4 § 1
k.k.).

Nieuwzględnienie
zarzutów
apelacji
pełnomocnika
oskarżyciela
posiłkowego co
do winy – przy
jednoczesnej

częściowej
skuteczności
apelacji obrońcy
– czyniło w
zasadzie
niezasadnym
podniesiony
przez tego
skarżącego
zarzut
wymierzenia
oskarżonej
rażąco
niewspółmiernie
łagodnej kary.
Pomimo liczby i
wagi
występujących w
sprawie
okoliczności
obciążających
brak było
podstaw do
zaostżenia
orzeczonej kary
i to w stopniu
oczekiwanym
przez
pełnomocnika
oskarżyciela
posiłkowego.

Apelujący ten
de facto nie
kwestionował
ustalonych w
sprawie
okoliczności
obciążających i
łagodzących, co
stopień ich
uwzględnienia
przy wymiarze
kary, domagając
się jej
zdecydowanego
zaostżenia
przez wzgląd na
sposób
przestępczego

działania oskarżonej (czyn ciągły, realizowany na przestrzeni roku, w sposób zaplanowany), stosunek do czynu (brak skruchy, przerzucanie winy na inne pomawiane osoby), czy wartość szkody.

W doktrynie stwierdza się, że na wymiar kary ma wpływ przede wszystkim to, jakiego przestępstwa znamiona wypełnia czyn sprawcy.

Społeczna szkodliwość nie stanowi sama w sobie okoliczności obciążającej przy wymiarze kary, ponieważ jest cechą ustawową przestępstwa, natomiast dla wymiaru kary ma znaczenie jej stopień (B., Decydująca..., s. (...) - (...)). Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości bierze się pod uwagę okoliczności wymienione w

art. 115 § 2
k.k. W realiach
niniejszej
sprawy należało
uznać, iż za
takim a nie
innym
wymiarem kary
wobec
oskarżonej
przemawiały w
szczególności
okoliczności
popelnionego
przez nią
przestępstwa, a
więc głównie
strona
podmiotowa i
przedmiotowa
czynu,
wskazujące na
wysoki stopień
jej winy i
społecznej
szkodliwości
czynu - co
jeszcze nie
oznaczało, że
nie oddaje go
orzeczona wobec
oskarżonej
finalnie kara
roku i 8 miesięcy
pozbawienia
wolności. Kara
ma bowiem
uwzględniać
także cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które ma
osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej

społeczeństwa.
Oceniając
wymierzoną
wobec
oskarżonej karę
z powyższego
punktu widzenia
nie sposób
bagatelizować
dotychczasowej
niekaralności
oskarżonej i
prowadzenia
społecznie
akceptowanego
trybu życia –
przed i po
popelnieniach
przestępstwie,
co mając na
uwadze
kilkuletni odstęp
czasu od jego
popelnienia,
świadczy o
podatności
oskarżonej na
ewentualne
oddziaływania
resocjalizacyjne,
niezależnie od
przyświecającej
jej w tym czasie
motywacji.
Przeprowadzone
w sprawie
postępowanie
nie wykazało
także, aby
oskarżona z
popelnionego
przestępstwa
odniosła
jakąkolwiek
korzyść
materialną.
Oskarżona
wprawdzie nie
okazała w żaden
sposób skruchy,

jednakże nie sposób pominąć tego, że wymierzona jej kara pozbawienia wolności ma charakter bezwzględny, a dodatkowo orzeczono obok niej obowiązek naprawienia szkody w całości, co podważa lansowaną w apelacji pełnomocnika tezę o opłacalności popełnionego przez oskarżoną przestępstwa i w wystarczającym stopniu zadośćuczyni społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał orzeczoną wobec I. J. karę i środki karne – ukształtowane po części na nowo w postępowaniu odwoławczym - za należyte wyważone, prawidłowo uwzględniające sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji

indywidualnej jak i generalnej - adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu.		
Wniosek		
<p>Z apelacji obrońcy oskarżonej:</p> <p>1) zmiana zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzuconego jej czynu ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;</p> <p>2) z ostrożności procesowej zmiana zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia oraz zastosowanie warunkowego</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

zawieszenia
wykonania kary
i ewentualnego
nałożenie na
oskarżoną
obowiązku
naprawienia
szkody w
wysokości
maksymalnie
882.292,09 zł na
rzecz PHU (...);

**Z apelacji
pełnomocnika
oskarżyciela
posiłkowego:**

1) zmiana
zaskarżonego
wyroku poprzez

- uzupełnienie opisu czynu przypisanego oskarżonej o „działając wspólnie i w porozumieniu, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej z menadżerami firmy (...) Ltd. – w tym S. K., J. B., czym wyrządziła szkodę na rzecz PHU (...) na łączną kwotę (...) zł”,
- dodanie w kwalifikacji prawnej

<p>czynu przypisanego nadto art. 258 § 1 k.k.,</p> <ul style="list-style-type: none"> • podwyższenie orzeczonej kary do (...) lat pozbawienia wolności, • orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w wysokości (...) zł. 	
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Powody uznania wniosków apelujących za niezasadne lub częściowo zasadne wynikają z wcześniejszych wywodów, tj. merytorycznego ustosunkowania się sądu odwoławczego do treści zarzutów.</p>	
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>	

Sąd odwoławczy poprawił z urzędu (art. 455 k.p.k.) kwalifikację prawną przypisanego oskarżonej czynu – Sąd Okręgowy pomimo słusznego przyjęcia za podstawę orzekania stanu prawnego obowiązującego w chwili popełnienia czynu, jako względniejszego dla oskarżonej w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., zakwalifikował go jako czyn ciągly w rozumieniu art. 12 § 1 k.k., tymczasem do dnia 14 listopada 2018 roku przepis ten nie posiadał paragrafów.

Z analogicznych powodów uzupełnił podstawę skazania i orzeczenia o środka karnym w punkcie 2. wyroku Sądu Okręgowego o art. 4 § 1 k.k.

	Ponadto zwrócił pokrzywdzonemu jako zbędne dla postępowania faktury wyeliminowane z opisu czynu, których przepadek uprzednio orzekł Sąd Okręgowy, wobec stwierdzenia ich zbędności dla postępowania w trybie art. 230 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
Powody tych zmian zostały omówione już powyżej.		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Rozstrzygnięcia zawarte w		

<p>punktach 1., 2., 3., 4. – w zakresie w jakim nie zostały zmienione przez sąd odwoławczy.</p>	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<ul style="list-style-type: none"> • niezasadność zarzutów co do rozstrzygnięć zawartych w punktach 1.,2., • brak wyodrębnionych zarzutów co do rozstrzygnięć zawartych w punktach 4-7 oraz 3 (za wyjątkiem tiretu pierwszego i drugiego) tudzież brak potrzeby ingerencji w nie z urzędu. <p>W tym zakresie orzeczenie Sądu odwoławczego oparte jest na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k.</p>	
<p>0.15.2. Zmiana</p>	

wyroku sądu pierwszej instancji		
O.O.11.	Przedmiot i zakres zmiany	
<p>1) odnośnie punktu 1. wyroku w ten sposób, że Sąd Apelacyjny:</p> <p>a. przyjmuje, iż oskarżona przypisanego jej przestępstwa dopuściła się w okresie od (...) roku;</p> <p>b. eliminuje z opisu czynu w całości faktury wymienione w podpunktach 12., 33, 47., 61., 68., 71., 73., 75., 76., 80., 83., 84., 85., 86., 87., 88., 116., 117.;</p> <p>c. eliminuje z opisu zachowań określonych w podpunktach 89., 90., 96., 98., 101. stwierdzenie: „wpisała kwotę jednostkową (...) Euro zamiast (...) euro, zaniżając łączną kwotę towaru o 414 Euro oraz”;</p> <p>d. przyjmuje, iż oskarżona doprowadziła</p>		

pokrzywdzonego
do
niekorzystanego
rozporządzenia
mieniem
znacznej
wartości w
kwocie łącznej
(...) zł (osiemset
dziewięćdziesiąt
sześć tysięcy
czterysta
pięćdziesiąt pięć
złoty i
sześćdziesiąt
pięć groszy);

e. poprawia
kwalifikację
prawną czynu
i przyjmuje,
że ustalonym,
zachowanie
oskarżona
wyczerpała
znamiona
przestępstwa z
art. 270 § 1 k.k.
i art. 286 § 1
k.k. w zw. z art.
294 § 1 k.k., w
zw. z art. 11 §
2 k.k. i w zw. z
art. 12 k.k., w zw.
z art. 4 § 1 k.k.
– w brzmieniu
ustawy
obowiązującym
w chwili czynu;

f. obniża
wymierzoną
oskarżonej karę
pozbawienia
wolności do
(...) miesięcy
pozbawienia
wolności;

2) odnośnie punktu 2. wyroku:

a. uzupełnia podstawę orzeczenia o środka karnym o art. 4 § 1 k.k. i obniża obowiązek naprawienia szkody do kwoty (...) zł ((...))

3) odnośnie punktu 3. wyroku:

a. dowody rzeczowe w postaci komputera przenośnego H. P. C. C.(...) nr seryjny (...) (LAPTOP) oraz komputera przenośnego E. E. nr seryjny (...) (LAPTOP) zwraca oskarżonej;

4) odnośnie punktu 4. wyroku:

a. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca pokrzywdzonemu dowody rzeczowe w postaci faktur przechowywanych w niebieskiej papierowej teczce opisanej jako załącznik nr

2 do akt sprawy
(...) o numerach:

- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z
dnia(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z
dnia(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro,
- (...) z dnia
(...) Euro.

Zwięźle o
powodach
zmiany

Powody zmiany
wyroku zostały
szczegółowo
omówione wyżej
- nastąpiły one
po części na
skutek
uwzględnienia
niektóry spośród
podniesionych

<p>przez apelującego obrońcę zarzutów, jak również z urzędu i niezależnie od treści zarzutów, jednak w granicach zaskarżenia i zgodnie z kierunkiem wywiedzonego środka odwoławczego, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k.</p>			
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>			
<p>1.1.</p>	<p>*****</p>	<p># art. 439 k.p.k.</p>	<p>*****</p>
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>*****</p>	<p>*****</p>		
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	

Zwiąże powodach uchylenia	o		

3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia umorzenia wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		

4.1.	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwiąże powodach uchylenia	o		

0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			

0.15.4. Inne rozstrzygnięcia			

zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	*****	*****
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III. IV. V.	Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 2, § 4 ust. 1-3, § 17 ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 18) Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. F.	

kwotę (...)zł, w tym 23 % VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym – sąd odwoławczy określił wynagrodzenie obrońcy w postępowaniu odwoławczym na poziomie stawki podstawowej powiększonej o 20 % jako adekwatnej do nakładu pracy obrońcy, uwzględniając dwa terminy rozprawy odwoławczej z udziałem obrońcy z urzędu. Nie sposób było w szczególności uznać, iż nakład pracy obrońcy w postępowaniu odwoławczym, w tym stopień jego przyczynienia się do wyjaśnienia sprawy i stopień zawichości sprawy był nadzwyczajny – jego miarą nie może być sama obszerność czy drobiazgowość

apelacji, tym
bardziej, że
samo jej
sporządzenie i
wniesienie
stanowi
czynność
należącą do
postępowania
pierwszoinstancyjnego,
a zatem objętą
już
wynagrodzeniem
przyznany w
wyroku Sądu
Okręgowego. Z
tych względów
żądanie
zasądzenia 150
% opłaty
przewidzianej
dla spraw tego
rodzaju nie
znajdowało
uzasadnienia.

W związku z
wnioskiem
obrońcy,
zgłoszonym w
toku rozprawy
apelacyjnej z
dnia (...) roku
- domagającym
się zasądzenia
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej
oskarżonej z
urzędu w
postępowaniu
apelacyjnym w
wysokości
przewidzianej
jak dla obrońcy
z wyboru -
w odwołaniu
do orzeczenia
Trybunału

Konstytucyjnego,
zważyć należało
co następuje.

Przed
wszystkim
trzeba zauważyć,
iż aktualnie
kwestię stawek
wynagrodzenia
adwokata
działającego z
urzędu reguluje
rozporządzenie
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (tekst
jedn. Dz.U. z
2019 r., poz. 18
- zwane dalej
rozporządzeniem
z 2016 r.).
Zgodnie z § 23
rozporządzenia z
2016 r. moc
utraciło
rozporządzenie
MS z dnia
22 października
2015 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez

adwokata z
urzędu (Dz.U.
z 2015 r.,
poz. 1801 -
zwane dalej
rozporządzeniem
z 2015 r.), przy
czym do spraw
wszczętych i
niezakończonych
przed dniem
wejścia w życie
rozporządzenia z
2016 r.
stosowano
przepisy
dotychczasowe
do czasu
zakończenia
postępowania w
danej instancji
(§ 22
rozporządzenia z
2016 r.). To
rozporządzenie z
2016 r. weszło
w życie w
dniu 2 listopada
2016 r. a więc
z tym dniem
poprzednie
utraciło moc.
Zgodnie z § 4 ust.
1 rozporządzenia
z 2016 r.
opłatę ustala
się w wysokości
określonej w
rozdziałach 2-4,
przy czym nie
może ona
przekraczać
wartości
przedmiotu
sprawy,
natomiast w
§ 4 ust.
2 przewidziano
warunki,
pozwalające na

ustalenie opłaty w wysokości wyższej a nieprzekraczającej 150 % opłaty. Zgodnie natomiast z § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia z 2016 r. opłata za obronę przed sądem apelacyjnym wynosi 600 zł, przy czym w sprawach, w których rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień, ulega ona podwyższeniu za każdy następny dzień o 20 % (§ 20 cyt. rozporządzenia). Nadto należną opłatę powiększa się o 23% VAT, co znow wynika z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia.

Sąd Apelacyjny, zasądając na rzecz obrońcy kwotę brutto (...) zł, zastosował właśnie te przepisy jako obowiązujące.

Ponieważ nie zostały one uchylone - choćby w wyniku wydania stosownego rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny -

to należy
domniemywać
ich
konstytucyjności
i uzasadnione
jest
podejmowanie
rozstrzygnięć w
przedmiocie
należnych
adwokatom
działającym z
urzędu kosztów
sądowych
właśnie o
wskazane wyżej
regulacje z 2016
r. obrońca
odwołując się do
wyroku
Trybunału
Konstytucyjnego
- jak należy
domniemywać -
z dnia 23
kwietnia 2020 r.
(SK 66/19, OTK-
A 2020/13) i w
oparciu o ten
wyrok starając
się wykazać
konieczność
wydania
orzeczenia o
kosztach na
podstawie § 11
ust. 2 pkt 5
rozporządzenia
MS z dnia
22 października
2015 r. w
sprawie opłat
za czynności
adwokackie
(Dz.U. z 2015
r., poz. 1800 ze
zm.). Zgodnie z
tym przepisem
stawka
minimalna za

obronę przed sądem apelacyjnym wynosi 1200 zł. Porównując oba rozporządzenia z 2015 r. Trybunał Konstytucyjny we wskazanym wyżej wyroku doszedł do wniosku, iż § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1801) jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrok ten więc dotyczy niekonstytucyjności przepisu, który w niniejszym postępowaniu nie znajduje zastosowania, przy czym ta niekonstytucyjność została ustalona

na tle
wynagrodzeń
(opłat)
adwokackich,
przysługujących
w
postępowaniach
cywilnych.
Należy przy
tym zauważyć,
iż Trybunał
Konstytucyjny
miał
świadomość
obowiązania
rozporządzenia
MS z 2016 r.,
w tym także
zawartego w nim
przepisu § 4
ust. 1, natomiast
w wyroku tym
jasno
sprecyzował, iż
niekonstytucyjność
dotyczy przepisu
§ 4 ust.
1 rozporządzenia
z 2015 r.
w brzmieniu
obowiązującym
od 1 stycznia
2016 r. do dnia
2 listopada 2016
r. Trzeba przy
tym zauważyć, iż
rozporządzenie z
2015 r. w § 4
ust. 1 stanowiło,
iż opłatę ustala
się w wysokości
co najmniej 1/2
opłaty
maksymalnej
określonej w
rozdziałach 2-4
i nie może
ona przekraczać
wartości
przedmiotu

sprawy, przy
czym wówczas
opłata
maksymalna za
obronę przed
sądem
apelacyjnym
wynosiła 1200
zł (§ 17 ust.
2 pkt 5 ww.
rozporządzenia z
2015 r.). Tym
samym,
Trybunał
Konstytucyjny,
stwierdzając
niekonstytucyjność
przepisu § 4 ust.
1 rozporządzenia
z 2015 r., który
to przepis utracił
moc z dniem 28
kwietnia 2020
r., jednocześnie
wyraźnie
wskazał, iż
wyrok ten
powoduje, że
zarówno w
sprawach
toczących się na
skutek
wznowienia
postępowania,
jak i w sprawach
wszczętych
przed 2
listopada 2016
r. i dotychczas
niezakończonych
w danej
instancji, przy
zasądzaniu
kosztów pomocy
prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu
zastosowanie
będą mieć stawki

maksymalne
określone w §§
8-21
rozporządzenia z
2015 r. a nie
rozporządzenia
MS z dnia
22.10.2015 r. w
sprawie opłat
za czynności
adwokackie
(Dz.U. poz.
1800).

Jak już wyżej
wskazano, z
dnem 2
listopada 2016
r. obowiązuje
rozporządzenie
MS z 2016
r., które, choć
podobnie,
jednak już
odmiennie
reguluje w § 4
ust. 1 ustalenie
wysokości
opłaty,
odwołując się
wprost do
określonych w
rozdziałach 2-4
stawek tych
opłat. Przepis §
4 ust. 1 nie jest
więc identycznie
brzmiający, jak
treść uchylonego
przepisu § 4 ust.
1 rozporządzenia
z 2015 r. Do
tej pory zaś
nie stwierdzono
niekonstytucyjności
tego „nowego”
rozwiązania
prawnego przed
Trybunałem
Konstytucyjnym,

w związku z
czym Sąd
Apelacyjny nie
znajduje
podstaw, by
przepisów
rozporządzenia z
2016 r. nie
stosować. To zaś
znów oznacza,
iż brak jest
podstaw, by
w związku z
wydanym przez
Trybunał
Konstytucyjny
wyrokiem
stosować w
niniejszej
sprawie
rozporządzenie
MS z dnia
22 października
2015 r. w
sprawie opłat
za czynności
adwokackie
(Dz.U. z 2015
r., poz. 1800 ze
zm.). Zauważyć
przy tym należy,
iż Trybunał
Konstytucyjny,
mając już na
uwadze
rozporządzenie
MS z 2016 r. w
postanowieniu z
dnia 20 kwietnia
2020 r., S 1/20,
OTK-A 2020/14
zasygnalizował
Ministrowi
Sprawiedliwości
konieczność
usunięcia
uchybień, ale
w § 4 ust.
2 in principio
rozporządzenia

Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (Dz. U. z
2019 r. poz. 18),
polegających na
bezpodstawnym
zróżnicowaniu
zasad
podwyższania
wynagrodzenia
pełnomocnikom
ustanowionym z
urzędu w
porównaniu do
pełnomocników
ustanowionych z
wyboru, przy
czym Trybunał
nie wskazuje na
niekonstytucyjność
rozwiązania, z
którego wynika,
iż stawki
minimalne za
obronę z urzędu
są mniejsze od
stawek
maksymalnych
za obronę z
wyboru, ale owej
niekonstytucyjności
dopatruje się
w rozwiązaniu,
zawartym
właśnie w §
4 ust. 2
rozporządzenia z
2016 r., z

którego wynika,
iż w aktualnym
stanie prawnym
zróznicowanie
mechanizmu
wynagradzania
adwokatów w
sprawach
wymagających
dużego nakładu
pracy (zawiłych),
polegające na:

- w odniesieniu
do
pełnomocników
ustanowionych z
urzędu -
podwyższeniu
wynagrodzenia
maksymalnie do
150% stawki
minimalnej (§
4 ust. 2
in principio
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu, Dz. U. z
2019 r. poz. 18),

- w odniesieniu
do
pełnomocników
ustanowionych z
wyboru -
podwyższeniu
wynagrodzenia

maksymalnie aż do sześciokrotności stawki minimalnej (§ 15 ust. 3 in principio rozporządzenia MS z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) - nie ma umocowania na gruncie art. 29 ust. 2 i art. 16 ust. 2 i 3 prawa o adwokaturze.

Powyższa sytuacja jednak nie ma odniesienia w niniejszej sprawie.

Ponadto Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia jako uzasadnionych wydatków w rozumieniu § 2 pkt 2 cyt. rozporządzenia kosztów zastępstwa substytucyjnego w postępowaniu odwoławczym (nie mówiąc już o kosztach tego zastępstwa w postępowaniu przed Sądem

I instancji, o których winien orzec Sąd Okręgowy, zgodnie z treścią art. 626 § 2 k.p.k.). Koszty zastępstwa substytucyjnego nie mogą być zgłoszone jako wydatki. Z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. wynika bowiem, że do niezbędnych kosztów procesu należą - co do zasady - wynagrodzenie i wydatki jednego obrońcy. Zatem koszty zastępstwa substytucyjnego powinny być rozliczone w ramach jednolitej stawki opłaty za czynności adwokata, inaczej mówiąc w ramach wynagrodzenia obrońcy wyznaczonego z urzędu udzielającego substytucji.

Mając na uwadze wyniki postępowania odwoławczego, tj. to, że żadna z apelacji nie została uwzględniona w całości, koszty

sądowe za
postępowania
odwoławcze
winny obciążać
skarżących -
wedle zasady
słuszności -
w częściach
równych. Zatem,
na podstawie
przepisów art.
633 k.p.k. w zw.
z art. 634 k.p.k. i
art. 636 § 2 k.p.k.
Sąd Apelacyjny
zasądził od
oskarżyciela
posiłkowego na
rzecz Skarbu
Państwa zwrot
wydatków w
kwocie 40 zł, na
którą złożyły się
wydatki z tytułu:
doreczeń, tj. 10 zł
(1/2 ryczałtu za
doreczanie pism,
ustalonego na
kwotę 20 zł w §
1 rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 18
czerwca 2003
r. w sprawie
wysokości i
sposobu
obliczania
wydatków
Skarbu Państwa
w postępowaniu
karnym - Dz.U.
z 2013 r.
poz. 663 j.t.)
oraz uzyskania
dwóch
informacji z K.,
tj. 30 zł (1/2
opłaty, która
zgodnie z § 3 ust.

1 rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 18
czerwca 2014
r. w sprawie
opłat za wydanie
informacji z
Krajowego
Rejestru
Karnego, Dz.U.
z 2014 roku,
poz. 861 ze
zm. wynosi od
każdej wydanej
informacji 30
zł).

Na podstawie
art. 624 § 1 k.p.k.
w zw. z art. 634
k.p.k. i w zw.
z art. 636 § 2
k.p.k. i art. 633
k.p.k. oraz art. 17
ust. 1 ustawy z
23 czerwca 1973
r. o opłatach
w sprawach
karnych (t.j.
Dz.U. 1983 Nr
49, poz. 223
z późn. zm.).
zwolniono
oskarżoną od
zapłaty na rzecz
Skarbu Państwa
przypadającej na
nią części
kosztów
sądowych za
postępowanie
odwoławcze
(1/2), w tym od
opłaty – z uwagi
na ustaloną
w postępowaniu
sytuację
majątkową i
osobistą

	oskarżonej, a także wielkość nałożonego na I. J. obowiązku nabawienia szkody, co przy orzeczonej względem niej karze tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności, byłoby dlań zbyt ciężką uciążliwością.
7. PODPIS	
I. P. M. Ś. P. G.	